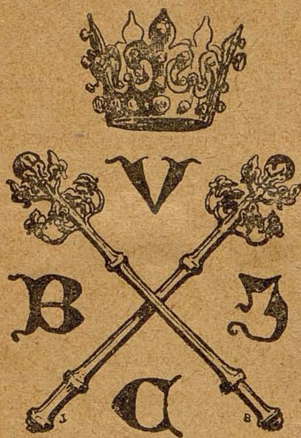
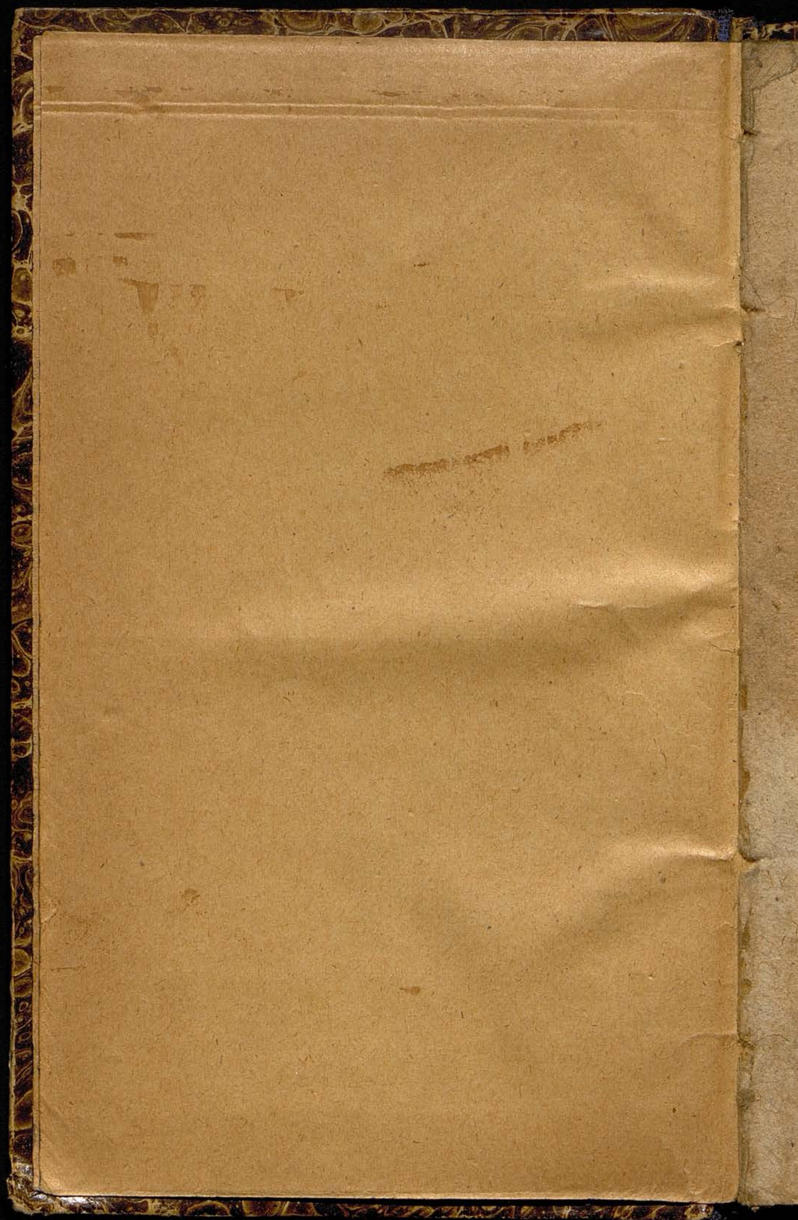

V
B
J
C
C.R. BIBLIOTHECA
UNIVER. IAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B
J
C
J
B



DYARYUSZ

ZGROMADZEN MIEYSCOWEGO MIASTA

WARSZAWY

Y

Wydziałowego Miast Rzeczypospolitey Wolnych Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego; do Wydziału Warszawskiego

NALEZĄCYCH

NA MOCY PRAWA Y UNIWERSAŁU J. K. MCI z STRAZY WYSZŁEGO

W DNIACH 1. i 10. SIERPNIA ROKU 1791.

W Kościele Farnym Kollegiaty Warszawskiey S. Jana

ODPRAWIONYCH.





w WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mci i Prześw. Kommissyi Edukacyiney.

1792.

~~1800~~

~~1801.~~

1900

6000

DYARYUSZ

SESSYA I.

Dnia pierwſzego Sierpnia 1791. Roku, Urzędnicy i Obywatele Miaſta Stołecznego *Warſzawy*, pierwſzego Wydziału na Ratuſz, z mocy Uniwerſału Jego Królewſkiey Mości, z Straży, pod dniem 5. Lipca Roku bieżącego wyſzłego; iako na Dzień Elekcyom Mieyſkim przeznaczony, zgromadziwſzy ſię, Akt zapiſali; a gdy Ratuſz należących Obywatelòw oſiadłych do wotowania, dla ſzczupłości mieyſca ſwego obiąć nię mógł; przeto z przyczyny, większey obſzerności mieyſca, końcem wybrania Dyrektora i Aſſeſſorów, a naſtępnie i Deputatów, do Kollegiaty Warſzawſkiey, iako Kościoła

Farnego przenieśli się ; gdzie w przygotowanym na ten Akt mieyscu , pod Prezydencyą Jegomość Pana Józefa *Łukaszewicza* Prezydenta Miasta tego , Koło Porządkowe z Urzędników Miasta złożone uformowali , i na około stołu suknem ponsowym okrytego zasiedli.

Po zasiądzeniu , Jegomość Pan Józef *Łukaszewicz* Prezydent Miasta tego , zagaił Sessyą w te słowa : = Przezacni Obywatele : = Gdy Prawo na teraźnieyszym Seymie, za silnym Nayiaśnieyszego Króla Jegomości Pana Miłościwego wsparciem , i za względną Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów rozwagą , dla Obywatelów Miast zapadłe , w tey sytuacyi Miasta postawiło , iż za wolnym wyborem , przez swych Delegowanych , potrzeby Miast w Swiątyni Obrad powszechnych przekładać im wolno , gdy toż Prawo , świeżo zapadłe , przywróciło każdemu Obywatelowi prawdziwą wolność, sprawiedliwość i obronę , z ogolnego Pra-

wa należną; gdy Posiadaczom ziemi natury Mieyskiey, otworzyło drogę promocyi w Kościele i w Woysku, gdy naostatek dozwoliło Ziemi natury Ziemskiey, prawem własności ku wprowadzeniu przemysłu nabywać; są to dary dla ludu Mieyskiego nayszczególnieysze, a w istocie swey nayszacownieysze, za których użyczenie do Boga Naywyższego nie przestanne modły zasyłać, Nayiaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu Naszemu Miłościwemu, i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanom dzięki składać, a Kray Polski, iako właściwą Oyczyznę zamiłowawszy, ku obronie iey całości i wolności życie i maiątek ochotnie łożyć należy.

Że te dary wyżey po krótce przezemnie wymienione, a obszerniey Prawem przepisane, iedne przywrócone, a drugie na nowo są nie wątpliwie Obywatelom Ziemi Mieyskiey dozwolone; iest tego istotnym dowodem dzień dzisieyszy, Uniwersałem

Nayiaśnieyſzego Krola Jegomości Pana Naſzego Miłościwego, dobrotliwie do Miaſt wydanym ogłoſzony, i na Elekcyą Deputatów oznaczony. Co wſzyſtko nayżywſzą wdzięcznością ku Maieſtatowi i Nayiaśnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom, każdego ſerce przeymuie, gdy iaſno poznaie: iż co wſpomnionym Prawem dla Miaſt zoſtało uchwalone, to w ciągu teraźnieyſzego Seymu exekucyą ſwą niewątpliwie otrzymuie.

Składaymy więc Bogu Naywyżſzemu dzięki, za to: iż w ciągu życia naſzego, dozwolił to, tak znamienite ludowi Mieyſkiemu oglądać dobrodzieyſtwo, a ku większey pamięci, obowiązek na ſiebie i naſtępców naſzych, należytey i niewygaſłey dla Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Krola i dla Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanów wdzięczności, nie tylko w Protokule, ale i na ſercach naſzych zapiſawſzy; zabieraymy ſię do uſkutko-

wania tego dzieła, które dalszey Obywatelów Miast wolnych szczęśliwości będzie zasadą.

W tym wezwał Jegomość Pana *Lalewicza* Sekretarza, do przeczytania zapadłego Prawa, o Miastach, urządzenia ich wewnętrznego, na teraźnieyszym uchwalonego Seymie; tudzież i Uniwersału Jego Królewskiey Mci determinuiącego dzień Elekcyi.

Wezwany Jegomość Pan Sekretarz do czytania, gdy czytanie ukończył; mówił daley JP. Prezydent w tey treści:

To, co w krótkości w początkowym głosie moim namieniłem, słyszeliście Przezacni Obywatele, obszerniey w Prawie umieszczono; abyśmy więc tym nadzieiom, które z dobroci tey Konstytucyi Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, po Obywatelach Mieyskich sobie obiecuią, iak nayskuteczniey i nayprędzey odpowiadać mogli; od naszey teraz iedynie czułey chęci i nieprzestan-

ney ftaranności założyć będzie, fiebie fzczęśliwemi i Oyczyźnie użytecznemi uczynić.

Nie duch ambicyi, ani żadna prywata, lecz iedynie fam interefs Kraiu, i miłość Oyczyzny prowadziły Mieszczan, w zachowaniu nayważnieyfzey fpokoyności, i nieporufzoney wierności przed Tron nayłafkawfzego z Królów, i przed nayfprawiedliwfzy Skład Nayiaśnieyfzey Rzeczypofpolitey, z prożbą, aby Obywatel Mieyfki mógł fam w Nayiaśnieyfzych Rzeczypofpolitey Stanach prożby ludu Mieyfkiego przekładać, i o potrzebach dla tychże Miaft, ku polepfzeniu ich fytuacyi donofić; bo komu znofić niedogodność przychodzi, ten nayczuley onę tłumaczyć potrafi. Gdy zaś do tey prożby Nayiaśnieyfze Rptey Stany przychylić fię dobrotliwie raczyły, i Miaftom przez fwych Deputowanych, Plenipotentów na ten koniec wybierać dozwoliły:

zabierzmy się więc do tego dzieła, w sposobie iak nayprzyzwoitszym i okażmy, iż iakośmy w zgodzie i miłości powszechney prożby do Nayiaśnieyszych Stanow zanosili; tak, iż do uskutkowania tego, co Prawo przepisuie, zdolni iesteśmy:

A gdy w porządku Elekcyi, przychodzi nasamprzód do wyboru Dyrektora i Assessorów przystąpić; przeto dopełniaiąc Prawa, upraszam JP. Sekretarza o przygotowanie narzędzi do ciągnienia losów, i o przeczytanie Kandydatów na Dyrektora i Assessorów.

Po czym czytał Jegomość Pan Sekretarz Kandydatów na Dyrektora i Assessorow, w liczbie 20. w Kancellaryi Radzieckiey Miasta Starey Warszawy piszących się, przez Kancellaryę Radziecką tegoż Miasta podanych; po ktorym przeczytaniu, tenże Jegomość Pan Prezydent zapytał się Obywatelów, ieżeli przeciwko któremu z Kandydatów nie zachodzi iaka oppozycya? ilubo Jego-

mość Pan *Markwart*, przeciwko Jegomości Panu Adamowi *Mędrzeckiemu* wnosił oppozycye, gdy stoli te, przeciwko temuż, nie podług Prawa były zaniesione, ale do osobistości regulowały się; przeto po oddaleniu takowych, i zostawieniu w Kandydacyi Jegomość Pana Mędrzeckiego, przystąpił wraz z Kołem Porządkowym do wyciągania losu na Dyrektora i Assessorów; iakoż spisawszy imiona i przezwiska Kandydatów, na kartkach równych, i takowe do wazonu włożywszy, niegdy Szlachetnego Jana *Dekierta* Prezydenta Miasta tego, synowi do wyciągania tychże losów wezwanemu, wyciągać udysponował. Tym więc sposobem, gdy przez gałki czarne Jegomość Pan Michał *Szperl* za Dyrektora, Jchmość Panowie Woyciech *Kujawski*, Antoni *Balewicz*, Antoni *Matuszewski*, Jan *Abraamowicz*, na Assessorów losem wyciągnięci zostali; Jegomość Pan Prezydent głos swóy kontynuował w sposób następuiący: =

W takim ſkładzie rzeczy, iaki ieſt teraźnieyſzy, zdaie ſię, że wybór przez loſy ieſt nayſprawiedliwſzy, za którym to loſem, gdy Urząd Dyrektora doſtał ſię Jegomość Panu *Szperlemu*, mam ſłuſzną przyczynę winſzować Przezacnym Miaſta tego Obywatelom, iż pod taką Dyrekcyą dalſze Obrady pomyślny odbiorą ſkutek; Wzywam więc JPana Dyrektora i JJPanów Aſſeſſorów do wykonania przyſięgi, zaſiądzenia mieyſca Urzędowi ſwemu przyzwoitego, i rozpoczęcia tego Dzieła, na którym prawdziwa zawiſła wolność Obywatela Mieyſkiego.

Po wykonaniu przyſięgi prawem przepiſaney, JPan Dyrektor z JJPP. Aſſeſſorami mieyſca przyzwoite zaſiedli.

Po czym JP. Dyrektor zagaił Seſſyą w naſtępuiących wyrazach:

Przezacni Obywatele!

Poſtawiony na tym Urzędzie, z którego Pierwiaſtkowe ludu Mieyſkiego

ſzczęście ſwóy początek bierze, i który nayiſtotnieyſzą wolności ieſt ſwobodą, tym mocnieyſzy biorę obowiązek ſzczerego uſłużenia Przezacnym Obywatelom Miaſta tego; im bardziey przekonany ieſtem, że mię nie oſobiſta ſtaranność, nie podła intryga, lecz ſam los przeznaczenia na tym poſadził Urzędowaniu.

Znam ia Przezacni Obywatele! iż w każdey nowości, początki ſą nayrudnieyſze; przyimuię atoli Urząd Dyrektora, z tym mocnieyſzą ufnością, im bardziey o zdatności i pomocy światłych Aſſeſſorów przekonanym zoſtaię, których do wſpólney zapraſzam pracy; zaręczam w poſtępowaniu zaprzyſiężoną rzetelność, a oraz upraſzam, abyście Przezacni Obywatele! w mnieyſzych pomyłkach (ieżeliby ſię przypadkiem zdarzyć miały) roſtropną ſwą poradą wſpomagać mię raczyli. — W poſtępowaniu zaś do Exekucyi Prawa: czytam Oſoby, które ſię za Kandydatów do Deputacyi podały, a któ-

re za zapytaniem Szlachetnego Prezydenta, za tychże Kandydatów zgodnie przyjęte zostały.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Balewicz* Assessor: = Przezacni Obywatele! = Losem dnia dzisieyszego wypadłym na Urząd Assessora pierwiastkowych Obrad Mieyskich, na mocy Prawa zapadłego, będąc powołany, głos mòy za naypierwszą powinność do serc waszych Przezacni Obywatele użyć ośmielam się, aby wdzięczność tym bardziey w sercach waszych rozniecała się, dla Jego Królewskiey Mości Pana mego Miłościwego, im dostateczniey przekonani iesteście, że Jego Krolewska Mość Pan Nasz Miłościwy, Oycowskim sercem dla was postępuiąc, a wszystkich Mieszczan z pod czyieykolwiek przemocy uwalniaiąc, wolnemi nas wszystkich na Dniu 14ym Miesiąca Kwietnia Roku bieżącego, za przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego *Małachowskiego* Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie O-

świeconego Xięcia *Sapiehy* Konfederacyi Litewskiey Marszałków, oraz Nayiaśnieyszych Stanow Seymuiących, o dobro Oyczyzny i ludu gorliwych, Konstytucyą zapadłą zapewnił.

Ta to Epoka życie nowe Wam Przezacnym Obywatelom daiąca, tak iest w sobie sławna, że niektóre Państwa dowiedziawszy się o niey, zastanawiać zdawały się, niektóre radość okazywały, niektòre winszowały; lecz wszystkie zastanowienia, radości i winszowania, tak się wydać nie mogły i niewydadzą nigdy, iak sądzę, że na sercach wszystkich Mieszczan tu przytomnych, wyczytać ie można.

Serca wasze Przezacni Obywatele, niech niosą przez usta moie, iako tłómacza serc ludzkich Jego Królewskiey Mości Panu Miłościwemu i Nayiaśnieyszym Stanom te oświadczenia: iż radość, którą w swych sercach czuiecie, nigdy zgładzoną nie zostanie; bo chociaż i śmierć

przędziwo życia waſzego kiedyżkolwiek przetnie, zawczaſu w korżeniać powinniście ią w dzieciach waſzych, a w korżeniać tym czuley, im bardziey ieſteście przekonani: że wolności teraz Wam Przezacni Obywatele nadaney, potomkowie ſłodſzey używać będą.

Przezacni Obywatele! Krola inaczey nazywać nie możecie, iak ſwym właſnym Oycem; bo przez wolność Wam teraz nadaną, dopiero będziecie doznawać, co to ieſt mieć życie, które na każde Jego Królewſkiey Mości Pana Miłościwego nayrnnieyſze ſkinienie, poświęcić z tą ſzczerością powinniście: *że albo żyć pod Królem Oycem, albo umierać dla Króla Oyca, wſzyſtko Wam ieſt iedno.*

Ale więcey iak przekonany ieſtem o wdzięczności, ktora w ſercach waſzych znayduie ſię, i ktora pomnożona więcey bydź nad znayduiącą ſię nie może; dla czego, gdybym chciał wſzyſtkie wyliczać, tedyby ſiła mo-

ia wyſtarczyć niezdołała ; kończę na tym, i wołam z ſercami waſzemi : *Zyi Królu, i panuy nad nami, a my iak zawſze Tobie wiernemi byliśmy poddanemi, tak być nieprzeſtaniemy również.*

Lecz zwracaiąc ſię do obowiązku mego, do którego dnia dziſieyſzego loſem powołany zoſtałem, chcąc Prawu pod tytułem : = Rozrządzenie wewnętrzne Miaſt Wolnych : = czynić zadoſyć, ſłodko mi wſpomnieć, gdy dla Was Przezacni Obywatele poświęcić moie uſługi zamyślam, zamyślam zaś tym śmieley, bo przekonany ieſtem : że praktyka dziſieyſza nam i naſzym dziadom i od wieków naddziadom nieznana, tym więkſzą u was dla mnie znaydzie przychylność, im więcey w początkach ponieść bym mògł zatrudnienia ; lecz zatrudnienia, iakie tylko bydźby mogły, i im więcey zdarzyć ſię ich przytrafi, tym więkſze dla ſiebie z pracy ponieść ſię mogącey przypiſywałbym ſłodyczy.

Znam bowiem to dokładnie, że w pierwiaſtkowey praktyce teraźnieyſzey, Wy Przezacni Obywatele, dla mnie naymilſzym po Prawie będziecie prawidłem.

Ufam, że wſzyſcy duchem iednomyślności i zgody napoieni, iak nayściśley, i iak nayſpokoyniey ten początek Obrad Naſzych odbyć w ſwoich myślach przedſięwzięliście, znacie bowiem dokładnie, że zgoda i iednomyślność, nie tylko rzeczy w nayſzczęśliwſzym wyſtawia ſtanie, ale i do zamierzonego przyprowadza celu, do którego, abyśmy tym łacniey trafić mogli, wzywam Was Przezacnych Kolegów, na Urząd Aſſeſſorſtwa wybranych, raczmy ſobie bydź wzaiemną pomocą, a przychylność ſerc Obywatelſkich, ktora z tąd wypadać będzie, zarówno z nas każdemu udzielona zoſtanie.

Po mowie Jegomość Pana *Balewicza*, Jegomość Pan *Kuiawſki* Aſſesſor przymówił ſię, oświadczaiąc: iż

śię we wszystkim do tey mowy stosuie

Tym więc sposobem, gdy Urząd przez Dyrektora i Assessorów Został zagaionym; Jegomość Pan Dyrektor przystąpił do czytania Kandydatów na Deputatow piszących śię, w czasie którym, gdy wielu z Obywatelów domagało się głosów, z pomiędzy tych Jegomość Pan Antoni *Mianowski* Pisarz Wóytowski go zabrał: = Wielmożni, oraz Szlachetni Współ-obywatele nasi i Dobrodzieie: =

Przyszedł moment, w którym z udzieloney wolności ludowi Mieyskiemu, każdy z nas ma korzystać, dzięki Naywyższey Opatrzności, a Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi szczęśliwie nam Panuiącemu, i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Skonfederowaney, przy styrze Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Malachowskiego*, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Marszałków; niech będzie nieśmiertelna

telna ſława, za dar tak wielki ludowi Mieyſkiemu powierzony.

Że zamiarem Zgromadzenia naſzego, ieſt Elekcya Deputatów, i zeſzliśmy ſię do tey Swiątyni, ażeby Prawo jak nayuroczyściey dopełnione było; mówić przedſięwziąłem, nie tak za ſobą, lubom ſię na Kandydata podał, bo to oddaię do przekonania waſzego Przezacni Wſpółobywatele! ieżeli mogę tym ſpoſobem poſługę zdatnie Publiczności uczynić; ale za innemi wſpół-kolegami za Kandydatów podanemi, głos móy podnoſzę.

Nie ieſt tu żaden z podaiących ſię na Kandydatów, któryby dla próżney ambicyi chciał bydź obrany Deputatem, lecz bardziey podał ſię każdy tym końcem, ażeby dobroć Plenipotenta, użytecznego do interessów, któremu do promowowania w Stanach Neyiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey powierzone zoſtaną, żeby obrać Sędziów Appellacyinych, zna-

iemością Prawa, i charakterem ludzkości zaſzczyconych, mówię charakterem ludzkości: *bo przy znaiomości Prawa, gdy tego w kim braknie, Sędzią doſkonałym bydź nie może.*

Wybrani bydź maiący Deputaci, będą mieli przez was Przezacni Wſpół-obywatele! włożony na ſiebie obowiązek; Sąd Appellacyiny i Kryminalny, iak naydoſkonalſzy uſtanowić; trzeba więc, ażebyście ſobie również z podobnemi przymiotami Deputatów wezwali.

Jeżeli między nami, który taki, lubo ia ſam nie ieſtem, waſze inſtynkta to poznaią, a zatym przełożona przyczyna niech was zaſtanowi: że to dla was wybrani będą Sędziowie, i wy ich wyrokom z mocy prawa podlegać będziecie.

Niech mi ſię godzi Przezacni Wſpół-obywatele nasi, wam przełożyć, co za dobrodzieyſtwo dla człowieka, co za wolność nie mała dla niego, obierać ſobie Sędziów, ſłyſzeć wam ſię

dało nie raz o dawnym fkładzie Sędziów po Miaftach, mniey ludności ofomaiących; iak fprawiedliwości, ofobliwie w przypadkach kryminalnych adminiftrować zdatnemi nie byli, i iak przez to niewinność, wiele ucierpiała.

Pod fzczęśliwym teraz Panowaniem Nayiaśnieyfzego STANISŁAWA AUGUSTA, Nayiaśnieyfza Rzeczpofpolita, nayprzód zapobiegła tyranii, gdy torturów na obwinionych wfkazywać zakazała, daley Miaftom pomnieyfzym, Prawo Miecza odebrała, nowym zaś teraz prawem więcey ieszcze łafki ludowi Mieyfkiemu udzieliła, gdy onemu wybór Sądu Kryminalnego wolny zoftawiła.

Zapatrzcież się więc Przezacni Współobywatele nasi, iaką pociechę każdy w fzczególności Obywatel Mieyfki odnosi, do iakiego ftopnia przyfzedł wolności, co za wdzięczność Nayiaśnieyfzemu Królowi Jegomości Panu Miłościwemu, i Nayiaśnieyfzym

Skonfederowanym Rzeptey Stanom jeſt winien.

Ogłaſzaymy dobroć Konſtytucyi, z Pokoleniami naſzemi! niech nie będzie nigdy zatarta w potomne czaſy pamięć Mądrości Naiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, Pana litości pełnego, ſzczęśliwie nam Panuiącego, a po całey Europie za drugiego *Salomona* poczytanego.

Wzywaymy pomocy Naywyżſzego, aby przeciwko Uſtawie Nayiaśnieyſzey Rzepltey dla całego Narodu zbawienney, nikt w tym Narodzie trucizny i iadu, do ſwego nieprzypuſzczał ſerca.

Nie rozſzerzaiąc ſię z mówieniem dla niewycięczania czaſu, oddaię każdego uwadze, iakie korzyści dla ludu Mieyſkiego, z nowo zyſkanego Prawa wypływaią, i wypływać będą?

Wy Przezacni Obywatele Stanu Mieyſkiego, mieycie ſtaranie pilne około edukacyi dziatek waſzych, ażeby tę wolność, którey ſłodyczy

iuż doznaiecie, w potomne wieki utrzymywać mogli.

Po głosie Jegomość Pana *Mianowskiego*, mówił JPan *Oszelewski* w sposobie następuiącym: = Wielmoż i i Szlachetni Wspoł Obywatele Dobrodzieie =

Kiedy rozbieram dzieło nasze dzisieysze, kiedy się nad nim zastanawiam, dostrzegam: iż to iest prawdziwy skutek wielkomyślności • względności nay lepszego z Krolow STANISAWA AUGUSTA i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Dostrzegam ieszcze w nim istotną szczęśliwość naszą, którey utrzymanie od nas tylko iuż samych zależy.

A gdy tak iest, Wielmożni i Szlachetni Wspołobywatele Dobrodzieie! dwa z tąd nieohybne wypadaia dla nas wnioski; pierwszy, abyśmy za tę dobroczynność Krolowi i Rzeczypospolitey byli wdzięczni, a razem im wierni. Drugi, abyśmy używaiąc prerogatyw sobie użyczonych,

zażyli ich tak, iżby odpowiedziały i ich celowi, i naszemu szczęściu.

Pokażemy się bez kwestyi i Dobroczyńcom naszym wdzięcznemi, i swoiemu odpowiemy szczęściu, gdy dzieło dzisieysze, Dzieło pierwszy raz dopełniane, uskuteczniemy zgodnie, i z przepisem Prawa, i z potrzebą ogólną.

Dziś iest moment, dziś czynnością wedle Prawa iest, i bydź powinno waszą, obrać Deputatów, przez których maią bydź w Wydziale Warszawskim, obierani Plenipotent i Sędziowie do Sądu Appellacyinego, oraz y ich Zastępcy; dzieło bardzo ważne; dzieło zastanowienia gedne; bo iakich obierzecie Deputatów, takich z ich wyboru spodziewać się macie Plenipotenta i Sędziów, tym więcey: *Iż nie dosyć iest na Urzędnika publicznego bydź poczciwym, ale trzeba ieszcze bydź i światłym; gdyż dla Kraiu, i Obywatsli, równa wypada szkoda z pomyłki poczciwego a nie oświeconego, iak*

z złośliwego postępku, niesprawiedliwego.

To tedy sobie i Wam Współ-obywatele do uwagi i pamięci oddawszy; abym wolnego głosu okazał szacunek, i dowiodł, iż go nie tylko należy używać do samych rzeczy ważnych, ale oraz tak skromnie, żeby innym, może lepiey rzeczy z głębiaiącym, pory mówienia nie zabrać; skracam mówienie moie, zwracaiąc ie do tych, którzy Deputatami obrani będą.

Panowie! ktokolwiek z Was Kandydatów, przez przychylność serc Obywatelskich, przez ich sprawiedliwości wybór, na ten Urząd wybrany będzie, potrzeba, aby oddał sprawiedliwość tym: którzy na nią zasłużyli.

Inaczey mówić nie można, tylko, że Urzędnicy teraźnieysi Miast, a szczególniey naszego, prawdziwie uczynili z siebie ofiarę wartą, tak godnych ludzi, gdy staraiąc się o Konstytucyą dla nas ninieyszą, choć mie-

ſi za ſobą dawnieyſze Prawa i Przywileie utrzymuiące ich dożywotnie przy Urzędach, tych iednak dla dobra publicżnego zrzekli ſię, i teraz pod wybór przychodzić będą.

Ten tak heroiczny poſtępek, okazuie ich wartemi wſzelkie poſiadać Urzędy, a zatym należy naypierwiey mieć wzgląd na nich, aby ſię niepokazać, albo mniey uważnemi, albo nieſprawiedliwemi.

Ich bowiem nieſkażitelne poſtępowania w ciągłym Urzędowaniu, ſą dla nich okazyą pewney zdatności, a dla nas bydź powinny miarą zaufania.

Powiedziałem Wam Przezacni Wſpółobywatele Dobrodzieie to, com czuł; to, com znaydował do dziſieyſzey okoliczności ſtoſownym, a z moim przekonaniem zgodnym. Teraz kończąc głos móy, gdym przedſięwziął poświęcić ſię wyſłudze publiczney, i tym celem wpiſałem ſię za Kandydata do Deputacyi; ſpuſzczam ſię w tym zupełnie na przy-

chylność ferc wafzych; obierzcie, ieżeli znayduiecie we mnie tę zdatność, która w Deputacie bydź powinna; ia zaś, czyli na Urzędzie, czyli bez Urzędu, zawfze mieć fobie będę za prawidło w inym życiu, fzanować wyroki Wfpół-obywatelów moich.

Po takowych głofach Jegomość Pan Dyrektor z Affefforami przyftąpił do czytania Kandydatów na Deputatów pifzących fię, w liczbie 26. zapytuiąc fię, ieżeliby przeciwko którym nienaftępowała iakowa przez Obywatlów, podług Prawa kontradykcya? a gdy nayprzód JP. Tomafzowi Pufzcz *Jaftrzębfkiemu*, Obywatelowi Miafta tego ofiadłemu, i w Xięgę Mieyfką wpifanemu, Urodzony *Kopczyńfki* Kondemnat dwie, iednę pod dniem 19. Lipca, drugą pod dniem 18. Września, obiedwie w Roku 1787. w Sądach Wóytowfkich Miafta tego, z Inftancyi fwey otrzymane zarzucił. Przeto JPan Dyrektor

wraz z Assessorami, rezolucyą następną wydał: =

„ Ponieważ Urodzony *Kopczyński*,
„ tamuiąc Kandydacyi na Deputata
„ Urodzonemu *Jastrzębskiemu*, przeciwko
„ temuż dwie Kondemnaty
„ wyżey z daty wyrażone zarzuca,
„ a onego na mocy Prawa od Kandydacyi,
„ iako pod Kondemnatami
„ będącego, oddalić doprasza się, a
„ Urodzony *Jastrzębski* kwitu z takowych
„ Kondemnat niepokłada;
„ przeto na fundamencie Prawa, tegoż
„ Urodzonego *Jastrzębskiego*, iako
„ pod Kondemnatami zostaiącego,
„ z liczby Kandydatow wyłączamy. „

Po nastąpioney takowey rezolucyi, niektòrzy Obywatele sprzeciwiali się Jegomość Panu *Sztolmaierowi* i onego z Kandydacyi, z przyczyny: iż czytać i pisać nie umie, wyłączyć doprasżali się, na który wniosek, przez Jegomość Pana Dyrektora i Asses-

sorów następuiąca wypadła rezolucya: =

„ Co do Osoby Jegomość Pana Ja-
„ na *Sztolmaiera*, ktòremu obiekcya,
„ iakoby czytać i pisać nie umiał zo-
„ stała uczyniona; gdy Kancellarya
„ Radziecka, iż Jegomość Pan *Sztol-*
„ *maier* przy podaniu się za Kandy-
„ data do Deputacyi, własną w A-
„ ktach podpisał się ręką zaświad-
„ czyła; Prawo też oddalenia Kan-
„ dydata od Urzędowania, z przy-
„ czyny nieumieiętności czytania i
„ pisania, dalszy zamiar czasu ma o-
„ znaczony. Przeto rzeconego Je-
„ gomość Pana *Sztolmaiera* niepodpa-
„ dać wyłączeniu z Kandydacyi uzna-
„ liśmy. „

Po takowey rezolucyi, gdy przeciwko Urodzonemu Piotrowi *Szustowskiemu* obiekcye zachodziły; Jegomość Pan Dyrektor, wraz z Assessorami tak ie rozwiązał:

„ Co do Osoby Jegomość Pana
„ *Szustowskiego*, gdy tenże, iako O-
„ bywatel osiadły na Kandydata po-
„ dał się, a kwestye przeciwko nie-
„ mu czynione, do oddalenia one-
„ go od Kandydacyi na prawie nie
„ funduią się; przeto onego w Re-
„ gestrze Kandydatów utrzymuiemy.„

Tym więc sposobem ułatwiwszy kwestye powyższe, i kartki Kandydatów, w liczbie 26ciu spisawszy, w wazon też kartki włożywszy, kto po kim wotowanym bydź ma udeterminowali, i przez dziecko, iednę po drugiey kartce wyciągać zalecili, iakoż wyciągnięci byli następuiącym sposobem: =

IP. Michał *Swiniarski*,

IP. Francis zek *Barss*,

IP. Karol *Mórawski*,

IP. Jan *Neymaster*,

IP. Michał *Nowacki*,

IP. Franciſzek *Oſzclewſki*,
IP. Szymon *Kacperſki*,
IP. Filip *Kumelſki*;
IP. Grzegorz *Abraamowicz*,
IP. Antoni Wincenty *Mianowſki*,
IP. Dominik *Burakowſki*,
IP. Szymon *Maiewſki*,
IP. Jan *Kilińſki*,
IP. Piotr *Szaſtowſki*,
IP. Jan *Czubaczyńſki*,
IP. Jan *Sztolmaier*.
IP. Józef *Piotrowſki*,
IP. Szymon *Kroczewſki*,
IP. Józef *Sierakowſki*,
IP. Tomaſz *Wędrychowſki*,
IP. Walenty *Lalewicz*,
IP. Andrzey *Krzycki*,
IP. Józef *Łukaſzewicz*,
IP. Józef *Kwartnicki*,

IP. Józef *Konderſki*.

IP. Staniſław *Nowicki*,

Po takowym Kandydatów wyciągnieniu, Jegomość Pan Dyrektor zapytał ſię, ieżeli ieſt zgoda na pierwſzego Kandydata, a po zaſzłym powſzechnym odgłoſie zgody, zapytał ſię powtòre: czyli zgoda ieſt na drugiego Kandydata Jegomość Pana *Barſa*? i lubo powſzechne także zgadzanie ſię naſtąpiło; wyżey atoli wymienieni Kandydaci, podziękowawſzy za iednoſtayne zgody na nich okrzyknienie, gdy Wſpółkandydatów, ktòrzy ſię na Deputatów podali, liczą Oſòb 26. a w takim ſkładzie, wypada koniecznie na każdego w ſzczególności wotowanie; zaczym dopraſzali ſię ciż Jchmość Panowie *Swiniarſki* i *Bars*, aby Jchmość Panowie Obywatele do wotowania kreſkami ſekretnemi przyſtąpić zechcieli; po takowym głoſie, gdy JP. Dyrektor i Aſſeſſorowie do obierania wotami na pierwſzego Jegomość Pana *Swi-*

niarskiego przystępowali, Obywatele niektórzy tamuiąc wotowanie, zapytywali się, czyli Administratorowie Dóbr Szpitalnych, i Starsi Cechów, iako nie ze swey własney Possessyi wotować mogą, lub nie? na to zapytanie następuiąca rezolucya zapadła: =

„ Ponieważ Prawo samych tylko
„ istotnych Possessyonatów w Xięgę
„ Mieyską zapisanych, do wotowa-
„ nia przypuściło; Przeto: Admi-
„ nistratorów Dóbr, bądź iakichkol-
„ wiek, starszych Cechowych, nad
„ Dobrami Cechowemi dyspozycyą
„ maiących, iako własności w tych-
„ że Dobrach rzeczywiście niema-
„ iących, że na Deputatów woto-
„ wać nie mogą, rezolwowaliśmy;
„ Wątpliwość zaś, względem Mie-
„ szczan, Jatki Szewskie prawem dzie-
„ dzicznym posiadaiących, i w Xię-
„ gę Mieyską zapisanych, tym cza-
„ sem za legalnych do wotowania
„ na Deputatów uznaliśmy.„

Po czym do wotowania przyſtąpiono. Skończywſzy zaś na Jegomość Pana *Swiniarſkiego* zupełne wotowanie; okazało ſię Wotów

affirmative	136.
negative	37.

Po ktòrych przerachowaniu, za zgodą Obywatelów przytomnych, Seſſya przez Jegomość Pana Dyrektora do dnia naſtępuiącego, na godzinę ósmą ranną ſolwowaną zoſtała.

SESSYA

SESSYA II.

Dnia drugiego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Przez Jegomość Pana Dyrektora zagaioną była, od oświadczenia: że po ukończonym na Jegomość Pana *Swiniarskiego* wotowaniu, gdy ieszcze 23. Kandydatów przez wota decyzyi dosiągnąć maią, należy w dniu dzisieyszym dłuższey się poświęcić pracy, nad udeterminowaną godzinę, aby dzieła tak zbawiennego prędzey osiągnąć skutek; zaczym, kiedy Jmć Pan *Barss* w liczbie Kandydatów, drugi iest umieszczonym, od niego wotować mamy.

Do wniosku uczynionego, przymówił się Jegomość Pan *Balcewicz*, odwołuiąc się do Prawa, pozwalaiącego stosownie do okoliczności dłużey, aniżeli do godziny 3ciey przeciąga-

nia Sessyi. Prosił oraz Obywatelów, iżby na przydługość czasu nienarzekali, a to z przyczyny tey: iż pierwiastkowe Obrady, szczęśliwość okazujące, w trudnościach iak naywiększych, słodyczi sprawiać nam powinny. Żądał oraz imieniem JP. Dyrektora i Wspołkolegów, aby każdy Obywatel dla uniknienia wszelkich sprzeczek, zaświadczenie z Kancellaryi, że się inkorporował, okazał; prosił także, iżby Obywatele szanując Prawo, i trzymaiąc się iego, szanowali oraz to mieysce, to iest: tę Swiętynię; w ktorey Bóg nie tylko na czynności nasze, ale i na serce patrzy; a uskuteczniaiąc takowe uszanowanie, spokoynie w Kościele sprawowali się.

Przystąpiono zatym do wotowania na Imść Pana *Barssa*, któren miał wotów

affirmative 175.
negative 34.

W czasie, którego wotowania, dopominano się, iżby nie tylko ulice, ale i Possessyonaci wszystkich Ulic wymieniani byli; a ponieważ tego wszyscy żądali, Jmć Pan Dyrektor i Assessorowie czyniąc zadosyć chęciom, czytali wszystkich Possessorów. Co zabawiło od godziny w pół do dziewiątey, do godziny drugiey z południa.

To gdy się skończyło wotowanie, a następować miało z porządku na Jegomość Pana *Morawskiego*, w trzeciey kolei Kandydata wyciągnionego, zabrał głos Jegomość Pan Felix *Różakowski*, mówiąc: że lubo ceremonialność prawa, dnia wczorayszego opuszczoną została, z przyczyny: że razem kartki na Kandydatów wyciągnięte zostały, takowemu atoli wotowaniu na Jegomość Pana *Swiniarskiego* i na Jegomość Pana *Barssa*, że nie iest przeciwnym swym i wszystkich Obywatelów imieniem oświadczył. Że zaś przez racyą wiadomey

Kandydatów kolei praktyki robić się mogą, wnosił dla tego, aby dziecie na nowo wyciągało losy na Kandydatów następnych.

Wniosek ten, gdy przez wielu Obywatelów popartym został, a niektórzy sprzeciwiać się, już raz wyciągniętemu losowi zdawali, i o kontynuacyą dalszego wotowania domagali się; Jegomość Pan *Balewicz* zabrawszy głos oświadczył: = Iż przysięga przymusza Dyrektora i Assessorów do zadosyć uczynienia Prawu, Obywatelom zaś dogodzić i Prawu, iest naywiększą chęcią każdego.

Dowodził oraz, że gdy na dniu wczorayszym dla ocalenia zdrowia dziecięcia, syna nieboszczyka *Dekierta*, zgodzono się na wyciągnienie wszystkich Kandydatów, zarazem, więc dziś byłoby pokrzywdzeniem Jegomość Pana *Mórawskiego* Possessyonata, również iak następnych, aby, gdy on z listy do wotowania wypa-

da, nowe losowanie następować miało; ieżeliby zaś od żądania takowego odstąpić nie chciano, więc z mocy Urzędowania swego, winien iest przełożyć, że dogadzaiąc Obywatelstwa równości, przyidzie chyba wotowanie na Jegomość Pana *Swiniarskiego* i Jegomość Pana *Barssa*, uznać za nieważne, lubo z decyzyi woli Obywatelskiey wypadłe.

Lecz ceniąc czas dwóch dni spędzonych na wotowaniu, żądał po Obywatelach, a osobliwie po Jegomość Panu *Mórawskim*, iżby on dogadzaiąc Prawu, a uwalniaiąc Jegomość Pana Dyrektora i Assessorów od naymnieyszego zaskarżenia, przy kolei tey utrzymywać się nie raczył, ale owszem, gdy Obywatele na pierwszych dwóch ustanowieniach przestaią, koleyną swą, iako przeciwko Prawu opuściwszy, losowi się porzucił. Odwołał się na koniec do Imć Pana *Mòrawskiego* w zaufaniu, iż on szanuiąc Prawo, i przekładaiąc miłość Obywatelską nad siebie samego

zechce na to zezwolić, okazuiac: że tym sposobem bardziey ziedna sobie serca Obywatelskie, gdy zapomniawszy o sobie, pierwszeństwo sprawiedliwości odda; zachwalał przytym Jegomość Pana *Mòrawskiego*, iako Obywatela cnotliwego i szanownego, pewnym będąc, iż tych pobudek odrzucić niezechce, ale owszem na tym przełożeniu przestanie i powolnym okaże się.

Po takowym głosie, oświadczył Iegomość Pan *Mòrawski*, skłoniony perswazyami Jegomość Pana *Balewicza*, iż chociaż trzeci w porządku na wotowanie następuie, gdy atoli wyciąganie razem losów ceremonialności i Prawa sprzeciwiać zdaie się, aby pokazał, iak szacuie i wielbi Prawo Mieszczanom nadane, nie tylko od porządku na Kandydata, ale i od samey Kandydacyi, gdyby tego wymagały okoliczności, odstąpić gotów iest zawsze.

Niechcąc się tak Jegomość Pan Dyrektorowi, iako i Assessorom, ktòrzy pierwszy raz z pracą tę czynność sprawuią, naymnieyszego przyczynić trudu, oświadczył: iż przekonany głosem JP. *Balewicza* od kolei odstępuie, i dziecku wyciągać losy na Kandydatòw dozwala.

Zeby zaś nadal z tąd iaka kwestya nie wynikła, prosił o napisanie rezolucyi.

Po ktòrego głosie, Obywatele przytomni za powolność temuż Jegomość Panu *Mòrawskiemu* podziękowawszy, iż sobie serca Obywatelskie bardziey zjednał, zapewnili, o napisanie rezolucyi domagaiąc się; na mocy, ktòrego żądania JP. Dyrektor wraz z Assessorami następuiącą wydał Rezolucyę: =

„ Ponieważ po odbytey Elekcyi „ na Jchmość Panòw *Swiniarskiego i* „ *Barssa*, i akceptowaniu teyże przez

„ Obywateli, ciż Obywatele dalſze
„ kontynuowanie Elekcyi z powo-
„ du nie dopełnioney ceremonialno-
„ ści Prawem oznaczoney tamuią;
„ które tamowanie na fundamencie
„ Prawa zaſadza ſię, dla czego opu-
„ ſzczenie formalności poprawiwſzy
„ do wyciągnięcia loſu, ile że i ſam
„ Jegomość Pan *Mórawſki* na to ze-
„ zwolił, przez nieletn: *Dekierta*,
„ na kogo maią ſię przezacni Oby-
„ watele wotować udeterminowali-
„ śmy. „ =

Po takowéy przez Jegomość Pa-
na *Balewicza* przeczytaney rezolucyi,
oświadczył tenże wdzięczność Jego-
mość Panu *Mórawſkiemu*, że z tey
przyczyny nikt ſię iuż przeciwko Dy-
rektorowi i Aſſeſſorom, o niedopeł-
nienie prawa żalić nie będzie, żą-
dał oraz, iżby Obywatele, tak ści-
śle prawo zachowuiąc, zważali i to,
że w tym prawie, Obywatelom ulica-
mi do wotowania przyſtępować na-
kazano, a wſzelako na żądanie O-

bywatelów, choć przeciwko prawu, wszyscy z imienia i przezwiska czytani bywaią.

Prosił więc, iżby Obywatele szacuiąc czas ulicami przywoływać się dozwolili, a tym sposobem i prawu nie sprzeciwią się, i Elekcyi przyśpieszenie uczynią; na co, gdy zaszła powszechna zgoda, przystąpiono do wyciągnięcia losu wypadłego na Jegomość Pana Grzegorza *Abraamowicza*, który zyskał na osobę swą wotów

affirmative 105.
negative 20.

Po którego odbytym wotowaniu, wyciągnięty losem został Jegomość Pan *Kumelski*, a ten odebrał od Obywatelów wotów

affirmative 19.
negative 56.

W czaſie tego wotowania, dopominali ſię Obywatele, ażby o dybans ſtoiący za Jegomość Panem Prezydentem, iako żołnierz wyſzedł, odwołuiąc ſię do prawa, że żołnierze znaydować ſię w mieyſcu Seymikowania niepowinni; za przełożeniem atoli innych Obywateli, iż on, iako ordynans zoſtaie w potrzebie uſłużenia, tego żądania odſtąpiono.

Przyſtąpiono potym do dalſzego wyciągania loſu, w porządku, którym na Jegomość Pana Józefa *Łukaſzewicza*, ſyna JP. Prezydenta wotować zaczęto, a po przeliczeniu miał wotów

affirmative 86.
negative 17.

Po uſkutecznieniu tego wotowenia, loſem wyciągnięty Jegomość Pan *Sierakowſki*, zyſkał wotów

affirmative 101.
negative 18.

W czaſie tego wotowania, Jegomość Pan *Grabowſki* zapytywał ſię, czy ieſzcze będzie loſowanie dłużey ciągnęło ſię, oświadczaiąc: iż ponieważ niektórzy Kandydaci, nie tylko tu, lecz i w innych mieyſcach, do Kandydacyi na Deputatów podali ſię; że przeto, takowym, na mocy prawa Kandydacyi tamować będzie, oświadczył.

Po czym Seſſya dla śpoźnioney iuż doſyć pory, na dzień naſtępuiący ſolwowaną zoſtaie, na godzinę dziewiątą z rana, i wypada uchwała, aby czas odbywania Obrad na drzwiach Kościelnych i Ratuſznych, dla uwiadomienia Obywatelów dokładnieyſzego, przez przybicie karty z opiſem był umieſzczony.



SESSYA III.

Na Dniu trzecim Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaia, od zachęcania Obywatelów do wdzięczności Nayiaśnieyszemu Panu, i Skonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, i od przełożeń, że w wyborze tym, o który idzie, to iest: o Deputatów, cnota, zdatność i zaufanie Obywatelskie pierwszeństwo otrzymywać powinny, dowodząc: że los Oyczyzny, iako wszystkich równie dotyka, tak też i równie interessować powinien.

Zabrał głos potym Jegomość Pan *Balewicz* Assessor, w tey treści: = Przezacni Obywatele: = Dwa dni Urzędowania naszego spokoynie odbyte, tym większą czynią nam na-

dzieię : że do zamierzonego doſtąpiemy celu, im bardziey i obowiązki prawa poznawać i waſzey woli Przezacni Obywatele dogadzać i do niey ſtoſować przyuczamy ſię.

Chęć dalſza poſtępowania w tey ſpokoyności, nie tylko w ſercach waſzych Przezacni Obywatele, ale i w nas Urzęduiących pomnażą ſię, pomnaża ſię zaś, iako w rolniku, ktòry pierwſzy raz lemieſzem przewracaiąc ziemię; na przykrość i ciągłość dalſzey roboty i pracy nie raz narzeka, kończąc zaś uprawę, ſpieſzniey poſtępuie, bo przyſzłych pożytków z teyże ziemi karmi ſię nadzieią, a tak wſzyſtkie prace osładza ſobie i o trudach zdarzonych zapominać zdaie ſię; również i wy Przezacni Obywatele, gdy przez waſze ſpokoyne ſprawowanie ſię, oſtrożne prawa doglądanie, w ſprzeczkach zdarzaiących ſię braterſkie poſtępowanie, ieden dla drugiego uleganie i nie których przeciwności, zgodnie

odstępowanie, koniec dzieła naszego co raz i milszy i pożądańszy prorokować zdaiecie się czynicie nam nie zawodną nadzieię że w dniu dziśieyszym, szybszym iak wczoray postępować będziemy krokiem.

Nie tym ia celem głos zabrałem, iżbym Was Przezacnych Obywatelów do spokoyności pobudzał, bo ta w sercach waszych, że znayduie się; przepędzone zgodnie dw dni zaświadczaią; ale dla tego, iżbym Was Przezacnych Obywatelów w teyże spokoyności zachowuiąc, o prędsze postępowanie i dłuższe na wotowania w Kościele zatrzymanie się, mógł uprosić. Raczcie się zastanowić, a dozwólcie sobie przełożyć: że na dniu iutrzeyszym, iako czwartkowym, podług zwyczaiu w tym Kościele praktykowanego Nabożeństwa do godziny dziesiątey odprawiać się ma, a zatym Sessya późniey zaczynać się będzie; w piątek zaś Nieszpory o godzinie czwartey zaczną się;

zaczym przedłużać Sessyi podobnież trudno; w Sobotę zaś całodzienny w tymże Kościele Przemienienia Pańskiego Odpust, Obradom naszym uymuie czasu. Wypada więc iż dzień dzisieyszy nadgradzać by to wszystko powinien.

Ufam zatym po sercach waszych Obywatelskich, że do dalszego wotowania postępuiąc, żądaniom naszym dogodzić nie wymówicie się, ale owszem, że zupełna nastąpi zgoda, spodziewamy się.

Po którey skończoney, do dalszego wyciągnięcia losów przystąpiło się, a gdy Jegomość Pan *Czubaczyński* wyciągniętym został, i na niego wota wypadły, okazało się, iż miał wotów

affirmative 65.
negative 41.

Gdy zaś do dalſzego wyciągania przyſtępowano, Jegomość Pan *Ławſki* doprafzał ſię, iżby naczynie, gdzie ſię wota kładą, mogło bydź ſuknem okryte; oraz, iżby bliſko ſtoiący naczynia wotuiących, względem wotowania nienamawiali; na ktoren wnioſek zaſzło zalecenie Jegomość Pana Dyrektora, aby Przezacni Obywatele od takowego naczynia odſunęli ſię.

Po ukończeniu tego, wypadł los do wotowania na Jegomość Pana *Kroczewſkiego*; po ukończonym zaś wotowaniu, okazało ſię

affirmative 65.
negative 128.

W poſtępowaniu dalſzym, loſem wyciągnięty Jegomość Pan *Oſzelewſki*, miał wotów

affirmative 177.
negative 42.

Jmć

Jegomość Pan Grabowſki żądał po Obywatelach, aby ci, nie ſpoſobem namowy, lecz ſpoſobem ſzacunku Oſób wotowali.

Daley przyſtąpiono do wotowania na wybranego przez los Jegomość Pana *Bórakowſkiego*, miał zaś wotów

affirmative 129.
negative 73.

Potym na Jegomość Pana *Wędrychowſkiego*, który miał wotów

affirmative 40.
negative 86.

Daley na Jegomość Pana *Kacperſkiego*, a ten miał wotów

affirmative 48.
negative 87.

Potym na Jegomość Pana *Konderſkiego*, dla ktorego wotów dano

affirmative 48.
negative 125.

Pòźniey na Jegomość Pana *Pio-trowſkiego*, który zyſkał wotòw

affirmative 59.
negative 38.

W ciągu zaś dalſzego loſòw wyciągnięcia, gdy Jegomość Pan *Krzycki* Kandydat wyciągniętym zoſtał, Obywatele niektòrzy, a mianowicie Jegomość Pan *Greyber* złożywſzy zaświadczenie, iż na dwòch Juryzdykcyach za Kandydata podał ſię, wyłączenia onego z rzędu Kandydatów domagali ſię, i o rezolucyą dopraſzali ſię; przeto rezolucya na żądanie Obywatelòw takowa zapadła.

„ Ponieważ Urodzony *Krzycki*, iak
„ zaświadczenie przez Urodzonego
„ *Drzewieckiego* Piſarza Miaſta No-
„ wey Warſzawy, podpiſane obiaśnia,
„ podaiąc ſię za Kandydata do De-

„ putacyi w Cyrkule tuteyſzym,
„ pod ł ſię, oraz i do Cyrkułu No-
„ wego Miaſta, o co Obywatele za-
„ żalaiąc ſię, wyłączenia od Kandy-
„ dacyi tegoż domagaią ſię, na które
„ wyłączenie gdy Urodz: *Krzycki* obe-
„ cny, przeſtawać zdaie ſię; dla cze-
„ go uważywſzy tę okoliczność,
„ gdy Urodzony *Krzycki* podawſzy
„ ſię na dwóch Juryzdykcyach za
„ Kandydata do Deputacyi, gdyby
„ był na obydwóch zoſtał, tedyby
„ Obywatelom z iednego Cyrkułu
„ przez nie mienie ſwego właſnego
„ Deputata pokrzywdzenie uczynił;
„ z tych więc przyczyn Urodzo-
„ nego *Krzyckiego* od Kandydacyi z
„ okazyi podania ſię do dwóch Cyr-
„ kułów uwalniamy. „

Po naſtąpioney rezolucyi, przy-
ſtąpiono do wyciągnięcia loſu, ten
gdy wypadł na Jegomość Pana *Mia-
nowſkiego* wotować zaczęto, i miał
wotów

affirmative 174.
negative 28.

Los z kolei potym zoftał wyciągnięty na Jegomość Pana *Szuſtowſkiego*, po ukończonym którym wotowaniu i ogłoſzeniu, miał wotów

affirmativa 40.
negativa 119.

Po czym, dla poźney pory Jmć Pan Dyrektor Seſſyą na dzień naſtępuiący, na godzinę 8. z rana zaſolwował.

SESSYA IV.

Na Dniu czwartym Mieſiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaił Seſſyą, od zachęcania do prędſzego poſpiechu w czynnościach, wzywaiąc do dawania wotów na Jegomość Pana *Neymayſtra* wyciągnio-

nego losem. Po wotowaniu, okazało się przez ogłoszenie, wotów

affirmative	138.
negative	65.

Nastąpiło daley wotowanie na Jegomość Pana *Lalewicza*, a ten miał wotów

affirmative	191.
negative	55.

Po nim wyciągnięty losem Jegomość Pan *Kwartnicki*, miał wotów

affirmative	18.
negative	64.

IP. Nowacki	affirmative	58.
	negative	48.
IP. Morawski	affirmative	145.
	negative	18.
IP. Maiewski	affirmative	82.
	negative	84.
IP. Stan:Nowicki	affirmative	83.
	negative	109.

IP. Kilińſki	affirmative	138.
	negative	46.
IP. Sztolmajer	affirmative	56.
	negative	74.

Po czym, gdy Jegomość Pan Dyrektor z Aſſeſſorami przyſtąpił do ogłoſzenia całey liſty Kandydatów wotów, a z nich 8. naywięcey maiących:

Jegomość Pan *Szymańſki*, głoſem ſwoim domagał ſię, iżby wota *negative* dane, od *affirmative* dawanych były odtrącane, a dopiero po odtrąceniu, większością wotów Deputaci wymienieni, a to z tey przyczyny: że na niektórych Kandydatów niewſzyſcy Obywatele wotowali, ale w czaſie wotowania z Kościoła wychodząc, a na drugich wotowanie przychodząc, wota ſwe dawali. Który wnioſek, gdy Jegomość Pan *Barſs* i Jegomość Pan *Lalewicz* obſzernemi ſwemi głoſami nie fundamentalnym bydź dowodzili, a poparcie maiąc

przez Obywatelów, rezolucyi w tym domagali się.

Jegomość Pan *Balewicz* Asseſſor zabrawſzy głos oświadczył: że końcem utrzymania iednych w ſwoim mniemaniu, a przekonania drugich w oppozycyi, rezolucyą na piſmie wydać wypada, która dla ſpóźnioney pory tak nagle wygotowaną być nie może, raz z przyczyny czaſu wieczornego, drugi raz z przyczyny przydłużſzey potrzebuiącey rezolucyi; dla czego dopraſzaiąc się o względy u Obywatelów, oświadczył: iż życzyłby, żeby tym końcem dla dania rezolucyi, Seſſya na dzień iutrzeyſzy ſolwowana bydź mogła, i o to ſolwowanie Jegomość Pana Dyrektora z mieyſca ſwego upraſzał.

Lecz, gdy Obywatele na ſolwowanie Seſſyi pozwolić żadnym ſpoſobem, dotąd, póki rezolucya w tey okoliczności nieſtanie, niechcieli; tenże Jegomość Pan Balewicz

prosił o powolność z oświadczeniem, że rezolucya nastąpi, i iakoż po krótkim czasie, rezolucyą przeczytał następuiącą: =

„ Lubo Jegomość Pan Szymański „ domagał się, aby wota *negative*, „ od *affirmative* były odtrącane, gdy „ atoli Prawo pod tytułem Seymi„ki: w Artykule XIII. pod liczbą „ 10tą i 13stą, iżby wota negativa „ od affirmatiwów odtrącane bydź „ miały nie wspomina, a każdego O„bywatela wola zachodzi, bądź ie„dnemu, lub drugiemu wotum swe „ ofiarować, przez wotowanie zaś „ *negative*, gdyby miało być od *affir*„*mative* odtrącane, ścieśniałaby się „ wola Obywatelska, oraz zważaiąc „ wolą nieprzymuszoną Obywatelów, „ że ten, który dał *negative*, iuż nie „ dał *affirmative*; A zatym wotum „ swoie, podług żądania nieofiaro„wał; inni zaś w większey liczbie O„bywatele uznaiąc Kandydata za za„służonego, wotum swoie onemu

„ ofiarowali; przez odciąganie zaś
„ negatiwòw, Kandydat dwoiaką
„ krzywdę ponofiłby, bo i nie do-
„ ftałby wotum *affirmative i negati-*
„ *ve*, iedno *affirmative* odtrącałoby.
„ Dla czego z tych przyczyn, że
„ wota *negative* dane, od wotów *affir-*
„ *mative* danych odtrącane być nie-
„ powinny, decyduiemy. „

Po takowym udecydowaniu, do ogłofzenia Kandydatów *pluralitate votorum* obranych przyftąpiono, i tychże ogłofzono, iako to:

IP. Walentego Lalewicza,
IP. Francifzka Ofzelewfkiego,
IP. Francifzka Barffa,
IP. Antoniego Wincentego Mianowfkiego,
IP. Karola Morawfkiego,
IP. Jana Kilińfkiego,
IP. Jana Neymayftra,
IP. Michała Swiniarfkiego.

Po których ogłoszeniu Jegomość Pan Dyrektor końcem podawania przez Obywatelów dezyderyów, na dzień następuiący na godzinę 8. ranną Sessyą zasolwował.

SESSYA V.

Dnia piątego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Iegomość Pan Dyrektor sposobem, iako wyżey zagaiwszy Sessyą, żądał po Obywatelach, iżby dezyderya, ieżeliby kto miał iakie, podać raczyli; iakoż Jegomość Pan *Łukaszewicz* Prezydent, swym i Miasta całego imieniem, podawszy o przeczytanie w Publiczności tychże dezyderyów domagał się, które gdy przeczytane zostały; niektórzy Obywatele końcem popierania tako-

wych dezyderyów o danie ſobie głoſów dopraſzali ſię; iakoż Jegomość Pan *Mianowſki* głos zabrał: =Wielmożni, oraz Szlachetni Wſpółobywatele nasi i Dobrodzieie:=

Po dopełnieniu Prawa o Elekcyach Deputatów przepiſanego, i po ogłoſzeniu *pluralitatis votorum*, przypada nam, ażebyśmy dezyderya Obywatelſkie, w Zgromadzeniu naſzym wyſłuchali.

Nim zaś przeydzie ta okoliczność, mam za powinność do ciebie Mci Panie Dyrektor głos móy obrócić.

Wiedzą Przezacni Wſpółobywatele nasi o twoich ſentymentach, doznali ich nieraz w ſkutku, gdy partykularnie zwaśnionych na ſiebie, umiałeś do pokoiu nakłaniać, a nawet w Publiczności Mieyſkiey ſpokoyność i poſłuſzeńſtwo prawom zalecać, i oneyże iako na czele Gminu będąc, troſkliwie pilnować. To

wſzyſtko, i dziſieyſze prace twoie daią ci zaletę niepoſpolitą, niżeli zaś cnotę twoią w ſkutku nadgrodzić nam przyidzie, przyimiy teraz od nas wſzyſtkich wdzięczność, ktòrą ci ofiaruiemy.

Wy zaś Mężowie przez los do pomocy pracy tey wezwani, mieycie ufność w ſercach Obywatelſkich, i przekonani bądźcie o tym, że każdy z nas niezapomni bydź ku wam przychylny za odprawienie dzieła waſzego z prawem i życzeniem zgromadzenia zgodnego.

Tobie także Szlachetny Mości Panie Prezydencie, iako przytomnemu tego dzieła, winniśmy podziękowanie, że za twoim ſtaraniem i twoich Wſpółkolegów, Jchmość Panów Plenipotentòw Miaſt Koronnych i Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego wyiednaliśmy w Nayiaśnieyſzych Stanach Rzeplitey ludowi Mieyſkiemu kleynot wolności.

Widzisz już owoc pracy swoiey, iako zaś świadkiem naybliższym ie- stem, że ty Mości Panie Prezyden- cie, i Wy Mężowie starania około interessów Miast Koronnych i Wiel- kiego Xięstwa Litewskiego przykła- daiący, od nikogo dotąd podziękowa- nia za swoią pilną staranność nieode- braliście, tak ten moment za nay- przyzwoitszy widzę, abym imieniem całego Zgromadzenia naszego wam oświadczył: że lud Miasta, wnukom i prawnukom swym pamięć wdzię- czności dla imion waszych w sercach swych zapisze.

A gdy nam z pamięci wyiść nie może, nieodżałowana strata, świę- tey pamięci niegdy Szlachetnego *De- kierta* Prezydenta Miasta tego, nie- rozszerzam się z tym, iak wiele do uszczęśliwienia Miast, przez swoie roztropne kroki przyłożył się; bo to nikomu tayno nie iest. Radbym i te- mu Mężowi iakowąś pamiątkę uczy- nić, inney nie widzę: iak polecaiąc

względom Waſzym Przezacni Wſpół obywatelē, pozoſtałe iego potomſtwo.

Co do dziſieyſzey materyi rozumiałbym, ażebyście Przezacni Obywatele, naypierwſzy punkt umieścili w dezyderyach ſwoich, podziękowanie Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Panu Naſzemu Miłościwemu i Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey za Konſtytucyą wolności; także podziękowanie za konferowany Urzęd Podkanclarſtwa Jaśnie Wielmożnemu Jegomość Xiędzu *Kołłątaiowi* nayoſobliwſzemu i naywzględnieyſzemu Miaſt Protektorowi.

A teraz do Was Przezacni Wſpół obywatele obracaiąc głos mòy, dziękuię wam pokornie, żeście mnie do tey Funkcyi Deputata powołali; ſtarać ſię będę to wſzyſtko pilnie dopełnić, co mi zlecono będzie; a iako dotąd każdego w ſzczegolności

ſzacowałem i poważałem, tak tym bardziey teraz, ſzukać u Was więkſzego ieſzcze dla ſiebie zaufania i względów nieomieſzkam.

Po tym głoſie JP. *Switanowſki* mówić zaczął:

Przezacni Obywatele!

Ktokolwiek bezſtronnym rzuci na mnie okiem, ktokolwiek nieuprzedzonego nadſtawić zechce ucha, ten moią prożbę, którą do Was zanoſzę, niech ſądzi ſłuſzną, albo nieſłuſzną.

Gdy z ſzczęśliwych Seymu teraźnieyſzego powodzeń, gdy z ſzczególney Nayiaśnieyſzego Nam Panuiącego o nas opieki, gdy z oſobliwſzych Jaśnie Wielmożnego i Jaśnie Oświeconego Seymowego i Konfederacyi Marſzałkòw, oraz gorliwych, ſławy i pamięci wieczney, godnych Seymu teraźnieyſzego Poſłów wzglę-

dów i łaſki, do nieiakiey Obradowania o dobru publicznym przepuſzczeni ieſteſmy cząſtki; nieśmiertelną więc za to, wyznaiąc im wdzięczność, ſtaraymy ſię nayuſilniey, iżbyśmy prawa tego, z naychlubnieyſzą używaiąc zaletą, korzyść całey przynieść mogli Oyczyźnie, i biednych ratowali Obywatelów.

A gdy ſtan naſz, w którym dotąd żyliśmy nieczynni, zmieniony w wolny, i do iedności myślenia o równym dobru Oyczyzny zbliżony, pozwala nam na mocy prawa, tak pod tytułem: = Miaſta Wolne = iako i Urządzenie wewnętrzne Miaſt Wolnych = pod paragrafem XII. Artykułem VI. Dezyderya ſwoie na Obradach publicznych przekładać, te Deputatom przez nas obranym podać, tym zaś na ogólnym Zgromadzeniu Wydziałowym Plenipotentom na Seym wybrać mianym, też dezyderya w Inſtrukcyi umieścić; zaczym ia używaiąc tey wolności, z

ſmutną

ſmutną ieſzcze, a day Boże w ſkutku może pomyślną, przychodzę do was prożbą.

Oſądzony Dekretem Kryminalnym Sł: Dominik *Maryańſki*, zoſtawiona oſierocona po nim żona, opuſzczonych czworo ſierót, idą ze mną do was po łaſkę, idą po pomoc, idą po litośne w tym momencie wſparcie.

Wy zaś Przezacni Obywatele, litośnym ſpoyrzawſzy okiem, raczcie mnie głos ten podnoſzącego wyſłuchać, i ieżeli można pomyślnym wesprzeć zdaniem.

Nie myślą ſkarżenia przed Stanami Dekretu, nie celem wymawiania z wytknięte y w Dekrecie winy, lecz ſpoſobem tym ſamym, którym raz iuż ta materya na Seymie łaſkawie wnoſzona, a litościwie przez Naiaśnieyſzego Pana popieraną była, niech ieſzcze będzie popartą; niech Jchmość Panowie Plenipotenci w Wy-

dziale naſzym, przez Deputatòw teraz obranych, wybrani i wyſłani, po ſzczegulney Nayiaśnieyſzemu Panu i Nayiaśnieyſzym Stanom od Miaſt złożeniu rekognicyi, ſtaraią ſię w mieyſcu i czaſie przyzwoitym, imieniem Miaſta zanieść prożbę do Stanòw, uwolnienia od rygoru Dekretu Sł: Dominika *Maryańſkiego*, w więżieniu będącego.

Prożba ta, iaki odbierze ſkutek, to przyſzłemu zoſtawuie ſię loſowi; waſza iednak teraz Przezacni Obywatele w umieſzczeniu tego, między dezyderyami, a naſtępnie w Inſtrukcyi dla Plenipotentòw łaſka, a dobroć i litość Seymuiących Stanòw iuż znane, czynią mi otuchę, że na mey omylony nie zoſtanę nadziei.

Znany wam był ten nieſzczęſny więżień, z czynòw i życia ſwoiego, i zaświadczycie: że prócz opinii oſtatniey, ten los iemu nieſzczęśliwy zrządzaiący, żadney w ſwym poſtę-

powaniu nie dopełnił zbrodni, ktòraby go w poczet niecnotliwych, lub burzliwych mieściła wyrodków.

Na mocy więc Praw nam pozwolonych, a w nadzieię dobroci ſerc waſzych, ośmielam ſię proſić, iżby punkt ten, między dezyderyami umieſzczony, przez Deputatów od nas obranych, wybranym na Seym zoſtał do poparcia oddany Plenipotentom.

Niech was ſkłoni do tego litość, niech was wzbudzi do tego miłość, wſpomniawſzy na ſtarca, wiekiem i nędzą zmęczonego; na żonę w ſieróſtwie opłakaną, na dzieci i mnie z proźbą do was przychodzących.

Po takowey mowie Obywatele obecni, domagali ſię po Jegomość Panu Dyrektorze i JJPP. Aſſeſſorach o umieſzczenie punktu, względem uwolnienia *Maryańſkiego*, iakoż, gdy punkt ten umieſzczonym zoſtał. Iegomość Pan *Andrychowicz*, ſtarſzy Ła-

wnik Miasta rzekł: = Przezacni O-
bywatele!

Przyszedł tak długo pożądany, a z naywiększym utęsknieniem oczekiwany czas i moment, gdzie lud mieyski, dotąd w obszernych Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Kraiach, nic nie znaczący, upodlony, wzgardą i pośmiewiskiem będący, przychodzi do swoiey Exystencyi, odbiera swe dawne Prawa i Przywileie, zyskuie szczególną wolność osób i maiątku, umieszczony w naywyższych Magistraturach, policzony w Swiątyni Prawodawczey, dzielnie ogólne potrzeby donosić, okoliczności ułatwiać, upadek Miast dźwigać i oddalać umocowany i zapewniony zostaie. Przezacna Publiczności! tak niesłychane, a wielkie dzieło Wszechmocna Opatrzność, wywyższeniem i poniżeniem kieruiąca Narodu, nie prędzey uskuteeznione mieć chciała, iak wciągu Panowania Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, i Pana

ſzczęśliwie nam Panuiącego, Pana, którego wielkiey Duſzy wſpaniałe przymioty i ſentymenta, mądrość wyżſza nad ludzi, hoyna dobroczynność, i światło ludzkości ogarnąwſzy granice całego Kraiu (przy godnym wielkich i nieſpracowanych Mężów ſtyrze, Jaśnie Wielmożnego *Małachowſkiego* Marſzałka Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia *Sapiehy* Marſzałku Konfederacyi Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego) wſzyſtkich ziemi dziedziców, a ſzczególniey na teraźnieyſzy Seym wybranych, światłych Prawodawców, zachęcił, nakłonił i doprowadził, uſtanowić Konſtytucyine Prawo: że każdy Obywatel wolny w Państwach Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, pod obroną prawa, wolnym odtąd tchnąć powietrzem, wolnym mieſzkańcem i dziedzicem ziemi zoſtawać będzie. Bogu na wieki nieſkończone dzięki, że nam dał doczekać tego, czego nasi Przodkowie pomyśleć tylko, lecz uſkuteczniać

niyodważali się. Pierwsi w tey mierze szlachetnie myślący, a dzielnie czyniący okazali się mężowie, Szlachetny megdy Jan *Dekiert* Prezydent, i Szlachetny Józef *Łukaszewicz* naczelnik Miasta tego, przy silnym popieraniu pracy i staraniu Urodzonych Plenipotentów Miast Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Mężów, dobrze Przezacnym Obywatelom znaiomych, Nayiaśnieysze zaś Rzeczypospolitey Stany, zabiegi takowe dopełnieniem proźb i żądania ludu Mieyskiego, dobroczynnie uwieńczyły. Gdy zaś postawieni iesteśmy w tym pożądanym stopniu, trzeba abyśmy dowodnie, "za tak wielką łaskę nam udzieloną nieprzestannie szacować, Nayiaśnieyszego Króla, Twórcę szęśliwości naszych szczerze kochać, Nayiaśnieyszey Rzeczypospolirey użytecznemi, zdatnemi, wiernemi, maiątki i życie nasze własne, dla miłości kochaney Oyczyzny, oddaiącemi okazali się, a szczególniey zaufania Nayiaśnieysz: Stanów Rze-

czypospolitey (że w podźwignieniu Miast bogactwa Kraiu, siła, potęga, i obrona powiększona zostanie) dopełniaiąc praw, swobód ludowi Mieyskiemu nadanych, godnemi stali się. Szanowna Publiczności! odprawiliśmy teraz pierwiastki Urzędowania naszego w obraniu Deputatów, na przyszłą Wydziałową Elekcyę, przy godnym Dyrektorstwie Szlachetnego Michała *Szperle* i JJPP. Assessorów, którym za podięte fatygi i trudy, winne oświadczam podziękowanie, przeświadczony zostaiąc, że szlachetność dusz waszych, miłość dobra publicznego, zabespieczenie naszey Exystencyi, was do wyboru naydzielnieyszego powodowało, tak dalece: że wszyscy żądamy dobrze myśleć i czynić, ażebyśmy szczęśliwość naszą z wspólnie szczęśliwą i kochaną dzielili Oyczyzną. Tu oddaię Proiekt myśli moich pod światleysze zdania Przezacnych Obywateli, do nastąpić się maiącey Plenipotentowi Wydziałowemu Instrukcyi.

Oddał tedy ſtoſowny do myśli wyrażoney proiekt.

Jegomość Pan Ławſki do dezyderyów przez Jegomość Pana Łukaſzewicza, Prezydenta Miaſta tego podanych, przymawiaiąc ſię, czynił oſtrzeżenie: iżby ofiara, wzplędem broni i Arſenału wyſtawić ſię maiącego, nie była dla ubogich Obywateli uciemiężeniem zbytecznym.

Jegomość Pan Chevalier do tychże dezyderyów przez Jegomość Pana Prezydenta podanych, domawiał ſię, iżby Retenta z koſzar u Panów pozoſtałe, mogły bydż odbierane, tym albowiem ſpoſobem, gdyby Retenta miały zaginąć, okazałaby ſię naywiękſza nieſprawiedliwość, bo ubogi Obywatel, zapłacić za Exekucyą muſiał, a Panowie od Exekucyi wolnemi będąc, i od opłacenia wolnemi ſtaliby ſię; ktòren dodatek przez wielu Obywateów popartym zoſtał, i aby w Dezyderyach dla Jehmość

Panów Deputatów ułożyć się mianych, był umieszczony, domagano się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan Koch, w następuiącey osnowie:

Przezacna Publiczności!

Będąc członkiem Obrad na tym szanownym Zgromadzeniu, winienem moim wielce Mościwym Panom Braciom usprawiedliwić się z myśli moiep, dalekich od prywaty, za iedyny cel maiących widzieć wspólną Braci naszych szczęśliwość, takową winniśmy nayprzód Wszechmocnemu Bogu, potym Nayiaśnieyszemu Królowi Jegomości, bogday iak w naydłuższe lata nam Panuiącemu Oycu naszemu, który dni i momenta swoie w pracy łożył; na to prawdziwie, aby na łonie Oyczyzny wszystkich swych poddanych widział szczęśliwemi, wolnemi i sprawiedliwość powinną zarówną maiącemi; winniśmy nadto

światłym Mężom fkładaiącym na ten Seym Główny, Stany Rzeczypofpolitey Skonfederowane, wolność y przywrócenie Praw Miaftom flużących. Dzień dzifieyfzy, winniśmy obrócić czynnie na wfpólne naradzenie fię, abyśmy daru nam użyczonego przez Nayiaśnieyfze Stany Seymuiące użyli na ogólne ufzczęśliwienie nas wfzyftkich; przychodzi nam zatym mówić i radzić o potrzebach tych gwałtownych, które dotąd przez nierząd, przez nieporządek klęfką i ruiną nas wfzyftkich dotykały. Gdybym miał mówić w fzczególności o dotykaiących nas klęfkach, krzywdziłbym godnych Mężów, przez nas na Urzędy Deputatów na dniu wczorayfzym obranych, bo tych cnoty i talenta fą nie tylko mnie, lecz całey Publiczności wiadome; atoli do przyfzłey Inftrukcyi dla Plenipotenta na Seym ułożyć fię maney, względem uftanowienia porządku wewnętrznego fzczęśliwości Miaftom przy-

nieść powinnego, myśli moie podać mam honor, a te ſą naſtępuiące:

1mo. Względem żydów, żeby ci na fundamencie Praw i Przywileiów Miaſtom ſłużących, od używania dotąd bezprawnie praktykowanego, wolności i ſwobód Mieyſkich odſunięci zoſtali, żeby Exekucya Praw Miaſtom łaſkawie przez Nayiaśnieyſzych Królów nadanych, iak nayrychley ſkutecznie i nieodwłocznie naſtąpiła, a w tym punkcie rozwodzić mnie ſię należy; bo w materyi tey pracowite, obſzerne i światłe piſma, które po wychodziły, a do których układu, oſoby wybrane teraz na Urzędy Deputatów wpływ miały, nayiſtotnieyſzym prawidłem będą.

2do. Względem uczynienia ściſłego porządku, z potrzeby konieczney wynikaiącego, abyśmy ſłużących wiernych, ſłużącą czeladź, nie krzywdzącą handlów i Profeſſyi, mieć nie zawodnie mogli; ta materya zdaie mi

ſię, że zaſtanowienia wielkiego potrzebuie, bo przykłady codzienne upadaiących handlów, profeſſyi, fabryk, i domowego goſpodarſtwa nas uczą; co przez ludzi ſłużących, przez nie urządzenie porządku, około tego cierpiemy, i cierpieć możemy. Niech ſłużący zna Pana ſwoiego, niech oraz ma pewność, że ſprawiedliwość na tegoż Pana ſwoiego powinną i rychłą bez żadney opłaty znaleść powinien.

3tio. Względem urządzenia ściſłego ludzi znayduiących ſię po Miaſtach, pod tytułem żebraków: widziemy codziennie włóczęgów, iak tu w Warſzawie, przeſzło do ſześciu tyſięcy, ledwo z nich dzieſiąta część prawdziwie nie zdatnych do pracy, a prawdziwie ubogich, widziemy innych zaś kradzieżą i inne wykroczenia popełniaiących, a wſzakże to każdy z nas widzi, iak publicznie po ulicach wytykaią, że z ślepego żebraka złodzieie prowadzą, a to w dzień, w w nocy zaś kradną; widziemy: że

ſchwytany przez nakazy *Zwierzchności*, wypędzony za okopy Warſzawſkie, dla tego, że nie ma powinnego pprządku, nazad ſię powraca; widziemy nadto: że ſkłady, ſchadzki, i przechowania ſwoie nayczęściey u żydów, wychrztów ſektę nową maiących, zawſze miewaią, nie należałoby mi zatym w tych materyach w ſzczególności rozwagi czynić, lecz widzę, żebym to czynił na próżno, bo patrząc na oſoby światłe, na Urzędy Deputatów obrane, ufam, i mam przekonanie, że nie tylko w namienionych w krótkości materyach, lecz i o innych, a funda mentalnych, nawet wſpólnie z ſobą naradziwſzy ſię, ſkutecznie zechcą Inſtrukcyę dla Plenipotentów na Seym wyznaczyć ſię mianych ułożyć, i wybór oſób na Urzędowanie, onym poleconych, z ukontentowaniem publiczności ſumienny uczynią.

4to. Przepomnieć nam i o tym nie należy, ażeby iak nayrychley wnie-

fiona prozba była do Nayiaśnieyfzego Króla Jegomości i do Nayiaśn: Skonfederowanych Stanów Seymuiących, iżby więźnie prawdziwie biedni, politowania godni, Wfpół-obywatele Warfzawy, z więzienia, w którym tak długi przeciąg czafu fiedzą, uwolnieni zoftali.

5to. Przezacni Obywatele! widzieliście tutay, w tym Kościele, na tym ftole dziecie, które lofy wyciągało, ieft to fyn Wielkiego Męża zefzłego Prezydenta Dekierta, który nie maiąc względu na zdrowie i życie fwoie, z wylanym fercem, dla całego Mieyfkiego Obywatelftwa, Kraiu tego, ftarał fię o poprawienie u Nayiaśnieyfzych Stanów lofu nafzego; umarł dla nas, iuż nie żyie i nadgrody nie potrzebuie, ale zawdzięczaiąc Jego pracom, fpodziewam fię, iż Przezacni Obywatele, wraz ze mną tu przytomni, uprafzać będziecie, iżby dla iego fyna, przyzwoita Edukacya, kofztem Miaft obmy-

słona była, o co usilnie z mieyfca mego upraszam.

Do tego głosu Jegomość Pan *Grabowski* przymówił się, iż unikaiąc expensy Mieyskiey, radziłby do Nayiaśnieyszego Pana, iako Oyca Oyczyzny udać się, i prosić, aby syn niegdy Dekierta, dla nabycia Edukacyi do Kadetów mógł bydź oddany; żądał oraz domieszczenia w tychże dezyderyach, iżby Cechy w takim, iak teraz zostaią stanie, mogły bydź utrzymywane; tudzież, żeby Ulice Warszawskie, w których bruk do tych czas nie znayduie się, a Kommissya Brukowa, pieniądze na bruk wybiera, mogły być wybrukowane.

Przymówił się także Jegomość Pan *Andrychowicz* starszy Ławnik Miasta Starey Warszawy, za synem niegdy Jana *Dekierta*, iż gdy to dziecko ieszcze do tychczas ochrzczone nie iest, aby w nadgrodę Oycu, okazać się powinną, przez wszystkich Jchmość

Panów Plenipotentów do Chrztu mogło byé trzymane.

Jegomość Pan Ławſki do głoſu Jegomość Pana Kocha, względem ſług przymòwił ſię, domagaiąc ſię, iżby w Kommiſſyi Policyi, oboſtrzenie, względem ſłużących, iak naydokładnieyſze naſtąpić mogło. O ſkaſſowanie zaś Xiążki, w ktòrey ſię Obywatele na broń podpiſywali, iako uciążliwey dla Obywatelòw, a przeciwko Prawu przez Magiſtrat Miaſta S. W. uformowaney, domagał ſię.

Zabrał potym głos Jegomość Pan Nowicki, mòwiąc:

Przezacni Obywatele Miaſta wolnego Jego Królewſkiey Mci Rezydencyonalnego Warſzawy!

Z rozrządzenia Naywyżſzego, za ſprawą STANISAWA AUGUSTA ſzczęśliwie, a bogday naydłużey nam Panu-

Panuiącego Oyca ludu, woli Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stanów, pod przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego Stanisława Małachowskiego, Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza Sapiehy Konfederacyi Litewskiey, Marszałków; osiadaczom ziemi Mieyskiey, Prawa człowieka i za niemi należne dobrodzieystwa, gdy zostały przyznane; a w skutku tych Obrady ninieysze zostaią w ukończeniu; przeto, za tak szczęśliwe postawienie ludu Mieyskiego, i przyznanie onemu własności człowieka, nadewszystko Bogu, Twórcy wszech rzeczy dziękować winniśmy.

Tobie zaś Nayiaśnieyszy STANISŁAWIE AUGUSCIE, Królu Ludu wolnego i Oycze! przyimiy od Twoiego ludu Mieyskiego, zawsze Królom wiernego i przywiązanego, z serca prostego i szczerego, z głębo-

kim uszanowaniem, iak nayżywsze pochodzące dziękczynienia, a w zakład wywdzięczenia się za użycie, Twoią staranością, miley każdemu człowiekowi pożądaney wolności, też samą wierność, przywiązanie i posłuszeństwo w potrzebie każdey z utratą życia i maiątku z potomstwem swoim. Lud Mieyski, teraz zupełnie wolny, będzie umiał dochować, a ten datek serc prostych i czystych, Następcom Twoim dotrzyma.

Gdy zaś wedle Prawa o Miastach Wolnych zapadłego, Obrady pierwiastkowe zaczęły się, i większość wotów maiących, wyborem wolney Elekcyi Deputatami uczyniliście, winszuię Wam tego Przezacni Obywatele! że Obrady w tey Swiątyni odprawiły się, w takim udziałaniu rzeczy, iak przepis Prawa; bo bez uległości, w skromności i należytym porządku mieć chce, a to gdy się stało, zniknie) zapewne porozumienie

o ſkładzie Ludu Mieyſkiego, które-
go nie dołężnym i do poſługi publi-
czney nie zdatnym zawſze bydź ſą-
dzono.

Przezacni Obywatele! uważcie ſobie
iakie korzyści z otrzymaney wolności
utworzyły ſię, bo Sędzia dożywo-
tni (ieżeli nie cnotliwy) iak De-
ſpota pod ſwą arbitralnością trzymał
maiątki i ſławę ſwoich wſpółbraci
przedtym, teraz będąc co lat dwa
wyborowi ludu wolnego oddany, ró-
wnoważność Obywatelſką i admini-
ſtrowanie ſprawiedliwości Urząd ſwóy
mieć będzie obiektem, inaczey miey-
ſce obrania iego na ten Urząd w przy-
padku złego ſprawowania ſię za Zgro-
madzeniem Waſzym, Przezacni Oby-
watele, wolnemi głoſami błędy iego
wyrzuci.

Celnicy, poſtanowieni ſtrzedz wy-
ſtępków Obywateli, dopełniać ſwey
powinności będą, nie z taką pogar-
dą, iak przedtym, bo Mieſzczanin

poſtawiony teraz w odmiennym znaczeniu, znaydzie wolny przyſtęp wſzędy, użalenie ſię w ſwoiey Oſobie Zwierzchności iego i ſprawiedliwość odbierze.

Przemoc wyżſzey klaſſyfikacyi i ta mocą prawa, prawa tego, którego uczeſtnikami ſtał ſię lud wolny Mieyſki, przecięta zoſtała.

Zgoła ſzczęśliwość Kraiu całego dotknie w ſwey części i lud Mieyſki, przeciwnie nieſzczęśliwość, zaymie i lud Mieyſki. Oyczyzna prawdziwie teraz ieſt naſza, a my iey ſynowie, tak mówić może chlubnie Mieſzczanin. Przezacni Obywatele! trzymaymy ſię wſpólnie, ſpoſobmy nie tylko nas ſamych, lecz i potomſtwo, aby nadaley otrzymanemu Prawu zadoſyć czyniąc, być mogli użytecznemi Oyczyźnie.

Teraz zaś Obywatelowi głos wolny prawem, gdy ieſt dozwolony,

liczę przeto siebie w rzędzie tegoż Obywatelstwa, i sądzę się bydź za nayszczęśliwszego. Że Mieszczanin ma oznaczenie razem i Obywatela; przeto: to, co moiemu podpada zdaniu, używaiąc tey prerogatywy Obywatelskiey, do przyszłey nastąpić mianey Instrukcyi, tak otwieram.

Wy Mężowie serc Obywatelskich posiadacze, którzy z Współobywateli wybrani na Urząd Deputatów zostaliście.

Wy, którzy godnemi posiadania tego Urzędu staliście się; nie przepomnieycie, żeście byli pierwey Obywatelami, pamiętaiąc zaś na to, spodziewać się trzeba, że we wszystkim dopełnicie obowiązki z prawa na siebie włożone, za co wam, iako Obywatel Miasta tego, w szczególności wdzięczność zapewniam, a od tey zapewne i całe Obywatelstwo nie uniknie.

Ze zaś każda budowa, niżeli ieſt rozpoczęta, mieć powinna baczność Architekta ſwego, na to, aby fundamenta pewne i dobre oney założył, gdyż daley śmiało i pewno kończoną być może.

Obrady naſze ſą to pierwiaſtkowe, maiące w celu obranie Deputatów, a tych obowiązkiem wybrać Sędziow Appellaciynych i Plenipotenta, ktory wybòr, iako wam ieſt prawem dozwolony, tak zupełnie waſzey rozwadze zoſtawuie ſię, w ſpodziewaniu, że na założonych takich fundamentach, będzie trwała przyſzła tego gmachu budowla.

Gdyby to był czas przyzwoity wnoſzenia materyi prywatnych, rozumiałbym, że ieſt potrzeba domòwić ſię, aby porządek w ſądzeniu dochowany był, aby pewna determinacya była, iakich praw, czyli Kraiowych, czyli iak do tych czas pod różnemi nazwiſkami obcych Autorów,

używać od ſtrón uiednani Plenipotenci maią porządek wołania ſpraw bez wyrywania, wpiſów i regeſtrów przemieniania, dochowanym być mógł, Urzędy Exekwuiące ludźmi prawo znaiącemi i bez uległości oſadzonemi były. Kancellarye przepis dochodów znały.

Subalterni, ludzie w wieku prawo znaiący, i zaprzyſięgli znaydowali ſię.

Archiwa, ſkład maiątków Obywatelſkich zaymuiące, wolnym każdemu wſtępem dotąd praktykowanym nie były; lecz do tych oddzielny Urzędnik, Poſſeſſyonat przyſięgą obowiązany, klucze miał powierzone i oddane, i do odpowiedzi byli wſzyſcy obowiązani.

Arſenały Mieyſkie, ku obronie w przypadku potrzeby, bronią opatrzone, i tam daley, lecz że to wſzy-

ſtko prywatnym ieſt obiektem, a w niektórych przyſzłość zbliżaiącey ſię exekucyi prawa, poprawę nam obiecuie, reſzta zaś władzą Wſpół-obywatelów ieſt: zaczym od tego odſtępuię, a wracaiąc ſię do tego, co przynależy do Inſtrukcyi dla Plenipotenta, to z moiey ſtrony ſądzę bydź potrzebnego.

1mo. Aby Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości, Nayiaśnieyſzym Stanom Rzeczypoſpolitey i Przewodnikom Konfederacyi Oboyga Narodów, iak nayżywſze złożyli podziękowanie za Prawo, przyznania wolności Mieſzczanina, iako człowieka.

2do. Aby prawa i ſwobody Mieſzczanom pozwolone, bez przeſzkody i dumney możnowładców protekcyi mogły być używane.

3tio. Aby dla zbogacenia ſkarbu Publicznego i wygody Obywate-

li, Bank Narodowy był ustanowiony.

4to. Aby do Kraiu fortymenta, bogactwa Kraiowe niżſzące, w prowadzanemi nie były; a tak *Lex ſumptuaria* mieć będzie pewną Exekucyą.

5to. Aby Fortece w należytym opatrzeniu będące, a do tych w mieyſcach potrzebnych inne erygowanemi były.

6to. Aby handle i Rękodzieła nayſilnieyſzey opieki Rządowey doznawały.

7mo. Aby więźniowie Maryańſki, Kaſzubińſki i Flaſzkiewicz uwolnionemi zoſtali.

Po ukończonym głoſie Jegomość Pana Nowickiego, rzekł Jegomość Pan Oſzelewſki w naſtępuiącey treści : ll

Szczęśliwy, kogo los fortunny hoynie obſypuie bogactwy, ſzczęśliwy komu natura czerſtwego doſtarcza zdrowia; lecz podług mnie, ten ſzczęśliwy, kto w Obywatelſtwie znayduie miłość i zaufanie. Jako bowiem exyſtencya człowieka, zaſadza ſię na wſpółeczeńſtwie, tak, gdy od ney nie ieſt już cierpianym, nayliczznieyſze maiątki ſtaią ſię dla niego próżnym ciężarem, a czerſtwość zdrowia, przyczyną tylko dłuższego dręczącey ſamotności znoſzenia.

Tak kiedy mniemam, zważcie Panowie! iaką przeięty ieſtem radością; gdym znalazł tylu po między wami dla ſiebie przychylnych, ile mi ſpodziewanie moie, miarkuiąc zaſługi i zdatność Wſpółkandydatów, obiecywać nie mogło.

Nioſę przeto Wam, Panowie moi, nayżywſze dzięki, z tym zapewnieniem, iż zawſze wdzięczny, nayuſilniey ſtarać ſię będę, abym obo-

wiązek na mnie włożony, dopełnił tak: iżbym w naymnieyszym puntkcie nie zawiódł Waszego ku mnie zaufania.

A gdy teraz z kolei Obradowania naszego, wypada podawać myśli do Instrukcyi, ia równie co widzę być potrzebnym, ośmielam się wam z mey strony proponować.

Z szczególney względności na rozkrzewienie handlu i rękodzieł, raczyły Nayiaśnieysze Seymuiące Stany ustanowić Prawo, pozwalaiące Rzemieślnikom zapozwania każdego dłużnika do Sądu Mieyskiego, pod którego Juryzdykcyą nastąpił kredyt.

To prawo dla nas święte, że iednak może bydź bezskuteczne, kiedy nie rzekło, aby zapozew mógł bydź położonym w mieszkaniu tegoż dłużnika. Gdyż rzemieślnik iesli będzie przymuszonym, podług praw dawnych, posyłać pozwy o mil kilka-

dziesiąt, maiąc do pretendowania złotych kilkadziesiąt, a chocby i sto, odrzec się ich musi, boby go expens na wydawanie pozwów i dalszy proceſs, więcey kosztowały. Potrzeba więc, aby Plenipotent, który obranym będzie, o ostrzeżenie tego prawem u Nayiaśnieyszych Stanów dopraszął się.

Czytałem z miłym ukontentowaniem w Proiekcie do Instrukcyi przez Jegomość Pana Kapostas sporządzonym, punkt względem zapomagania tych, którzy życzyliby się murować, a nawet użycia na to summ pupilarnych. Prawda, że tą okoliczność potrzebuie wielkich ostrożności, ale też nie iest niepodobna, i owszem dobrze umiarkowana, wielki awantaż i ozdobę mogłaby przynieść Miastom; o umieszczenie więc iey w Instrukcyi dopraszam się.

Zabrał daley głos Iegomość Pan *Wulfers* w tych wyrazach:

Przezacni Obywatele!

Nie mogę bez naywiększego zastanowienia słyszeć głosu, w tym mieyscu dopiero powiedzianego, tak sądzę: że z nas każdy w stanie będący uczucia dobrodzieystwa uzyskanego, przez nadane Miastom Wolnym Rzeczypospolitey Prawa, nie iest i nie będzie dalekim do okazania wdzięczności winney Kraiowi. Oppozycyą Jegomość Pana Ławskiego, względem broni dobrowolnie ofiarowaney, i w tym celu sporządzoney Xiążki, z złego rozumienia rzeczy pochodzącą bydź widzę; czuię więc potrzebę zwrócić myśl iego, by niechęć przez niego tłómaczona, innych tu przytomnych Obywatelów w opaczne nie wprawiła przekonanie, by zamiar czysty powoduiący umysłem Magistratu nie był pokryty mniemaniem szkodliwym. Magistrat Warszawski, czyniąc uchwałę dawać się maiącey przez Mieszczan broni; zostawił ią nayprzód woli dobrey, nie

przymuſzoney każdego, bo to pod nazwiſko ofiary podchodzić nie może, co z znaków Zwierzchnictwa, co impozycyi powagi, kto dawać przyrzeka.

Tą myślą niezmuſzoną, ia i liczny Obywatelów poczet zapiſał ſwe imie w Xięgę, a zapiſał w tym przekonaniu, że ta broń, maiąc bydź użyta w potrzebie na obronę Kraiu, będzie oraz użytą na zachowanie ſwobód i wolności dziś użyczonych Miaſtom. Zaręczam to imieniem Magiſtratu, przytomnym tu Obywatelom, zaręczam tym ubożſzym Miaſta Warſzawy mieſzkańcom, których los w ſmutney poſtawił maiątku ſytuacyi; że ten ſzczególnie, kto zechce; ten, który może, uiści ſkutkiem ofiarę, niech to haſło mniemanego muſu nie trwoży nikogo, niech wzmianka tu ſłyſzana exekucyi nikomu nieprzychodzi na myśl; tak, iak do wpiſania ſię w Xiążkę, wolny każdemu był zoſtawiony przyſtęp, tak i teraz, kto

chęć swą cofnąć ma zamiar, kto wyzuwaiąc się z winney wdzięczności, tego szczupłego oszczędza z swego maiątku udziału, niech swe imie wymaże, niech nam i publiczności będzie znanym, że pod ów czas, gdy wszyscy z życia i maiątku, Kraiowi i Oyczyźnie chętną czynili ofiarę; był taki, który różnie myśląc nie znał, lub znać niechciał świetności uzyskanych swobód. Na reszcie głos Jegomosć Pana Ławskiego, słysząc iakoby z zlecenia innych Współobywatelów mówiony, gdy przez nikogo popartym bydź nie widzę, proszę, aby tenże Jegomość Pan Ławski o zleceniu, przez kogoby takowe miał sobie danym, nauczył i tych Współobywatelów wymienił, a w wszelkim przypadku, lubo pewny iestem: że mało podobnych Jegomość Panu Ławskiemu, znayduiemy Obywatelów, wystawiam wam Przezacni Obywatele, zacnego Współbrata naszego Jegomość Pana Jarżewicza, który niemożności uboższych zastąpić o-

świadczaiąc się, miasto iedney, 10. i więcey broni ofiaruie.

Domawiał się także, iżby w dezyderyach mogło bydź umieszczone względem cła, które przez Kupców z Korony, posyłaiących do Litwy opłacane od towarów bywa; a gdy towar z Moskwy przez Litwę sprowadza się, iuż na komorach Koronnych nieopłaca się, słuszność więc wypada, że gdy Korona i Litwa ciało iedno składaią, iżby iedno drugiemu w takim razie przykrości i uciemiężenia nie sprawowało.

Domagał się oraz o umieszczenie, żeby podatki, a nayszczególniey podatek 400,000. tytułem podymnego na Miasto Warszawę nałożony; iako samych tylko Possessyonatów dotykaiący, i inne Klassy mieszkańców dotykał; tłómacząc: że summa ta, bywszy przez Miasto Warszawę na potrzeby Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey ofiarowaną, wnoszoną bydź miała

miała przez wszystkich mieszkańców, iak to przez Zwierzchność Kraiową zapewnionym było.

Na koniec obszerniey nieszczęścia dla Kraiu z zamieszkania żydów wynikaiące tłomacząc, umieszczenia w Instrukcyi dla Plenipotenta, exekucyi praw Miastu Warszawie, względem żydów służących, żądał.

Po tych usłyszanych głosach mówi Jegomość Pan Chevalier w następuiącey treści:

Przezacni Obywatele!

Seymikowaniu waszemu ia tu przytomny, iako do grona Waszego Panowie i Bracia należący, tak zagaieniu przez Szlachet: JP. Łukaszewicza, Prawem do tey chlubney funkcyi wyznaczonego, iako też wybraniu Szlachetnego Dyrektora i czterech Assessorów, a przez tychże pra-

cowięcie odbieraniu wotów Braci waszych na Deputatów; z naywiększą patrzałem satysfakcyą, nie tylko co do wyboru, którzyście Szlachetni WPP. Dobrodzieie i bracia, uczynić umieli, ale że i w tych czynnościach sobie, wcale nowych, bo od poprzedników nawet naszych nieznanych, tak się łatwo, tak spokoynie, porządnie i w nayinnieyszym przepisie Prawa nie chybnie, aż do zbudowania się Publiczności, zachowali.

Temu ia mowię przytomny, niemógłem, iak tylko z naywiększym patrzyć na to ukontentowaniem; miło mi mówię było widzieć, że wielu Spektatorów z ciekawości temu naszemu Seymikowaniu assystuiących; omylonemi zostali; że nie ład w takich Zgromadzeniach zwykły, i od nich spodziewany, w nayporządnieysze Seymikowanie zastał, zamieniony.

Tak Szlachetni Panowie! daliście zaiste w tym pierwszym kroku nabytey wolności, poznać zazdroszczącym wam nawet, że iey na dobre tylko używać umiecie.

Przyidzie i dalsza przez Deputatów czynność na Dzień dziesiąty bieżącego Miesiąca, nie mogę z poprzedniczych waszych kroków, o dalszych, iak tylko naymocniey sobie podchlebiać: że w zbiorze Wydziałowym, równie skromność i wybór takiego Plenipotenta i Sędziów stanie, którzy godnemi zaufania waszego, a interessa Miasta tego i Wydziału całego, naychętniey i naylepiey promowować potrafią.

Ze zaś nasz teraźnieyszy Seymik swóy odbiera koniec, niech każdy z nas chybkiem krokiem zabiera się do swych prac, rękodzieł i handlów, niech próżniactwo między nami nie ma mieysca, a natychmiast niech korzyść z nich na każdego spadaiąca,

z oſzczędnością w goſpodarſtwie domowym łączy ſię.

Niech nauka dzieci waſzych górę bierze, która ieżeli kiedy onym i dla was ſamych potrzebna, to w teraźnieyſzych czaſach, bo gdy światła z niey nabędą, będą umieli cenić wolność ſwoią nadal, i w ſtarości waſzey ſtaną ſię ieſzcze wam filarami tey wolności, która niemal od was ledwie poznaną zoſtała. Wpaiaycie onym wcześnie uſzanowanie prawa, a przy nim ducha uczciwey ambicyi, ducha wolności i miłości Wſpółobywatelſtwa; żyiemy wſzakże w wieku teraźnieyſzym, tak światłym i pod nayukochańſzym Monarchą, który zaſzczepieniem nauk iedynie, tak ukołyſał Naród: że z wyrzeczeniem ſię prawie niektórych ſobie właściwych ſwobód, nas do nich przypuścił. I któż nie widzi, iak wiele, bo wſzyſtko Nayiaśnieyſzemu Panu i Prześwietnym Stanom Rycerſkim winniśmy.

Tę prawdę niech uwieńczy wdzięczność i przywiązanie, a z tąd dzień 14ſty Kwietnia, każdy z nas niechay m. na pamięci, w którym ſwobody wolności naſzey ożywione, w Zgromadzonych Stanach powròcone zoſtały. Dzień zaś trzeci Maia, dzień wiekopomney rewolucyi i Konſtytucyi tak zbawienney, która twierdzą wolności Narodowey i naſzey, pod tym mądrym Panem ſtała ſię; mieymy mówię głęboko w ſercu wyryty, i podawaymy go z dzieci do prawnuków, i w iak naypòźnieyſze wieki; pamiętaymy, że żyiąc w tey Oyczyźnie, ktòra nas do łona ſwego przypuściła, iey wierność i maiątki naſze poświęcać winniśmy, pracuymy tylko ſzczerze dla ſiebie, a będzie i dla niey.

Już ſię tedy po zakończeniu dzieła naſzego rozchodziemy bracia! w iednym iednak Kraiu i Mieście żyiący, ſtaraymy ſię żyiąc w równości, żyć w węźle braterſkim, iednym o-

gniwem ſpoieni, kochaymy ſię, i ſtarannością naſzą niechay będzie, utrzymywać ciągle przyiaźń związku równości, dla nie poſtradania oney.

Przyidzie ieſzcze dzień 14. Kwietnia w Roku przyſzłym, w którym wolność Obywatelſka, w całym ſwoim znaczeniu okazaną zoſtanie; tam ſię dzielniey ieſzcze wyda, i da ſię poznać w całey ſwey wſpaniałości Kraiowemu ludowi, dobroci nowey Konſtytucyi, do prawdziwey wolności ſtoſowna prerogatywa; kiedy Magiſtraty i Sędziowie waſi teraźnieyſi, pod waſze pòydą wyroki, i wybòr nowych, wamże ſamym zoſtawiony będzie.

Tu ſię nie co zaſtanòwmy, tu dziękuymy Opatrzności, iż my ten dar, którego nabycie w teraźnieyſzych czaſach właśnie, krwią wielu tyſięcy Obywatelów w innych Państwach okupuie ſię, przeciwnie kilkudzieſiąt wierſzami memoryału pokornego do

naylepſzego z Królów, i Stanów Rzeczzpoſpolitey Zgromadzonych, a treſnie z ſprzyiaiącemi okolicznościami, ten ſobie mamy pozwolony kleynot.

To uważywſzy: i któż tego u ſiebie cenić niepotrafi? ten chyba, który iak w początkach nie znał zaczym Magiſtrat tuteyſzy, na czele maiąc kochanego Jana Dekierta, tyle podeymował trudów, tak i teraz nie powziąwſzy ducha iſtotney wolności, w dawney trwać mu ſię nie przykrzy niewoli. Pozna atoli choć nie co późniey lud Mieyſki Kraiowy cały, co winien za to Królowi i Narodowi, pozna i przyzna Miaſtu Warſzawie, z złączonemi do niego Wielmożnemi Plenipotentami, do iakiego go przyprowadził ſtopnia, że związek roſtropny i prawny do intereſſu ogólnego przez Miaſto Warſzawę innym wſzyſtkim Miaſtom ofiarowany, i nayuroczyściey ſtwierdzony, doprowadził przez iednomyślność do tak chwa-

lubnego końca ; tenże sam związek niech trwałym i między nami Obywatelami nieprzerwanie będzie, a tak czego do Obywatela uszczęśliwienia w szczególności ieszcze żądać moglibyśmy, nayłatwiey dóyść możemy.

Tu gdym wspomniał ukochanego Dekierta, którego Bóg do swey chwały przywołał, przypominam Wam Bracia i przyiaciele ludzkości, że kiedy tego Męża widzieliście, Urząd Prezydenta chlubnie sprawuiącego, Publiczność z Was się Braci naywięcey składaiąca, iednogłośnie i chwalebnie dawny niewolniczy konfirmacyiny z dwóch Kandydatów wyboru zwyczay, przełamała. Chcieliście go gwałtem widzieć na tym stopniu przewodnikiem waszym do Wolności, i był Waszey woli powolnym; pracuiąc w interessach dawniey Miasta tuteyszego, zaniedbywał (iak wielu dawnieyszych Urzędników) swoie własne interessa przez lat kil-

kanaście. W tym zaś oftatnim życia fwego roku, gdzie z wafzey woli, na ufługi Miaft i Obywatelftwa tuteyfzego, cały, aż do zapomnienia fiebie wylał fię, ftracił do refzty majątek, ftracił i życie, nie tylko nie korzyftaiąc z fkutków fwey pracy, ale ieszcze zoftawił refztę maiątku fwego, tak fzczupłą, że aż Familią fwoią w ubóftwie pogrążył. I takiegoż Obywatele Miafta życzliwi zawfze doznawać będą fatalnego lofu? a ktoż go naśladować zechce? kto ugania iąc fię za dobrem Obywatelftwa, maiątek fwóy, fiebie i Familią na przypadki wyftawi? Ieżeli my żyiący, my korzyftaiący z owocu prac tak godnych Mężów, cobyśmy im famym winni, w Potomkach nawet nieuścili fię.

Ofiarę życia i maiątku, którą dla Miaft uczynił, winniśmy wfzelkim fpofobem Familii Jego, a ofobliwie na niemowlęciu i matcę pozoftałemi odwdzięczyć. Za temi wdał fię iuż

i Nayiaśnieyſzy Pan ſam; z powodu dobroci ſerca ſwego do Miaſta i Plenipotentòw, znaiąc zaſługi, chcąc mieć przez Miaſta z Familii Dekiertowſkiey dopełnioną nadgrodę, a tę zoſtawiwſzy Miaſtu do czaſu; ſam wziął w tymczaſową protekcyą ſtarſzego ſyna, obdarzywſzy go patentem Porucznika, i z właſney go ſwey kieſzeni ze wſzyſtkim umundurowawſzy. Bierzcież Bracia przykład z tego Pana, ze wſzelkich miar godnego naśladowania, że ieſt przyiacielem ludu, uczynił dobrze temu, który mu do niczego ieſt niepotrzebny.

Idźmyż za Jego przykładem, żądaymy, aby matka i ſieroty pozoſtałego, uczciwie do życia opatrzonemi były; aby niemowle ſamo koſztem i ſtarunkiem ſkarbu Miaſta wyedukowane zoſtało. Oyciec dochodził wolności dla ludu poſpolitego, przyſpoſóbmy ròwnie ſyna, gdyby dla niedoſtatku ſkarbu Mieyſkiego, i z kieſzeń coś dodawać, do utrzymy

wania tey iuż ciągłey wolności, do ktòrey Oyciec sieroty nam tylko wskazywał, a śmierć wczesna doiądz mu oney niepozwoliła.

Po tym głosie, gdy Jegomość Pan *Ławski* domagał się i żądał u publiczności, aby Xiążka, w ktòrey się Obywatele na broń dobrowolnie pissali, iako partykularnie przez Magistrat Miasta tego uformowana, mogła bydź skassowana, z przyczyny obawy; aby potym ta dobrowolna ofiara, nie obrócila się w uciśnienie Obywatelòw:

Jegomość Pan *Chevalier* odpowiedział: każdy do tey Xiążki piszące się przymuszanym nie był, od woli więc piszącego należy, albo dać broń ofiarowaną, albo nie? od ktòrey broni dania, gdy Jegomość Pan *Ławski* ieden z Obywateli wymawiać zdaie się, pozwòlmy, niech się wymaże z tey Xiążki, albo w resacie my go z niey-że wymażmy sami, gdyż kto nie-

chce pełnić Obywatelſkich powinności, tyw ſamym iuż bydź Obywatelem przeſtaie. Tym więc ſpoſobem nayłatwiey boiaźń Jegomość Pana *Ławſkiego* uſpokoioną zoſtanie. Jegomość Pan *Jarżewicz* przez uſta Jegomość Pana *Wulferſa*, zaſpokaiaiąc troſkliwość Jegomość Pana *Ławſkiego*; powtòrnie oświadczył, za Jegomość Pana *Ławſkiego* bròń do Arſenału Mieyſkiego przyſtawić, *i* że ten względ nie tylko iemu ſamemu gotów ieſt uczynić: ale i więcey ubogim Obywatelom. Toż ſamo oświadczenie Jegomość Pan Antoni *Pietrowſki* uczynił.

Tym więc ſpoſobem, gdy Kweſtya względem namienioney Xiążki załatwioną bydź ſię zdawała; JP. Dyrektor Seſſyą ſolwował, na dzień naſtępuiący na godzinę 5. po obiednią.

SESSYA VI.

Na Dniu 6. Mca Sierpnia R. 1791. po zagaieniu *Sessyi* przez JPana Dyrektora, zabrawszy głos Jegomość Pan *Blum* Gminny Miasta Starey Warszawy, żądał aby sposób iak naydogodnieyszy mógł bydź wynaleziony, by nie tylko Obywatele ubodzy, ale i Panowie podatki do skarbu Mieyskiego należące punktualnie opłacali, oświadczył: iż zostaiąc w Ekonomii Miasta tego, widzi w regestrach samych tylko Panów na retentach wyrażonych, ubogiego zaś Obywatela nie widzi bydź dłużnym, dla czego? ieżeliby zawsze ubogi exekucyą cierpiąc, podatek opłacać musiał, a Pan od płacenia takowego uwalniał się; byłoby rzeczą nayniesprawiedli-

wſzą. O zaradzenie więc w tey okoliczności domagał ſię.

Do takowego głoſu przymòwił ſię Jegomość Pan *Brodzicki*, i wnioſek Jegomość Pana *Bluma* za ſprawiedliwy uznał, oświadczaiąc: że Magiſtrat, dezyderium Jegomść Pana *Bluma* załatwić powinien.

Jegomość Pan Grabowſki do materyi wczorayſzey, względem pretenſyi uchylenia Xiążki, na ofiarę broni przez trzy porządki Miaſta Starey Warſzawy utworzoney, takowe miał przymòwienie ſię:

Przezacni Obywatele Bracia i Dobrodzieie!

Pierwſze ſłodkiey Polakòw wolności dobyte pole, przełamane ròżności ſtanòw przesądy, wſpaniały i miły oczom waſzym wyſtawuią widok; zaręczyliście za to Mości Panowie Bracia i Dobrodzieie, naylepſze

mu z Krolów, i Rzeczypospolitey w słowach wiekopomną wdzięczność. Niechże każdy tey prawdy, dziś tu będzie świadkiem: iż my zaręczoną Oyczyźnie obietnicę, zawsze wypełnić pragniemy; lecz nie dość Mości Panowie i Bracia Oyczyźnie dotąd zawdzięczać słowami, trzeba iuż iey wypłacać się w skutkach, tak; aby i ona ofiarowane dobrodzieystwa nam dochować, i nas względem nich trwałemi i bespiecznemi uczynić zdołała.

Prawem Seymu teraźnieyszego, ta ziemia, na ktorey tylko komornikami byliście, iest wam zupełnie za dziedzictwo przyznana, iest waszą, ogólnie wolną, i żadnemu ciążącemu wolność znaczeniu, niepodległą.

Zastanówcie się więc Mościwi Panowie i Bracia! ieżeli to iest prawda nieodbita? że z was każdy dziś iuż wolnieyszym oddycha powietrzem że każdy tu znacznieyszemu od siebie, bezprawie śmiało wyrzucać ma

mieyſce, i że ta ziemia od dożywotniey, czaſem ambicyi podległey, już was uwolniła Juryzdykcyi. Jakieyże do utrzymania tey kosztowney wolności, i zaſtrzeżenia tak bogatego ſkarbu nie potrzebaby oſtrożności?

Powiecie zapewnie! oy trzeba dobrze zabeśpieczyć tę ſłodką nam wolność, ale tak: żeby nam iey nikt nie zdeptał, ani wydarł. Pytam ſię was Mościwi Panowie i Bracia! a czymże: ſłowami? nie załuycież więc dla Oyczyzny tak, iak dla roli pod ieſień rzuconego ziarna, które z lasem kilkakroć wam nadgradza, dla tey mówię Oyczyzny, która wam i potomkom waſzym, ſławne i chlubne nadaie znaczenie.

Słyſzę tu dość liczne proźby waſze, z któremi do Oyczyzny, iako do matki ukochaney idziecie, od niey brać żądacie, a oney zapomódz nie chcecie; pytam ſię ieſzcze raz, Was Mościwi Panowie i Bracia! i to mi przy-

przyznacie : że rzecz naturalna,iż kto w iesieni nie zasiewa, ten w lecie nie zbiera.

W takim stanie ia wam wystawiam ubogą matkę naszą, która piersiami swemi nas karmiąc, gwałtownego potrzebuie wsparcia.

Przyrzekliście raz, podpisem ręki waszey tę Oyczyźnie obietnicę, dziś ią odwracać myślicie, a czyliż to iest rzecz godna? i znaczeniu Polaków przyzwoita? nie czyńcie tego, co hańbi sławę naszą, i coby nam pierwszeństwo w rzetelności między wszystkiemi Narodami upośledzić mogło.

Wyznaymy ieszcze raz tu w tey Swiątyni Oyczyźnie a matce naszey. *Damy ci Oyczyzną Karabin, damy ci i życie nasze, bo znamy to dobrze: że Oyczyźnie nigdy nadto dadź niepotrafiemy.*

Po tym głoſie Jegomość Pan *Brodzicki* oświadczył: że kto ſię piſał na broń, ieżeli w ſtanie nie będzie dania, to przez racyą naturalną wziąść od niego gwałtem nie można; że i ſam piſząc ſię w tę Xiążkę, nie byłem namawiany do czynienia podpiſu, na który dobrawola zachodziła, i że to mu ſię ſłyſzeć dało: iż Mieſzczanom uboższym trzem, albo czterem, wolno będzie na iedną broń złożyć ſię.

W teyże materyi zabrał głos Jegomość Pan *Koch*, w treści naſtempuiącey: =

Gdy Jegomość Pan *Ławſki*, żąda znieſienia Xięgi przeznaczoney do zapiſywania ſię na broń, dla obrony Oyczyzny; przymuſzony ieſtem, abym w tym punkcie ſpoſób myślenia moiego odkrył. Ofiara broni, ieſt dobrowolną ofiarą, nie znaiącą żadnego przymuſu; kto na nią z właſney woli piſał ſię; ten zapewne ſłowa danego nie cofnie, kto zaś tyl-

ko nie będzie w ſtanie iey doſtarczenia; ten przemocą do tego pociąganym nie zoſtanie. Jeżeli Jegomość Pan *Ławſki*, wprzód na broń piſząc ſię, dziś iey dadź niechce, to niechay ſię z Xięgi wymaże? a nie krępuie chęci wolnych Obywatelów. Bydź przeciwnym; ieſt to nieczuć daru, który na Naród zoſtał zlanym. Ja podług dawnego prawa, *Mieſzczaninem* za pieniądze zoſtałem, ia ofiarowałem cząſtkę maiątku mego, na dobrowolną dla Oyczyzny ſkładkę, a i teraz iednakże piſałem ſię na broń. I oświadczam: że nie tylko broń iednę dla miłości Oyczyzny, chętnie poświęcam, ale nawet cały w potrzebie gwałtowney, maiątek mòy, zdrowie, życie moie, i Dzieci moich chętnie poniosę. To powiedziawſzy, co czuły Obywatel wyrazić może, ſpodziewam ſię: że Jegomość Pan *Ławſki* (ieżeli kocha Oyczyznę) od oppozycyi odſtąpić zechce, nie wſtrzymuiąc dalſzey kontynuacyi materyi.

Jchmość Panowie *Karpiński* i *Skoczewski*, przymawiali się, aby uboższym Obywatelom, wolno było kilku na broń iedną składać się.

Na co gdy zgoda zaszła: Jegomość Pan *Ławski*, zabrał głos w ten sposób:

Przezacni Obywatele!

Tam, gdzie idzie o dobro powszechne, każdego w szczególności interess ten dotykać powinien, i z tych to powodów na dniu wczorayszym, mówiłem to, co czułem, mowiłem to, co mi mówić zawsze iest wolno.

Ofiara broni, iako ma bydź czyniona, czyli bardziey dopełniona przez Obywateli, tam Obywatel w mieyscu obrad może powiedzieć i może roztrząsnąć, czyli ona będzie użyteczną? czyli nie? gdyż to iego maiątku się tycze.

Nikt nie ieſt mocen czynić ofiary z tego, do czego nie ma prawa, pytam ſię więc, otwarto na Ratuſzu Xięgę dobrowolney ofiary broni, kto ią miał prawo otworzyć? ieżeli Magiſtrat, to mu prawo, bez przywołania do tego Obywatelſtwa zabròniło; ieżeli arbitralnie tylko kilka oſób? tym gorzey: że Magiſtrat dał ſobie w tym ubliżyć powagi; lecz niechcę ia w to głębiey wchodzić, dość powiem: że dzieło to nieprawnie ieſt utworzone, a zatym nie może bydź dobre.

Pytałem ſię z mieyſca moiego, iako Obywatel, bo mi prawo daie wolność mòwienia; lecz zgorſzony zoſtałem: że rówuy mi Obywatel, w brew prawu śmiał powiedzieć,— (komu ſię niepodoba, to wymazać go z ofiary, i z Xięgi Obywatelſkiey) Niewiedżiałem o tym, że dobrowolna ofiara, przeciwko prawu ułożona, miała iuż ściągać tyle plamy dla Obywatela: że przy zagadnieniu tyl-

ko, iuż go niegodnym Obywatelſtwa ſądzić publicznie, ieden Obywatel ma prawo.

Bracia kochani, ieſt to krzywda publiczna, wiem: iż rownego z prawa dobrodzieyſtwa używam, wiem: że ſkrzywdzony, w mieyſcu Obrad bydź niepowinienem, ſłyſzeliście, czym ſię pytał o to: coby do mnie nienależało! Zawſtydzić i uſkromić należy w pośród nas tego Obywatela, który więcey nad prawa daie ſobie powagi; niepozwalaycie niczyiego zdania, z upodleniem Obywatela zawſtydzać, bo ſię to złe tak rozmnożyć może: iż będą mocnieysi górę brać nad nami. Nieznam ia iako Obywatel, możno władztwa, bo mam prawo, a podług niego ieſtem wolnym, *brońmy ſię, gdy ſię widziemy bydź ſkrzywdzonemi*; ia z mieyſca mego, upraſzam, aby więcey tey groźney powagi dla wolnego Obywatela nie było.

Powiem głośno, iż ten Obywatel śmiał byćź despotą publicznym, i oświadczyć: iż kto się usuwa od dobrowolney ofiary, z Xięgi Obywatelskiey wymazać go potrzeba, nie będę wam tu zabierał czasu Obywatele! dość powiem: że przekładam przed wami krzywdę publiczną, całemu Obywatelstwu przez osobę iedną uczynioną, i aby publiczność cała wiedziała o tym, do druku głos móy podam.

Po skończonym Jegomość Pana *Ławskiego* głosie, Jegomość Pan *Lalewicz*, w mowie swoiey wszystkie myśli Jegomość Pana *Ławskiego* explikował i onego konwinkował, oraz głos Jegomość Pana Chevalier na poprzedzaiącey Sessyi miany, iako na ten czas nieprzytomnego uniewinniał, po uczynioney słowney explikacyi mówiąc:

Przezacni Obywatele!

Kiedy Nayiaśnieysza Rzeczpospolita schylona, do okoliczności Kraiu swoiego, ruszywszy przesądne iestestwa sprawiedliwość przyciemniaiące, zatartym od wieków prawom, właściwe oddaie znaczenie, kiedy równey ziemi mieszkańcom teyże, co i sama wolności, daie posiadać uczęstnictwo, kiedy tychże mieszkańców, nie iuż idealnym, ale właściwym Polskim obdarza Obywatelstwem, nie można inaczey zostać w przekonaniu, iak że to iest dziełem Naywyższey Istności, która Naród Polski chcąc mieć w exystencyi, dała mu Króla mądrego na łonie teyże Oyczyzny wypielęgnowanego STANISŁAWA AUGUSTA, utworzyła dobrze myślących Obrad sterników, Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Małachowskiego* Koronney i Seymowego, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Litewskiey Konfederacyi Marszałków,

i cały ſkład światłych Osòb w nie wchodzących.

Temu to Krolowi winniśmy od początku panowania Jego, praw naſzych opiekę, Temu wolności i ſwobod ludu Mieyſkiego wſkrzeſzenie, bo baczny na los każdego ziemi Polſkiey Obywatela, ſzukał iedynie ſpoſobności przybliżenia mu własnego ſzczęścia, przywròcenia go do tego, które mu z prawa służyło znamienitego imienia = wolnego Obywatela. =

Skutek troſkliwości Nayiaśnieyſzego Pana, zatwierdzony czaſem słodkiego (bogday na wieki) Jego panowania; daie ſię widzieć w Konſtytucyi, na dniu 18. Mieſiąca Kwietnia Roku teraz bieżącego pod tytułem: = Miaſta naſze wolne =. zapadłey, przeznaczenie naſze gruntuiącey, bo tey Krol naypierwſzym będąc powodem, stał ſię wzorem naśladowania ſiebie światłym Prawodawcom,

do ustanowienia tak wielkiego dzieła, które przywraca wzrost stanowi Mieyskiemu, zakłada trwałą Epokę ninieyszych Obrad, i szczęścia naszego, Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey zapewnia moc i silną obronę, w sercach zaś naszych czułą wdzięczności stanowi zasadę.

Nierozwodzę się Przezacni Obywatele, nad dobrodzieystwy z tego Prawa wypadłemi, bo tych korzyści w niniejszym składzie wolności Miast doświadczacie; bo tych pożytki w teraźnieyszym obradowaniu macie.

Możeż co bydź Obywatelowi przyiemnieyszego? co milszego? iak kiedy on wolę swoią tam kieruie, dokąd go rostropne przekonanie i znaiomość rzeczy prowadzi, a czym się od ucisku i wzgardy zabeśpieczyć potrafi.

To ia to widzę bydź naypożytecznieyszym owocem rządu wolnego,

gdzie Obywatel wolnie przy prawidłach umysłem swym rozporządza, bo obieraiąc Praw wykonywacza, umie cenić talenta, nadgradzać zasługi, zachęcać do pracy, sprawić emulacyą innym do sposobienia się bydź użytecznemi, użyczaiąc zaś onemu względów, a to, co iest iedynym dobrodzieystwem z Prawa wynikaiącym, i przez Was Przezacni Obywatele uskutecznionym.

Dal ście bowiem dowód szacunku Prawa wam udzielonego, kiedy na teraźnieyszym Zgromadzeniu w wyborze Deputatów, którzy poprzedniczą wolę waszą wykonywać będą; zwróciliście wzgląd na zasługi Urodzonych *Barssa*, *Swiniarskiego* i *Mianowskiego* (któremu, iako dawney Edukacyi moiey, znam bydź się winnym szczególnieyszego długu wdzięczności) bo te w nich cała znayduie publiczność, bo świeża pomięć pracy około interessów ludu mieyskiego z pod prassy wychodzącey, o tym

nas przeświadcza, a dzieło przez nich wypracowane, należyte dopełnienie zaręcza; kiedy w tymże wyborze, oddaliście szacunek Współobywatelom Jchmość Panom *Oszelewskiemu*, *Mòrawskiemu*, i innym, którzy zawsze gorliwi o dobro Miasta tego, zyskali dowód przychylności waszey, przez poświęcone Onym wota.

Lecz, ieżeli miło iest zasłużonemu powinną odbierać nadgrodę, ieżeli gorliwemu Obywatelowi od Współbraci odpowiadaiącą zyskiwać przychylność; iakąż serce moie przeięte nie zostaie radością, iakim napełnione ukontentowaniem, iakim obciążone znaydzię się wdzięczności obowiązkiem; iakie powody wystawiaią mi słodycz pracy, gdy przy wstępie ograniczonych zasług moich, nadspodziewaną Przezacnych Obywatelów posiadam życzliwość w wyborze mnie na Deputata.

Ufność ta ferc waszych, którą iedynym dni życia mojego nazwać mogę szczęściem, spodziewam się, iż zawiedzioną niezostanie, i owszem da mi sposobność tak w ogólnych Miasta tego interessach, iako też każdemu osobiście Obywatelowi, wiernie usłużyć.

Wdzięczność moia z powodu życzenia Obywatelskiego pochodząca, lubo iest szczupła, znam iednak, że nią wypłacić się należy tym, którzy szczęścia naszego, a w udziale i mego stali się sprawcami.

Wiekopomney sławy Obywatel, niegdy Szlachetny Jan *Dekiert*, Prezydent Miasta tego, winien bydź zawsze u nas w niewygasłey pamięci, i chociaż w śmiertelnych zwłokach uwielbiać iego imie, iako tego, który istotne budowy poddał fundamenta, iako narzędzie szczęścia naszego, powinniśmy.

Ale wſpominaiąc z uwielbieniem o zmarłym, z chlubą przyznać muſzę tę ſamą wdzięczność i ſzacunek, tym, którzy nieodſtępnemi za życia prac iego będąc wſpólnikami, ſtali ſię w przedſięwzięciach naśladowcami, i ogólnego ludu mieyſkiego uſzczęśliwienia, przyczyńcami.

Ci to ſą zacni ze wſzech miar Mężowie Urodzeni *Barſs*, *Chevalier*, *Swiniarſki*, Szlachetny *Łukaſzewicz* Prezydent Miaſta tego, i Urodzony *Mędrzecki*, którzy do budowy znaczenia naſzego potrzebne przyſpaſabiali materyały, którzy nie tylko pracą i roſtropnością im wrodzoną, ale nawet oſobiſtą influencyą z opuſzczeniem właſnych ſwych maiątków, do ukończenia tego dzieła, żywey dokładali chęci.

Niemnieyſzą winniśmy wdzięczność Szlachetnemu Magiſtratowi Miaſta tego, który od początku, aſſyſtował wſzyſtkim czynnościom, ku całości

dobra ludu mieyſkiego ściągaiącym ſię, i który dał naypierwſzy dowód wdzięczności dla Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanów, przez ofiarowanie broni, na obronę wolności Obywatelſkiey; Dowód ten ſtał ſię chwalebnym przykładem dla innych życzliwych, i dobro oyczyſte w celu maiących Obywatelów, kiedy tęż chęć ofiary, przez dobrowolne podpiſy utwierdzili, iako żadnego zamiaru uciążenia niemaiącey.

Już więc odtąd ſzczęśliwe dni życia naſzego zaczynaią ſię, iuż przychylność ſerc Obywatelſkich ku Królowi, ku Oyczyźnie, ku ſprawcom ſzczęścia wzmagać ſię będzie, iuż wdzięczność należna tym, którzy pierwſzemi woli prawa nam nadanego ſtali ſię wykonywaczami, a którzy z nieznużoną pracą urząd ſwóy odbyli, iako to Szlachetnemu *Szperle* Dyrektorowi, wraz z Aſſeſſorami oddana bydź powinna, pod którego przewodnictwem światłe, a pracą U-

rodzonego *Balewicza*. Kolo Asseslorów składaiącego, losem szczęśliwie i użytecznie do tego Urzędu powołanego układane, i z prawem zgodne odbieraliśmy w sporach rezolucye, za co przyzwoite od Was Przezacni Obywatele, zyskaćby powinien względy, by potym chętnych do tego Urzędu zostawił po sobie następców.

A tak oddawszy winny hołd cnocie przezacnych Mężów, nic mi więcey nie zostaie, iako powinszować Miastu Starey Warszawy, którego Obywatele stali się pobudką Konstytucyi uszczęśliwienia ludu Mieyskiego, którzy wdzięczności dowody naypierwsi oświadczyli, którzy w exekucyi tegoż prawa, iak nayspokoyniey i nayświęciey zachowawszy się, zostawili ślad poważnego prawa szanowania, a tak postępuiąc, zasłużyli sobie zapewnie w potomności, na ten przypis wiersza, niegdyś sławnemu Miastu Rzym służącego: *Varsavia armorum, legumque parens.*

Zabrał potym głos Jegomość Pan Wóycicki, i miał go w tym ſposobie:

Wielmożni, Szlachetni Mci Panowie i Dobrodzieie!

Jeżeli kiedy Obywatel Polſki mógł większą dla ſiebie przewidywać w wſzelkim względzie bráną ſzczęśliwość, ieżeli w innym czaſie powinien ſię pobudzać do wdzięczności ſprawcom tego uſzczęśliwienia, tedy naywięcey w czaſie teraźni yſzym, po ſzczęśliwey Epoce powſtania Narodu Polſkiego, po oddaniu każdemu Stanowi wolności, ktòra naypierwſzym ieſt ſkarbem. Doznaie iuż lud mieyſki, i z ſlodyczą koſztuie owocòw pracy wielkich Mężòw, a na czele ich, Nayiaśnieyſzego Pana nam Panuiącego, ktory przeciąg cały panowania ſwego na tym przepędził, aby poddanych ſobie zawſze ſzczęśliwemi widział. I czyliż może ſię zna-

iesć Obywatel, któryby pomimo wszelkie prawa ludzkości, mógł śmiało wyznawać swoią oboiętność za dobroczynność, okazywać nie ukontentowanie, za wyświadczoną łaskawość, nie chcieć dać dowodu koniecznie od siebie winnego hołdu wywdzięczenia się, który staie się należnym od odbieraiącego dobrodzieystwa, rozumiem: iż iako żaden takim bydź nie powinien, tak spodziewać mi się koniecznie wypada, że każdy z nas chętnie maiątek i życie swe ofiarze szczęśliwości Oyczyzny podda. Nayiaśnieyszemu zaś Panu zawdzięczaiąc, starać się iest naszym obowiązkiem o to: aby nam obce Mocarstwa zazdrościły, iż Jego iesteśmy poddanemi. To będzie nadgrodą chęci zawsze do dobra Oyczyzny dążących Nayiaśnieyszego Pana, a dopełnieniem naszey nieodbitey powinności, o którey uskutecznienie staraiąc się, żadney niepowinniśmy opuszczać okoliczności, w któreybyśmy mogli

okazać, że Król ieft kochany od ludu tego, który fam kocha.

A teraz popierać wniefienie na dniu wczorayfzym, względem dawania broni uczynione; znam moim bydź obowiązkiem, tak z powodów radości, którą przeięte ieft me ferce, iako i z przyczyn właſnego naſzego dotyczących fię dobra, bo znam, iż broń ta od Obywatelów fkładana, w Mieyfkim zoftawać będzie Arfenale, maiąca flużyć na obronę Miafta, tego zaś Obywatela, ktory dnia wczorayfzego, od tey tak małey wymawiał fię ofiary, wyręczyć, nayfzacownieyfzym będę fobie poczytywał zafzczytem, gdyż wiem: iż wolny Obywatel Polfki, pewnie iey nigdy na zgubę, zawfze zaś na obronę Wfpółobywatelów fwoich, w czafie potrzeby użyie.

Podobnie uczyniony wniofek, aby pozoftały potomek Szlachetnego Dekierta, który życie, pracuiąc około

dobra naſzego utracił, koſztem Mieyſkim był edukowany; ieſt nayſprawiedliwſzy, ten popierać i utrzymywać każdego Obywatela Mieyſkiego ieſt obowiązkiem, od którego przez żaden ſpoſób odpiſywać ſię nie mogę.

Jedną wam Wielmożni, Szlachetni Mości Panowie i Dobrodzieie, mam ieſzcze przełożyć okoliczność, która lubo może przyzwoitości czaſu teraźnieyſzego nie dogodna, iednak wiele Obywatelów Miaſt Polſkich interesſuiąca, wymaga żywey umyſłów waſzych pamięci. Zydowſtwo! które iak ieſt ſzkodliwe powſtaniu Miaſt i ich mieſzkańców? nikomu z was Panowie i Dobrodzieie wyſtawiać nie należy, ponieważ równie ze mną nad ſzkodą z tąd wynikaiącą ubolewacie, równie ze mną pragniecie iak nayprędſzego w tym Nayiaśnieyſzych Stanów urządzenia. Przypominam ia zaś tu dla tego, bym was Panowie! do ſtarunku o urządzenie ich po Mia-

ſtach zachęcił, i moią z natłoku iego, okazał ſtraty niezmierną boiaźń.

To w krótkości dla ochrony czaſu, com czuł przełożywſzy wam Panowie, światłu oddaię waſzemu, i z ufnością czekam, bym wſzyſtkich Wſpołobywateli moich iak nayſzczęśliwſzemi był w ſtanie widzenia.

Jegomość Pan *Ławſki*, zapytanie wnieſione przez ſiebie ponowił.

Jegomość Pan *Mórawſki*, złożył podziękowanie Obywatelſtwu, za wynieſienie go na Deputata funkcyą, w tey oſnowie:

Przezacni Obywatele!

Jak wielkiego Przezacnych Obywatelów nad zaſługi moie doznałem przywiązania, tak do wyrównywaiącey znaiąc ſię wdzięczności, powinne Wielmożnym, Urodzonym i Szla-

chetnym Wacpanom Dobrodzieiom czynię dzięki.

Pod naymędrſzym Panowaniem Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Króla naſzego nayłaſkawſzego, doczekaliśmy ſię ſłodkiego wieku, że od całego Narodu pod niewyſławionym ſtyrem Jaśnie Wielmożnego Staniſława *Małachowſkiego* Koronnego i Jaśnie Oświeconego Xięcia Jegomości Kazimierza *Sapiehy* Litewſkiego Marſzałków Seymowych, udarowaną cieſzemy ſię wolnością.

Ten drogi kleynot wolności zawſze przed oczyma maiąc, obowiązkiem moim będzie, powinnościem urzędowania mego, iak naydokładniey zadoſyć czynić; i iakie tylko będą żądania Przezacnych Obywatelów ku pomnożeniu dobra publicznego dążące, te nayiaśniey, do kogo będą należały, okazywać, iak nayſilniey polecać, i uſzczęśliwienie Obywate-

lów, w nayosobliwszey mieć zawsze pamięci.

Rzekł daley Jegomość Pan Szymański:

Przezacni Obywatele!

Kiedy dzisieysze obradowanie ten ma zamiar, iż każdy osiadły Obywatel swą myśl otworzyć może, w tym widoku i ia głos móy podnoszę.

Jeżeli iest nie zaprzeczoną prawdą, iż istotnie szczęśliwy ten tylko, kto wolny, pytam się was Przezacni Współ obywatele! na czym gruntuiecie prawdziwą wolność? podług mnie albowiem nie na tym, że mi wolno mówić, ale że wspólnie czynić.

Smutną widzę rzeczy postać, „kiedy zaledwo zaczęliśmy kosztować udzielonego nam przez Nayiaśnieysze Stany Rzeczypospolitey daru wol-

ności, a iuż się dzielemy i różniemy; są między nami, ktorzy sądząc się być wyższemi i więcey oświeconemi, wystawiaią rzeczy za prawne, gdy zgodne z ich interessem, za mylne, gdy im przeciwne, tłomaczyć nawet prawa nie wzdrygaią się, nieprzywiązuiąc się do prostego słów znaczenia, które w nieuprzedzonym umyśle przekonanie tworzy, ale zgłębiaią myśl Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów.

Przezacni Współobywatele! niech was nie łudzą głosy, niech trafiaią do waszego przekonania w ten czas, gdy, ie po pilnym roztrząśnieniu, stosownemi do prawideł Prawem przepisanych znaydziecie, odrzuccie; gdy tym przeciwne, inaczey przy nas, którzy prawdziwie chcemy bydź sobie równemi, zostanie wolność mówienia, przy maiących zaś wyższą o sobie opinią, czynienia tego wszystkiego, co im dogodne, a nam narzekanie i ucisk sprawić może; lecz

com wspomniał wyżey o omyłkach, winienem iaśniey w tey okoliczności tłómaczyć się. Są omyłki w teraźnieyszym dziele Seymików, w Elekcyi i podaniu się Kandydatów. Prawo mówi: = Ze każdy Kandydat osobno ślepym losem ma bydź wyciągniony: = toż Prawo mówi: = że wszyscy na iakim Sądowniczym urzędzie znayduiący się, obieranemi bydź nie mogą: = przecież te warunki i formalności Prawa uchybione. Tu właśnie był moment, gdzie prawdziwa gorliwość okazać się mogła w dostrzeganiu Prawa, i prędzey zapewne ta, powszechne zyskałaby uwielbienie, aniżeli tłómaczenie, nie Prawa, ale myśli Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów, lecz gdy w początkach trudno iest wszystkich formalności dostrzedz; sądzę, że zdarzone omyłki, ogólna wola Zgromadzenia stwierdzaiąca, wybór Deputatów zastąpić powinna.

To com przełożył, nie w myśli sprzeciwienia się komukolwiek, bo obranych osób nikt więcey nademnie poważać i szacować niepotrafi, lecz abym z czułości Obywatelskiey wywiązał się, w tym zapewnieniu: iż zdaniem moim, przyiaźń, wzgląd, boiaźń, nigdy kierować nie będzie, ale prawda, którą czerpać z świętego dla nas wszystkich prawa, przed Bogiem i wami Przezacni Wspóobywatele zaręczam.

Przystępuię teraz do przeczytania dezyderyow w następuiący sposób. Prawo pod Dniem 18. Kwietnia Roku bieżącego, pod tytułem o Miastach, pod liczbą 13stą iest w słowach: = Wszyscy zatym Obywatele Miast, którzy są wpisani w Xięgę Mieyską, a maią dziedziczną Possessyę, mogą obierać i bydź obieranemi do wszystkich Urzędów Mieyskich większością zdań: = a w prawie pod tytułem: = Urządzenie wewnętrzne Miast wolnych Rzeczypo-

ſpolitey . = ieſt warunek pod tytułem ogólne prawidła, względem Urzędów Mieyſkich, pod liczbą 5. w słowach : = nie może bydź Radnym, Wóytem, Burmiſtrzem, Plenipotentem na Seym, Sędzią Appellacyinym, i Zaſtępcą onegoż, tudzież Kommiſſarzem Woiewódzkim, lub Powiatowym, kto nie był na Mieyſkim, lub Ziemiańſkim Urzędzie, od Elekcyi zależącym : = takowy warunek ieſt wyraźnie przeciwny pierwſzemu prawu, którego *tacite* znosić nie może, dogadzaiący ſzczególnemu, nie ogólnemu intereſſowi, zaſtanawiaiąc ſię albowiem, czyli Urzędnicy Mieyſcy byli i ſą z powołania Urzędnikami? uważam maiątek za ſtopień do doſtąpienia wſzelkich Urzędów, a ſamo doświadczenie, za iedyną naukę; z tego powodu, nigdy onychże w moim przekonaniu za zdolnieyſzych od innych Wſpółobywatelów uznać nie mogę, słyſzałem z zadziwieniem na ten warunek taką reflexyą : iż dla tego naſtąpił, a-

by Szlachta na Urzędach Elekcyinych nie będąca, w wszelkich Urzędów Mieyskich nie zaięła; Przezacni Współobywatele! żądaliśmy od Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów, zbliżenia nas do równości, to zyskawszy, wyłączamy naszych dobroczyńców, czy okazuie się przeto prawdziwa, a nie raczey usty tylko oświadczona wdzięczność? iest więc moim żądaniem, aby Jchmość Panowie Plenipotenci przełożyli w Nayiaśnieyszych Stanach Rzeczypospolitey, potrzebę uchylenia tego warunku, iako ścieśniaiącego prawdziwą wolność, a przywiązuiącego Urzędy do pewnych tylko Osób. Równie, iżby Panowie Plenipotenci dali baczność, aby gdy urządzenie, względem żydów następować będzie, nic *in praejudicium* Przywileiom Mieyskim nie zaszło, oraz aby exekucya praw Miastom nadanych, przy tychże zostawiona była.

Na koniec po wielu głosach dążących ku ukończeniu dzieła tego, Jegomość Pan Wrzesiński w krótkich słowach doprasżał się, aby Cyrkuł ninieyszy Konstytucyą pod Dniem trzecim, i piątym Miesiąca Maia zapadłą, zaprzysiągł.

Żądanie to poparte zostało, głosami dobitnemi Jchmość Panów Mianówskiego, Wulfersa, Lalewicza y Brodzickiego. A lubo Szlachetny Jegomość Łukaszewicz Prezydent oświadczył: że gdy ta Konstytucya, na dniu tym samym, w tymże Kościele przez Magistrat, Konfraternie y Cechy; oraz Publiczność, zaprzysiężoną została, iż drugi raz zaprzysięgać nie wypadałoby.

Gdy atoli dały się bardzo liczne słyszeć głosy, iż nie wszyscy tey przysiędze przytomnemi byli, i że bardzo wiele Osób iuż po tey Konstytucyi Prawo Mieyskie przyięło, a zatym usilnie o zaprzysiężenie tey

Konſtytucyi domagali ſię, i że z Kościoła póty nie wyidą, pukąd przyſięgi nie wykonaią, oświadczyli:

Chodziło tylko o napiſanie Roty: tę Jegomość Pan *Balewicz* Aſſeſſor, ułożywſzy w tym ſpoſobie : =

My NN. Obywatele Miaſta Warſzawy, Przyſięgamy Panu BOGU Wſzechmogącemu, w Tróycy Swiętey Jedynemu; iż Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości i Naſtępcom Jego, oraz Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, wiernemi i poſłuſznemi będziemy, Konſtytucyi na Dniu trzecim i piątym Mieſiąca Maia, Roku bieżącego, pod ſtyrem Jaśnie Wielmożnego Staniſława Małachowſkiego *Seymowego i Konfederacyi Koronney, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza* Sapiehy *Konfederacyi Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Marſzałków; przez Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany uchwaloney, wiernemi i poſłuſznemi będziemy, i na obronę iey maiątek i życie łożyć iſtotnie chcemy; i też Konſty-*

eucyą, iak gdyby słowo w słowo przez nas wymówiona była, że w całey Jey obmowie zachowamy uroczyście, za siebie i następców naszych obowiązuiemy się, tak nam Panie Boże dopomóż y niewinna Syna Jego Męka Swięta.

Po ułożeniu tey Przysięgi. i zgodzeniu się na nią powszechnym; Obywatele wszyscy podniósłszy ręce do góry, za dyktowaniem przez Jegomość Pana *Balewicza*, onę z przykładną skromnością, przed wielkim Ołtarzem, przy zapalonym świetle wykonali.

Po takowey wykonaney przysiędze, Jegomość Pan Dyrektor oświadczył: że rozpatruiąc się w prawie publicznych Obrad nam dozwalaiącym, gdy toż prawo Dyrektora. y JJPP. Assessorów, tylko do zebrania Dezyderyów w zamiarze powierzenia onych obranym na Zgromadzenie Wydziałowe Deputatom, obowiązuie; starałem się z godnemi memi Kolega-

mi, których równy los w tym urzędowaniu poftawił, a którzy w publiczney wyfludze pracy fwey nieoszczędzali, abym woli prawa i woli wafzey Przezacni Obywatele dopełnił; a w tym dopełnieniu, lubo tak ia z Urzędu mego Dyrektorftwa, iako Ichmość Panowie Affefforowie na pożegnanie głofy mieć powinni, gdy atoli iuż tyle czafu nie ftaie, iżbyśmy wfzyfcy pożegnanie oświadczyli; daię tylko głos Urodzon: Jegomość Panu *Balewiczowi* Affefforowi, a ten imieniem nas wfzyftkich, Zgromadzenie pożegnać raczy.

Jegomość Pan *Balewicz* za tym maiąc fobie głos przez Jegomość Pana Dyrektora dany, mówił w naftępuiące słowa:

Przezacni Obywatele Warfzawfcy Bracia i Dobrodzieie!

Tym śmieley zabieram głos móy na pożegnanie, przy kończącey fię mey

mey funkcyi, do was; Przezacni O-bywatele! im przekonańszym być się widzę, że powolność przez was dla Jegomość Pana Dyrektora, i dla nas Assessorów okazywana, każde choć-by też i zdarzyć mogące przestąpie-nie łaskawie pokryć raczyła.

Ta powolność w sercach waszych Przezacni Obywatele znayduiąca się, sprawiła nayprzòd ukontentowanie, że Syemiki Mieyskie pierwszy raz na fundamencie Praw, przez Nay-iaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfe-derowane Stany, łaskawie za usil-nym staraniem Nayiaśnieyszego Pa-na (boday iak naydłużey nam Pa-nuiącego) bez sprzeczek, hałasòw, kłòtni, i manifestòw odbyły się.

Dla was zaś Przezacni Obywatele! każdy chwałę przyznaie, że duchem iednomyślności, duchem zgody, ża-dną prywatą nieuwiedzeni, drogą tyl-ko sprawiedliwości postępuiąc, Mę-

żów takich wybrać ſtaraliście ſię, na których zaſadzać ſię beſpiecznie, będziecie, i zapewnie nie omylicie ſię.

Winſzuię wam Przezacnym Obywatelom Braciom i Dobrodzieiom, tego tak dobrego wyboru; winſzuię wam tym ſercem, iakim Obywatel duchem prawdziwego i ſzczerego Patryotyzmu winſzować powinien; winſzuię wam, tak ſzczerze, że podchlebiaiąc ſobie, dufam w ſercach waſzych Obywatelſkich, że winſzowanie to, za ſzczere i prawdziwe uznacie.

Teraz obracam mowę moią do was przezacne grono, Deputatów ſkładaiące, winſzuiąc wam, żeście tyle ſerc Obywatelſkich dla ſiebie ziednać poſtarali ſię: żeście z pomiędzy Obywatelów to ſobie wyiednali, iż dalſzych czynności poſtępowanie, wam będąc zawierzone, tyle w was ſprawuie zaufania, że lud loſy ſwe, przez wybrać ſię maiącego Plenipotenta na

Seym, i Sędziów Appellacyinych, wam powierzaiąc zawiedzionym nie będzie.

Nie wymieniam w szczególe Przezacnych Deputatów, lecz mówię do ogułu, bo w nich różnicy za waszym Przezacni Obywatele wyborem upatrywać nie powinienem; lecz los ten, któren mnie na to mieysce osadził, a z którego ile możności, w zdarzaiących się okolicznościach rozwiązanie, wraz z godnym Dyrektorem y Kolegami moiemi następowała; winienem przyznać temu, któren początkiem, aż do końca Edukacyi moiey był dowodcą. Przyznaię więc to Wielmożnemu Jegomość Panu *Swiniarskiemu* Sekretarzowi Jego Królewskiey Mości, a teraźnieyszemu Deputatowi, któremu, gdy innym sposobem wywdzięczyć nie potrafię się, niech raczy przyiąć to za naywiększy dowód, że w całey Publiczności wywiązuiąc mu się, mam sobie

za naywiększą chlubę interess ludu całego polecić.

Do ciebie także Mości Panie *Lalewicz* z porządku pierwszy Deputacie, obracam mowę moią tym śmieley, im częściey z przyczyny kolegowania naszego, szczerey przyiaźni y sprawiedliwych sentymentów doznałem, i iestem oczywistym świadkiem, co ci serca Przezacnych Obywatelów ziednało, żeś wolnym wyborem, (czego ci naywięcey winszuię) pierwsze posiadać będziesz mieysce, za którą życzliwość Obywatelską, że teyże wywdzięczać postarasz się, trzymam za rzecz naypewnieyszą.

Wacpanu zaś Szlachetny Mości Panie Prezydencie, który po śmierci niegdy Szlachetnego *Dekierta*, nigdy nie odżałowanego Męża, mieysce iego, za wyborem trzech porządków Miasta tego, przez ziednane serca Obywatelskie otrzymałeś, a drogą przez niegdy Szlachetnego *Dekierta* utòro-

waną, postępuiąc do zamierzonego końca i szczęśliwego celu, dla Obywatelów doszedłeś, pamiętay na pozostałego po nim w małoletności syna, w proporcyi wieku swego usługę przez wyciąganie losów, iuż okazuiącego. Chciey go wszystkim zalecać, a wiem, że Przezacna Publiczność, wdzięczna będąć iego Oycu, dla niegor spzeciwiaiącą się nie okaże.

Na koniec, gdy iuż więcey niepozostaie, iak tylko prawu zadosyć czyniąc, *laudum* przez nas ułożone podpisać, i w Xięgach Mieyskich zaoblatować, tym chętniey to uczynić postaramy się, im dostateczniey poznaiemy, że całe to dzieło woli waszey Przezacni Obywatele odpowiagać zdaie się, oddaymy więc dzieło do Kancellaryi, siebie zaś samego polecam sercom waszym Przezacni Obywatele! raczcie mnie mieć w swey pamięci, a przekonywać się potym każdy będzie, że umiecie i pamiętać

i zawdzięczać tym, którzy ſerca waſze na ſwą ſtronę przez wyſługi pozyſkać potrafili.

A tak gdyśmy uſkutkowali to, co względne prawo na Seymie teraźnieyſzym uchwalone dopełnić zleciło, nie zoſtaie nam nic więcey, iak tylko zaprosić was Przezacni Obywatele, do podziękowania Bogu naywyżſzemu, za którego ſprawą lud Mieyſki, tak znakomite w Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanach, odebrał dobrodzieyſtwo; śpiewaiąc *Te Deum Laudamus.*

Przy końcu tey mowy, ſkoro tenże Jegomość Pan *Balewicz* słowa *Te Deum laudamus* wymówił, zaraz kotły i trąby słyſzeć ſię dały, a Jegomość Xiądz *Minaſowicz* Kanonik y Podkuſtoſzy Kollegisty Warſzawſkiey, w ſtoſowny, co do tey Uroczyſtości ubrany Apparat, wraz z aſſyſtuiącym ſobie Klerem, przed Ołtarzem żądanie od Publiczności śpiewania *Te*

Deum zaintonował, i tak Bogu podziękowawszy, Obywatele wszyscy spokoynie do domów swych rozeszli się; a JP. Dyrektor, wraz z Assessorami, dzieło swe, podług prawa ułożywszy i podpisawszy, do Kancellaryi Radzieckiey Miasta tego podali, kończąc urzędowanie swoie, i czyniąc zadosyć obowiązkom na siebie włożonym.



ELEKCYE Y OBRADY WYDZIAŁOWE.

SESSYA I.

Dnia dziesiątego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jchmość Panowie Deputaci Wydziałowi z czterdziestu Miast Xięstwa Mazowieckiego i Woiewództwa Rawskiego w liczbie siedmdziesiąt ziechawszy się do Warszawy, a na Ratusz Miasta tego o godzinie 8. z rana, udawszy się; gdy tam każdy Elekcyi swey Jegomość Panu Prezesowi złożył dowody; Jegomość Pan Prezes ważaiąc niedogodność mieysca na Ratuszu dla Jchmość Panów Deputatów, Akt tylko dzieła zapisawszy wszystkich Jchmość Panów Deputatów do Kościoła Farnego, to iest Kollegiaty Warszawskiey zapro-

ſił, iakoż tenże Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes, proſto z Ratuſza wraz z Deputatami do Kościoła pomienionego udał ſię, gdzie zaſtawſzy wſzelki przygotowany do tego porządek, nayprzód przy ſtole mieyſce pierwſze wraz z czterma Deputatami, iako to: Jegomość Panem *Oſzelewſkim*, Jegomość Panem *Barſſem*, Jegomość Panem *Mianowſkim* i Jegomość Panem *Mórawſkim* zaſiadłſzy, wſzyſtkich Deputatów porządkiem, iak Miaſta iść powinny z Regeſtru przywoływał, którzy, gdy ſię wſzyſcy znaydowali, onym mieyſca do zaſiądzenia wyznaczył, tym ſpoſobem, to ieſt:

1mo. z Miaſta Starey Warſzawy.

JJ. Panom; Walentemu Macieiowi Lalewiczowi.
Franciſzkowi Oſzelewſkiemu.
Franciſzkowi Barſſowi, Sekretarzowi J. K. Mci.
Antoniemu Wincentemu Mianowſkiemu Sekretarzowi J. K. Mci
Karolowi Mórawſkiemu.

Janowi Kilińſkiemu.
Janowi Neymayſtrowi.
Michałowi Swiniarſkiemu Sekretarzowi J. K. Mci.

z Miaſta Nowey Warſzawy.
JJPP. Macieiowi Drzewieckiemu.
Hilaremu Landae.

z Cyrkułu Bielińſkiego.
IPP. Karolowi Wiśniewſkiemu.
Józefowi Grzegorzowi Niemoiewſkiemu.
Janowi Andrychowiczowi.

z Cyrkułu Grzybowſkiego.
IP. Adamowi Piotrowſkiemu.

z Cyrkułu Dziekanki.
IPP. Andrzeiowi Kapoſtaſowi.
Janowi Antoniemu Noffochowi.

z Cyrkułu Leſznińſkiego.
IP. Piotrowi Ruduſowi.
2do. z Miaſta Czerſka.
IP. Antoniemu Łochowſkiemu bywſze-

mu Podwoiewodzemu Czerſkiemu.

3tio. z Miaſta Rawy.

IPP. Sebaſtyanowi Przedpełſkiemu.
Józefowi Dąbrowſkiemu.

4to. z Miaſta Wizny.

IPP. Wawrzeńcowi Trepanowſkiemu
Woyciechowi Górſkiemu.

5to. z Miaſta Wyſzogroda.

IP. Rafałowi Leſzkiewiczowi.

6to. z Miaſta Zakroczymia

IP. Tomaſzowi Słupeckiemu.

7mo, z Miaſta Ciechanowa

IP. Walentemu Swierczewſkiemu.

8vo. z Miaſta Łomży.

IPP. Tomaſzowi Mieczkowſkiemu.
Antoniemu Mentzlowi.

9no. z Miaſta Rożany

IP. Jakóbowi Trzcińſkiemu.

10mo. z Miaſta Liwa

IPP. Macieiowi Więckowſkiemu.
Kaietanowi Sawickiemu.

11mo. z Miaſta Nura

IP. Jakubowi Wòytkowſkiemu.

12mo. z Miaſta Sochaczewa

IPP. Antoniemu Szymanowſkiemu.

Jacentemu Godlewſkiemu
13tio. z Miaſta Goſtynina
IP. AmbrożemuRanieckiemu.
14to z Miaſta Gombina
IPP. Grzegorzowi Plucieńſkiemu.
Andrzeiowi Wybrańcowi.
15to. z Miaſta Warki
IP. Adamowi Komornickiemu.
16to. z Miaſta Błonia
IPP. Andrzeiowi Kalinowſkiemu.
Alexandrowi Ołocińſkiemu.
17mo. z Miaſta Garwolina
IP. Michałowi Fabiańſkiemu.
18vo. z Miaſta Gróyca
IP. Staniſławowi Stankiewiczowi.
19no. z Miaſta Wąſoſza
IPP. Adamowi Solińſkiemu.
Józefowi Kacprowſkiemu.
20mo. z Miaſta Serocka
IP. Jakòbowi Kozłowſkiemu.
21mo. z Nowego Miaſta
IP. Janowi Pileńſkiemu.
22do. z Miaſta Praſnyſza
IPP. Rochowi Konradzkiemu.
Mikołaiowi Szczypczyńſkiemu.

23tio. z Miafta Kolna
IP. Józefowi Rogińskiemu.
24to. z Miafta Zambrowa
IP. Kazimierzowi Chęcińskiemu.
25to. z Miafta Oftrołęki
IPP. Karolowi Mildbeckiemu.
Piotrowi Perkowskiemu.
Janowi Grędzińskiemu.
26to. z Miafta Makowa
IP. Janowi Maliszewskiemu.
27mo. z Miafta Mszczonowa.
IP. Walentemu Chłodowiczowi.
28vo. z Miafta Oftrowa
IP. Marcinowi Dobkowskiemu.
29no. z Miafta Piaseczna
IPP. Janowi Jagielskiemu.
Joachimowi Wasiewiczowi.
30mo z Miafta Bolimowa
IP. Józefowi Zdankiewiczowi.
31mo. z Miafta Wiskitków
IP. Janowi Sielskiemu.
32do. z Miafta Stanisławowa
IP. Gabryelowi Płochockiemu.
33tio z Miafta Latowicza
IPP. Janowi Rakowskiemu.
Jakòbowi Wòytowiczowi

34to. z Miasta Osiecka
IPP. Andrzeiowi Szokalskiemu.
Grzegorzowi Rostończowi.
35to. z Miasta Goszczyna
IP. Kazimierzowi Pietruszyńskiemu.
36to. z Miasta Radziłowa
IPP. Janowi Płochockiemu.
Stanisławowi Mordasiewiczowi.
37mo. z Miasta Nowogroda
IPP. Janowi Piaścińskiemu.
Dominikowi Grzymale.
38vo. z Miasta Sochocina
IP. Szymonowi Boroskiemu.
39no. z Miasta Chorzelow
IP. Tomaszowi Bączkowskiemu.
40mo. z Miasta Janowa
IP. Mateuszowi Łukowskiemu.
41mo. z Miasta Osmolina
IP. Pawłowi Jagielskiemu.

Gdy tedy tak Jchmość Panowie Deputaci zasiedli swoie mieysca, tenże Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes, głos zabrał.

Przezacna Publiczności!

Jeżeli obfity los fortuny ubogacaiący człowieka, zdaie się fizycznie dogadzać iego życia zamiarowi, i czynić go szczęśliwym, ieżeli przeciwność wszelka, prawem nawet oddalona, upewnia go w spokoynym zebranego maiątku posiadaniu, i zabeśpiecza wesołe życia iego chwile, a iakże nie więcey doświadczać przychodzi temu radości i ukontentowania, który własne człowiekowi zyskuie iesteſtwo, który ściśniony maiąc umysł, wolnym nie był w stanie oddychać powietrzem, który o losu swoiego poprawie, lub odmianie myśleć nawet, nie dopiero czynić, niemiał wolności.

Czas teraźnieyszy postawił nas, w przeciwnym pierwszemu naszemu znaczeniu, bo oddaliwszy lękliwey oboiętności umysł, oddał nam to, co z natury wszystkim iest pozwolono iesteſtwom. Wolność, ten to dar nay-

większy! ten kleynot nayszacownieyszy! którey twórcą iest Konstytucya Dnia 18. Miesiąca Kwietnia Roku teraz idącego, za sprawą Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla szczęśliwie nam Panuiącego, za staraniem Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Małachowskiego* Seymowego, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Litewskiey Konfederacyi Oboyga Narodów Marszałków, i bacznych na dobro publiczne Prawodawców zapadła; wystawia nas nam samym przyiemnemi, do Kraiu przywiązanemi, i koniecznie użytek onemu oddawać powinnemi.

Wolność ta, by skutki iak nayprzychylnieysze sprowadzić mogła, niepodług wyrazu, lżcz istoty swoiey, na którey się zasadza, tłómaczona, a maiąc Prawo za przewodnika używana bydź ma, nie baczne bowiem oney użycie, ściągać zwykło nayniebespiecznieysze przypadki, nayokropnieysze sceni, których my nawet

wet w tym wieku nie bez wzdrygnienia się iesteśmy świadkami.

Zgromadzeni na dniu dzisieyszym do tey Swiątyni, gdzie w pierwiastkach tey to wolności, zaszczepiać winniśmy latorośle, by nie tylko nam samym, ale i potomności, iak nayrychleysze wydały owoce. Naypierwszą wynayduię bydź naszą powinnością, okazać wdzięczność tym; ktòrzy ieden w celu szczęścia naszego, a Kraiu pożytku maiąc intereſſ, do trwałey wolności przyczynili się zasady, a których imiona wyżey wyrażone na sercach naszych i potomków wyryte, startemi nie zostaną, i owszem z czcią uwieczniane będą, zaręczaiąc iey dochowanie tym święciey; im śmieley w obecności naywyższey Opatrzności oną wyznawamy.

Wdzięczność ta, by silniey ugruntowaną bydź mogła, i stała się nieśmiertelnym hasłem ludu mieyskiego,

potrzeba wymaga, abyśmy dzieło naſze dziſieyſze, ſkutkiem wolności będące, nam powierzone, podług przepiſu prawa w należytym przedſiębrali porządku, umyſły iednoczyli, wſpólnych rad ſobie na wzaiem użyczali, i iednym dobra naſzego powodzeniem zagrzani tak poſtępowali, żeby w czaſie, co nasi Prawodawcy za nadanie, to my od wſpół braci i potomków za wykonanie, równey wdzięczności ſtaliśmy ſię uczęſtnikami.

Prawa bowiem ſame przez ſiebie by były nayiaśnieyſze, nayſkutecznieyſze i nayświętſze, trwałemi bydź nie mogą; ieżeli podług prawideł wykonywanemi nie zoſtaią, których wykonywaczem, iedynie cnota i nieſkażitelny charakter, przewodniczeć powinien.

Takich wykonawaczów, ieżeli prawo znayduie, ma ſwoią świetność, przybiera powagę, a Obywatelowi

ſtaſe ſię pomocnym. tych zaś w oſobach Przezacnych Wacpanów Dobrodzieiów, do tego celu przeznaczonych bydź uważam; bo wybór ich Oſób, zapewnia mnie o tym, bo Obywatelſka ufność w nich położona i loſu właſnego im powierzenie, przekonywa, bo znakomite talentów poſiadanie uczy, z czego nie bez chluby wyznać mogę dwoiaką ztąd wynikaiącą korzyść, 1. że prawo dogodnych zyſkuie wykonywaczów, i umiarkowanych wolności czcicielów, której Obywatelom w domach pozoſtałym przyzwoitą w żądaniach ſwoich ſporządza ſatysfackyą; druga: iż mi daie ſpoſobność wyznania, mieć honor tak światłego Zgromadzenia zoſtawać członkiem, i ſentymentami ich wolnego umyſłu wſpieranym przedſięwziętą zaczynać Obradę, do którey z kolei przyſtępuiąc, za pozwoleniem waſzym, wzywam Jegomość Pana Antoniego *Balewicza* za Sekretarza, uſługę tę chętnie dla nas podeymuiącego, cnotą i talentami zaſzczyco-

nego, do czytania praw i dezyderiów iesteſtwo naſze ſtanowiących.

Po takowym głoſie Jegomść Pan *Balewicz* Sekretarz, przeczytał prawa do tego należące. Po którym przeczytaniu, Jegomość Pan *Łochowſki* Deputat *Czerſki*, żądanym głoſem tak mówił:

Przezacne Zgromadzenie!

Dzięki Naywyżſzey Iſtności, iż nas obdarzyła darem, którego naddziadom naſzym życzyć ſzczególnie wolno było ſobie, nam zaś dozwolono cieſzyć ſię ſkutkiem.

Wolność, nayiſtotnieyſzy obmiot człowieka, tyle krwi niewinney rozlewu koſztuiący Francyą, Francyą daiącą prawie całey Europie prawa, ieſt iey, przecież w tym czaſie nieznana; gdy nam za ſtaraniem nayłepſzego z Królów Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA, doſta-

ła się udziałem, krusząc te pęta, w których Naród stękał, pod iarżmem arystokracyi Kraiowey, y despotyzmem Mocarstw ościennych.

Dzięki Opatrzności mówię, iż nam tego osadziła Króla na Tronie, gdyż On, wraz z Seymuiącemi Stanami, składem Osób cnotliwych i światłych, złamał zapory, od możnowładztwa ukute, niszczące iestestwa sobie podobne, i każące im, żyć w upodleniu naywyższym; ten to Monarcha, w początkach panowania swoiego, roskrzewieniem nauk, zbliżył do tego celu umysły zawsze napoione dumą i przesądem, iż ogniwem braterskiey złączyliśmy się miłości, depcząc twory uporczywych umysłów, z prywaty, lub też okoliczności wypływaiących, i z intrygi sąsiedzkich Mocarstw. Skutki daru tego, znacie Obywatele dokładniey, bo ie czuiecie w skutkach, aniżeli ia wam wyłuszczyć potrafię.

Już zgnębioną została, owa ta piekielna maxyma, czyli że tak rzekę poczwara, *divide & impera*, którą w naszey Oyczyźnie wiatr północny iadowity, rozrzarzał.

Miłość Kraiu, z cnotą Patryotyzmu duchem zagrzaną, nas od wieków zaniedbanych, nas wyłączonych od Współeczeństwa, nas nie maiących prawa używania dobrodzieystw natury, z daru ziemi wytryskaiących, nas upodlonych, ogołoconych, i zupełnie wyzutych z przerogatyw odwiecznemi nam zatwierdzonych prawami; wydobyć i wydźwignąć dzielnie raczyły, a postawić w tym stopniu, którego nam zagraniczne Potencye powierzchownie winszuiąc, zazdroszczą.

Winniśmy za to, nie śmiertelną wdzięczność Nayiaśnieyszemu Królowi, winniśmy Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Skonfederowanym Stanom, pod gorliwym o uszczęśliwie-

nie Kraiu sterem Jaśnie Wielmożnego *Małachowskiego*, i Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości *Sapiehy* Marszałków Seymowych i Konfederacyi, lecz winniśmy i oraz Magistratowi Miasta Warszawy, złożonemu z cnotliwych Osób, które pod przewództwem nieśmiertelney pamięci godnego Jana *Dekierta*, o przywrócenie nam praw starały się, a Jegomość Pana *Łukaszewicza*, również Prezydenta, za iego usilną pieczołowitością skończyły.

Magistrat ten, żadney, acz naymnieyszey nie opuścił ścieszki, do naszey ogólney szczęśliwości dążącey. Nie czułe więc byłoby Miasto Czersk, z którego Deputatem mam bydź honor, aby Magistratowi temu, winney nie zapewniło wdzięczności, niosąc należne mu podziękowanie, przez usta moie, wysłanego z ich grona.

Nie rządzi duszą moią, nie szczerość, ani obłuda, ani też przed dumą podle płaszcząca się podłość; bo temi człowiek poczciwy brzydzić się zawsze powinien, i dla tego, śmiało to w obec całey publiczności, tu na Obradach naszych zgromadzoney, wyznać mogę: że Miasta tego, prace i koszty, wieczną Potomkom naszym zabespieczaiące szczęśliwość, w nas, wnukach i prawnukach naszych, odradzaiących się w naydalszych wieków pokoleniach, wieczną pamięć i wiecznych wielbicielów mieć będą.

To tedy oświadczywszy, co mi oświadczyć przekonanie gruntowne, i powinność kazały, upraszam Współobywatelów i Braci, abyśmy wspólnie uiąwszy się za ręce, innego nie mieli celu, nad uszczęśliwienie Oyczyzny, a zatym i nas samych, a widok ten przed oczyma maiąc; teraz radę i zdania dawali, potym zaś w potrzebie; gdyby który gwałtownik,

chciał knować na naszą szczęśliwość, nie oddzielną od szczęśliwości Oyczyzny zasadzkę i zdradę, nie tylko maiątkiem, ale samym życiem nawet naszym, dzieci i domowych naszych, zdrady iego, gwałt i przemoc odepchnąć usiłowali, tym zagrzani hasłem: że gdy *Naród z Królem, a Król z Narodem*, są iednym ogniwem wspólnego interessu złączeni, w tenczas z nas każdy, piersiami zasłaniaiąc, nie macochę, ale własną matkę Oyczyznę, uzna za chlubę, powtórzyć słowa gorliwego Rzymianina: *dulce & decorum est pro Patria mori.*

Po głosie Jegomość Pana *Czerskiego*, Jegomość Pan *Lalewicz*, Prezes Deputacyi zapytał się, czyliby kto oppozycyi, przeciwko którym z Ichmość Panów Deputatów nie miał? a gdy się nicht z oppozycyą nie oświadczył; żądał iżby Kancellarya Radziecka podała regestr, podaiących się na Dyrektora i Assessorów, która

podawſzy ; Jegomość Pan *Balewicz*, regeſtr naſtępuiący przeczytał :

Kancellarya Radziecka Miaſta ſtarey Warſzawy, zaświadcza : iż oſoby naſtępuiące za Kandydatów za Dyrektora i Aſſeſſorów, do Koła Deputackiego, w Aktach Radzieckich Miaſta S. W. podały ſię

JPP. Franciſzek Barff,
Michał Swiniarſki,
Antoni Wincenty Mianowſki,
Andrzey Szókalſki,
Rafał Leſzkiewiez.

Po przeczytaniu takowego regeſtru, gdy tylko pięciu Kandydatów podało ſię, włożono do wazonu 4ry gałek białych, a iednę czarną; i czytaiąc regeſtr porządkiem, przez dziecie, to ieſt ſyna niegdy Jana Dekierta, Prezydenta Miaſta tego, gałka wyciągnięta czarna na Jegomość Pana *Mianowſkiego*, Dyrektorem go Deputacyi ogłoſiła; daley poſtępuiąc,

a wyimuiąc co raz gałkę białą, i czytaiąc regeſtr porządnie, za Aſſeſſorów Jegomość Pan *Szokalſki*, Jegomość Pan *Barff*, Jegomość Pan *Leſzkiewicz*, i Jegomość Pan *Swiniarſki* ogłoſzeni zoſtali; po którym ogłoſzeniu, Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes, od brawſzy przyſięgę od tychże, rotą prawem przepiſaną, i oddawſzy ſwe dzieło zaczęte Jegomość Panu *Manowſkiemu* Dyrektorowi, z mieyſca ſwego uſunąwſzy ſię temuż Jeg m ść Panu Dyrektorowi, i Jehmość Panom Aſſeſſorom mieyſca oſiądź dozwolił.

Po zaſiądzeniu, Jegomość Pan Dyrektor zobligował Jegomość Pana *Balewicza* Sekretarza, aby on regeſtra Kandydatów na Plenipotenta, iako i na Sędziów Appellacyinych podaiących ſię, przeczytał, których regeſtrów treść takowa naſtępuie, a nayprzód pierwſzego:

Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza : iż osoby następuiące za Kandydatów na urząd Plenipotenta na Seym , z Wydziału Warszawskiego , w Aktach Radzieckich , Miasta starey Warszawy podały się :

Urodzony Antoni Chevalier , Radca Miasta starey Warszawy.

Wielmożny M. Roguski , Podkomorzy Nadworny Jego Królewskiey Mości.

Drugiego : Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza: iż osoby następuiące , za Kandydatów na Sędziów Appellacyinych, Wydziału Warszawskiego., w Aktach Radzieckich Miasta starey Warszawy podały się :

1. IP. Andrzey Plath.
2. IP. Jakób Rabke.
3. IP. Stanisław Raffałowicz.
3. IP. Francifzek Tykiel.

5. IP. Jan Ludwik Koch.
6. IP. Michał Szperl.
7. IP. Antoni Jankowſki.
8. IP. Staniſław Lubańſki
9. IP. Rafał Hoffmańſki.
10. IP. Franciſzek Raunacher.
11. IP, Jurkowſki.
12. IP. Szeperecki.
13. IP. Łukaſz Łagowſki.
14. IP. Piotr Frantzen..

Po których przeczytaniu Jegomość Pan *Mianowſki* zagaił Seſſyą, w naſtępuiącey treści :

Przezacne Zgromadzenie!

Powołany przez los będąc na tô mieyſce, które prawo wolności naſzey przeznaczyło; nie upatruię w ſobie tyle zdolności, abym Urząd ten Dyrektora, przyzwoicie i z prawem zgodnie odbyć umiał. Smiem atoli zapewnić Przezacne Zgromadzenie, o chęci moiey ſzczerze uſłużenia Publiczności.

Niech zagraniczne myśli, o naszey zyskaney wolności ogłaszane, tym mocniey utwierdzone zostaną; gdy powierzona nam exekucya prawa, uroczyście dopełniona zostanie, gdy Nayiaśnieyszy STANISŁAW AUGUST łaskawie nam Króluiący, owoc swego panowania, oczyma swemi oglądać będzie; gdy Oyczyzna nasza użytecznych dla siebie zysków, zwrót swóy wiekami zaniedbany, otrzyma.

Kilkówieczne ku Niebiosom pradziadów, dziadów, oyców naszych i nas samych wzdychania i ięki, w nadgrodę czasów tak długo oczekiwanych; udarowały nas PANEM z KROLOW naylepszym. Ten bowiem do świetności i lustru Tronu swego, przydał litość nad stanem naszym okazaną, i dopełnił to, co żaden z Monarchów Polskich, chociaż stanowi naszemu życzliwych; dokazać nie mogli.

Uznaie to iuż cała Polska, że stan Mieyski, z łaskawych względów Nayiaśnieyszey Seymuiącey Rzeczypospolitey, pod sterem Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Małachowskiego* Seymowego i Konfederacyi Prowincyi Koronnych, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałków, pozyskawszy prawa wolności, wspierać będzie moc i siłę Kraiową, kochać Króla, iako Oyca Oyczyzny, i przy uszanowaniu Prawa, wyroki onego, iak nayściśley zachować umieć będzie,

Otwieraiąc zatym Sessyą, przystąpić nam należy, do wotowania, nasamprzód na Kandydatów, na Plenipotenta na Seym, z Wydziału naszego podaiących się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan *Szokalski* Deputat *Osiecki*,

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Minął iuż czterech wieków przeciąg, kiedy wielki ów Król i Narodu Oyciec Kazimierz, urządzaiąc municypalność Miast Polskich, prawa im Magdeburskie nadał, i Sąd Appellacyiny z Miast znakomitszych oznaczył.

Obszerne ieszcze widzieć się daiące rozwaliny Miast, tych to przybytków wygody i ozdoby Kraiowey, przeświadczaią nas dowodnie, o kwitnącym niegdy swoim stanie, i gdyby nas nawet dzieie Kraiowe nienauczały, powieść aż do czasów naszych zaniesiona, uwiadomia, że ten mądry i wielki Król, nie małe swe staranie na urządzenie Miast, a hoyność na wystawienie Zamków i Twierdz Narodowych obrócił, których w nay-

większey

większey części spustoszonych przez woyny, i niedotartych nierządem Kraiowym, już tylko nam zostaia smutny obraz w obszernych rozwalinach swoich.

Umiał już na ten czas poznawać ten mądry Pan i Prawodawca Narodu, iak wiele zaludnienie Miast do potęgi Narodowey, a kwitnące w nich z samego powołania handel y rękodzieła, do bogactw Kraiowych przyczynić się mogą.

Te tedy zaiste nie spożyte całem znaki, a dochowane nam ieszcze, przez niektóre Miasta dyplomatyczne dzieie, przez wpływ do znakomitych obrządków politycznego rządu, iak nie wątpliwe, tak dowodne, ile stan Miast w całym tym ciele moralnym Narodu, mógł mieć swego znaczenia i wpływu do systematycznego pod òw czas rządu, iak ściśle połączone ogniwa stanu z sta-

nem, ſkładały nie rozerwany łańcuch potęgi. i znaczenia Narodu, widocznie nam dowodzą.

Okropny atoli ſpuſtoſzenia przez woyny Narodu, zaniedbanie pierwſzych zaſad rządu, przemaganie ſtanu nad ſtanem, niedogodne, lub nie wykonane uſtawy, wſzyſtkie te nieſzczęſne wypadki, zniſzczyły potęgę Kraiu, rzuciły go w podległości, i iuż w oſtatnim poſtawiły niebeſpieczeńſtwa ſtanie.

Podobało ſię atoli Opatrzności, która rządzi loſami Narodów, nadarzyć ſzczęśliwą chwilę powſtania Narodowi, który choć długim przeciągiem wieków ſpuſtoſzony woynami, nierządem i nieładem domowym osłabiony, zwolna zmierzał do upadku ſwego; lecz co mówię: iuż był bliſki ſwego niebeſpieczeńſtwa, w iednym prawie rzuceniu oka, powſtać z niedołężności ſwoiey, odrzucić odważnie obcą podległość, i prawa

przemocą narzucane, powrócić zdrowe ustawy przodków, poczynać nowe z potrzebą i okolicznościami zgodne, i ukazać się znowu świetnym w oczach oświeconey Europy.

Takieſt: odwieczne przeznaczenie, chcąc iuż dopełnić miary nieſzczęść, kiedy iuż Naród ſtanąć miał nad brzegiem przepaści ſwoiey, powołuiąc do Tronu Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA, ſzczęśliwie nam dziś panuiącego, zdało ſię potrzebować darów, męſtwa i przezorney cierpliwości tego wielkiego Króla, a chcąc odrodzić znowu ſławę i wielkość Narodu, mądrości i dobroci tego naylepſzego z Królów Oyca Narodu, który w ſamowładnym ſkładzie Seymu, pod ſtyrem wielkich i cnotliwych Marſzałków, z wſpaniałych duſz i ſerc oświeconych Prawodawców złożonym, Tron świetnością i beſpieczeńſtwem, Naród ſtałą y zdrową Konſtytucyą, lud powſzechną obdarzył ſzczęśliwością. A ia-

ko to naywyżſze doſtoieńſtwo wśrzód wſpółeczeńſtw ludzkich, w powadze Tronu, nie może mieć innego celu powołania ſwego, nad ſzczęśliwość Narodu, i każdego w ſzczególności Obywatela, tak inney panuiący czerpać nie może w ſercu ſwoim nadgrody, nad powſzechny użytek z czynów ſwoich, nad obiiaiący ſię wſzędzie poklaſk, i radość ludu ſwoiego ſzczęśliwością obdarzonego.

Godny uwielbienia, co do zamiaru ſwego Naród Francuzów, chcąc uczynić koniec przemocy, przywrócić ſobie prawo ludzkości i człowieka, przewyżſzyć wſzyſtkie inne oświecone Narody przykładem, nie mógł przecie inaczey dopiąć celu ſwego; iak tylko przez okrutne i niegodne wſpomnienia mordy wſpółrodaków ſwoich, i Kraiu powſzechne zamięſzanie. Lecz Naród Polſki, ten Naród, który uprzedzony cudzoziemiec, ledwie chciał mieścić w rzędzie ucywilizowanych Narodów, za-

służył nie równie na wyższą chwałę, i zadziwienie obcych, gdy bez rozlania krwi kropli, bez naymnieyszego nawet wzburzenia członków swoich; za Oycowskim staraniem Króla Pana swego, za iednomyślnością mądrych Prawodawców, i siebie z podległości wyzuł, i lud swóy szczęśliwym uczynił.

Skutki tych pełnych ludzkości y dobroczynnych ustaw, w szczególności i dla stanu Mieyskiego wymierzone, nie tylko powróciły wam Przezacni Miast Obywatele, prawa Oyców waszych; lecz nadto nowemi ieszcze obdarzyły. Zniszczony iuż przesąd stanu iednego, przeciw drugiemu; przestał gardzić Obywatel współziomkiem swoim, i że tak powiem, od dwóch niemal wieków trwaiąca nienawiść wewnętrzna, iednych przeciw drugim, wzięła swòy koniec, i nastąpiło powszechne nie iako poiednanie.

Bierze się iuż teraz silnie za ręce stan, z stanem, otworzona łatwość postąpienia z niższego stanu, na wyższy, ta mowię wzbudzona szlachetna emulacya do zasług Mieyskiemu Obywatelowi i otwarta, nie wystawia sobie iuż odtąd stanu iednego, tylko uprzywileiowanego, iak samowładnego despotę w oczach; lecz iak stan zasługami Przodków i enotą własną w Oyczyźnie wywyższony i oznaczony.

I to iest Przezacni Obywatele! co dziś zniszczywszy uprzedzenia dotąd trwaiące, otworzyło drogę i wstęp samemu nawet świetnemu Rycerskiemu stanowi, do Obywatelstwa Mieyskiego, co zachęciło obcych do ubiegania się o toż. I czyliż tym sposobem pomnożone osiadłością Miasta, zasilony handel, wskrzeszone rękodzieła nie oddadzą w czasie plonu swego, powszechney iuż odtąd Oyczyźnie? przekonywa nas podobna tey, Konstytucya Anglików, tego

to iſtotnie wolnego Narodu, mądrą nader, i całą obdarzonego Konſtytucyą.

Każdy w ſzczególności Obywatel, widzi ſię bydź członkiem Narodu, każdy widzi cząſtkę ieſteſtwa ſwego w nim, każdy z talentu ſwego nieſie iey chętnie, nie tylko z maiątku, lecz i życia ofiarę. Stałem ſię i ia świeżo Wſpół-obywatelem waſzym, Przezacni Kolędzy, i w tym nowym ſtanie, chcąc bydź użytecznym Oyczyźnie moiey; z miłą nader chęcią przyiąłem na ſiebie wezwanie mnie do tey poſługi Wſpółbraci moich, Obywatelów Miaſta Oſiecka, których tu wśrzód Zgromadzenia waſzego reprezentuiąc wraz z kolegą moim, mam honor mile i w iedności Braterſkiey, Wſpółobywateli moich y ſiebie przyiaźney waſzey polecić przychylności, a dopełniaiąc na ſiebie włożonego obowiązku, nie zaniedbam przyſtąpić w ſwoim mieyſcu do przeczytania chęci i życzeń Wſpół-

obywatelów moich, w Instrukcyi mi danych.

Po tym głosie, mówi Jegomość Pan *Ofztelewski* Deputat Starey *Warszawy*:

Wielmożni i Szlachetni Współ-Deputowani Dobrodzieie! —

Wysłany na to mieysce wolą Współobywatelów moich, kiedy mi przychodzi dopełniać wraz z wami, szacowni Współ-Deputowani, wolą Prawa, i obowiązków na mnie włożonych; cały znayduię się zaięty zastanowieniem, nad tak wielką łaskawością naylepszego z Królów, Nayiaśnieyszego Króla naszego, i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, którzy w ten czas, kiedy inni Monarchowie, naywięcey się siłą, na utrzymanie swych poddanych, pod iarzmem niewoli; ci przez swą wielkomyślność tyle ludowi Mieyskiemu nadali prerogatyw, ile ten lud nawet spodzie-

wać się, a dopiero żądać, nie miał śmiałości.

O iak szczęśliwy Kray! O iak szczęśliwi Obywatele, którym tak łaskawy rząd dostał się w udziale, my wszakże takiemi iuż się znayduiemy.

Panowie! ktokolwiek rzecz tę bierze na uwagę; nie może, tylko bydź przeiętym nayżywszą wdzięcznością ku tak dobremu Królowi, i tak względney Rzeczypospolitey, nie może, tylko wzbudzać w sobie naywiększą ku nim przychylność.

Lecz w tak światłym Gronie Obywatelów, nie mam potrzeby obszerniey tłómaczyć tey, choć ważney, ale razem widoczney okoliczności, pewny będąc, iż każdy z nas równey doświadczaiąc szczęśliwości, rownie iest przeświadczony, co winien tym, od których ią odebrał.

Tak tedy oddawſzy winny hołd dobroczyńcom naſzym oddaię, i wam Wielmożni i Szlachetni Wſpół-Deputowani Dobrodzieie, należyte uſzanowanie, a razem waſzey, iako Wſpół obywatel, polecam ſię przyiaźni y łaſce, którą w tym mi naywidoczniey okażecie, gdy w pośrzód urzędowania naſzego równą ze mną zaięci gorliwością, bez względu na partykularności ſame tylko dobro ogólne na pieczy mieć będziecie.

Cel obradowania naſzego dziſieyſzego, ieſt obrać Plenipotenta na Seym, i Sędziów Appellacyinych; nie tayno wam ſzanowni Wſpół-Deputowani Panowie i Dobrodzieie, iak wiele nam na wyborze doyrzałych Osób, na te urzędy, zależy; w ręku bowiem ich złożyło prawo beſpieczeńſtwo osób y maiątków naſzych.

A zatym, ieżeli obierzemy Mężów światłych i cnotliwych, 1go i drugiego,

pewności ſpodziewść ſię możemy. — Jeżeli zaś chybiemy w wyborze, ſami ſobie może winni będziemy nieſzczęścia.

Tak ieſt Wſpòł-Deputowani Dobrodzieie; iuż teraz, gdy poniesiemy uciążliwość od ſądu, nie będziemy mogli ſarkać na rząd; bo ten oddał nam iego wybór. Jako więc od nas ſamych zależy naſza ſzczęśliwość; tak iey pilnować, iey ſtrzedz, naywiękſzym naſzym bydź powinno intereſſem.

Po ukończoney mowie Jegomość Pana *Oſzelewſkiego.* Zabrał głos Jegomość Pan *Drzewiecki* Deputat Nowego Miaſta.

Przezacni Mężowie Bracia i Dobrodzieie!

Kiedy ia w tym przezacnym Mężòw wybranych gronie, raz pierwſzy

mam ſzczęście otworzyć uſta, naypierwſzą moią bydź rozumiem powinnością, na winne Maieſtatowi i Prawodawców naſzych poświęcić ie uwielbienie.

Troſkliwość albowiem Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Pana naſzego Miłościwego, Oyca Oyczyzny dobrotliwego, dzielność cnoty i pracy Jaśnie Wielmożnego Staniſława *Małachowſkiego* Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Litewſkiey Konfederacyi i Seymowych Marſzałków, dwóch powſzechnych Narodu Obrad ſterników, iakoby dwóch firmamentu Polſkiego ogromnych świateł, powolność i dobroć ogólna Mężów Rady i ſławy Narodu, w tym nas na Dniu 18. Mieſiąca Kwietnia poſtawiła ſtanie, że dziś wſpólnie ſami o ſobie radzić, czuć po Obywatelſku, i bydź użytecznemi Oyczyźnie możemy.

Lecz iako dziecinną ręką sięgać róſzczki wyſokiego cedru, iako niedołężnemu uſiłować ſtanąć na wierzchołku przykrego libanu ieſt niepodobna; tak ſławić mądrość wielkiego STANISŁAWA AUGUSTA cnotę, i czułość nieſpracowanych Sterników, dobroć i powolność Prześwietnego Stanu Rycerſkiego, ſamo pojęcie moie przechodzi.

Niech więc raczey świat cały, dziwi się ich cudownym, że tak rzekę dziełom, niech potomność ſławi nayodleglejſza, niech dowcipne Dzieiopiſow pióro od wieku do wieku nieśmiertelnie przenosi; ia nad czułość umyſłu, uprzeymość chęci, nad wdzięczność ſerca mego, i wſzyſtkiego ludu, nic więcey nie znam, ani umiem.

Gdy zaś Przezacni Mężowie nadeſzła iuż wiekami ſpóźniona godzina, na którey Obradowania naſze rozpoczynać mamy; ſtaraymy się powoła-

nia naſzego obowiązki tak dopełnić, abyśmy troſkliwości nayłaſkawſzego Oyca Oyczyzny, oczekiwaniu Nayiaśnieyſzych Stanów, i potrzebie ludu Mieyſkiego, odpowiadali.

Godny z cnoty i przymiotów Mężu! któremu choć loſem, ſłuſznie, przecież ſter Obrad naſzych doſtał ſię, winſzuię ci tego urzędowania; lecz z mieyſca mego upraſzam, abyś roſtropnością, rozwagą i miłością, którey pełen zoſtaieſz, tak ſerca y umyſły naſze kierował, abyśmy celu nam oznaczonego z twoią chlubą, z naſzą ſławą, a z użytkiem ludu naſzego doſzli.

Na reſzcie Jegomość Pan Dyrektor przełożywſzy, że czas ſię zbliża, do zadoſyć uczynienia Prawu; z obligował Jegomość Pana *Balcwicza* Sekretarza, do przeczytania Kandydatów na Plenipotenta, a to końcem zapytania ſię, czy ſię oſobiście podług prawa znayduią?

Przeczytał Jegomość Pan Sekretarz, a gdy Jegomość Pan *Chevalier* osobiście, a Jegomość Pan *Roguſki* nie znaydował ſię. Przeto Jegomość Pan Dyrektor zabrawſzy głos, w nim wyraził:

Widzieć akt dziſieyſzy, na którvście ſię Przezacni Wſpółkoledzy nasi, na to mieyſce zeſzli, przytomnym Obywatelom, ieſt rozumiem nayprzyiemnieyſzą rzeczą, tym bardziey nam do Grona tego przez ufność ludu wezwanym, ukontentowanie ſprawuie, że iuż do uſłużenia Publiczności zabieramy ſię.

Przezacne Zgromadzenie! nie mamy innego teraz celu mówienia, iak ten, ażebyśmy mogli nayzgodnieyſzą z prawem odprawić Elekcyą, do tey przodkować nam powinien własny charakter, ufność wzaiemna, a nadewſzyſtko intereſs publiczny, aby nam był zawſze na pamięci.

Gdy tedy przychodzi nam nayprzód obrać na Seym teraźnieyſzy, z Wydziału naſzego ogólnego, Plenipotenta, śmiem z mego mieyſca zalecić Jegomość Pana Chevaliera Radzcę Miaſta ſtarey Warſzawy, do tego urzędu.

Ten Mąż w wſpołeczności ludzkiey z ſwoiey rzetelności doſkonale będąc znany, ma zupełne u ludu Mieyſkiego w tey Stolicy zaufanie, ma miłość u Miaſt Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, które go do promocyi ſwych intereſſów za pełnomocnika w czaſach zanoſzonych prózb do Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanów uſtanowili. Dopełniał on iak nayściśley obowiązków urzędu ſwego, a nawet na intereſs Miaſt wſzyſtkich, maiątku ſwego nieoſzczędzał, ſędzią będąc, do zgody ſtrony prowadził, i od pieniactwa oneż odwodził. W materyach Miaſta tuteyſzego i całości Obywatela tyczących ſię, nie przełamaną tarczą bywał,

zgo-

zgoła, zasłużył sobie na imie zacne-go i poważnego Obywatela, i Funkcyi Plenipotenta ze wszech miar godnego.

Te iego przymioty, nie są tayne nikomu, i chybaby zazdrość, przeciwnie o nim sądzić i mówić mogła. A że w drugim punkcie, exekucya prawa w obraniu Sądu Appellacyinego, przez nas ma bydź dopełniona, dopełniymyż ią tak; aby może przeszło dwóch kroć sto tysięcy ludu, nie miało przyczyny stękać pod niesprawiedliwemi i nierostropnemi wyrokami.

Jest w ręku waszych zostawiona waga sprawiedliwości, serce i przekonanie każdego niech będzie stałe, bo co innego iest momentalny urząd obierać, a co innego Sąd ustanowić.

Mam sobie za zaszczyt, że będąc Pisarzem Wóytowskim, Miasta tego

lat dwanaście, a przed zapadłym teraźnieyszym Prawem, Pisarzem i Sądu Kryminalnego, mogę osobom Sąd ten składaiącym, urzędowne o ich roztropności, i ludzkim obchodzeniu się z stronami do Sądu przychodzącemi, dać zaświadczenie. Wyznaię, że ci Mężowie, na ktorych codziennie zapatruię się bespiecznie powierzony ten urząd Sędziowski mieć mogą, wyznaię i to: że przymioty ich i talenta odpowiadaią zamiarowi memu, bo do tych usta moie skłonione zostaną.

A lubo Jegomość Pan Szperle, starszy Gminny Miasta tego, i Jegomość Pan Koch Gminny, w iednym ze mną nie zasiadali Sądzie; lecz uznaiąc podług mego przekonania i tych godnych Sędziowskiey Funkcyi, onych iest moią powinnością Przezacnemu Zgromadzeniu rekommendować.

Zaś Urodzony Jankowſki, złożył Extrakt z Archiwum Kancellaryi Kommiſſyi Rzeczypoſpolitey Skarbu Koronnego, którym dowodzi, iż Funkcyą Ziemiańſką odbył, będąc do uſkutecznienia dzieła 10go i 20go greſza, iako też i dymów w Roku 1789. Kommiſſarzem z Ziemi Nurſkiey, Powiatu Kamieńczykowſkiego, wyznaczony: za którym to Urodzonym Jankowſkim, iako i za Urodzonym Lubańſkim Obywatelami, dobra Ziemſkie i Mieyſkie poſiadaiącemi, do Sądu Appellacyinego, z ich talentów i doſkonałości nam potrzebnemi, proźbę moią do Przezacnego Zgromadzenia zanoſzę.

Rzekł potym Jegomość Pan Niemoiewſki Deputat Warſzawſki, z Cyrkułu Bielińſkiego:

Wielmożni, Urodzeni, Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Kto tylko wiadomy Historyi, nad upadkiem iednych, a nad podźwignieniem Państw drugich, zastanowić się uwagą zechce, nie może nie przyznać, iż szczęśliwość każdego Państwa, na wewnętrznym urządzeniu, na miłości, zgodzie i iedności wszech Stanów, bespieczeństwie, oraz całości maiątku, iako na naymocnieyszey twierdzy, iest zasadzona; z tąd zaś łatwe wypada wniesienie: iż co tylko między Narodami działanego, widzieć się daie, to wszystko dziełem iest Opatrzności naypotężnieyszego BOGA. Ten naywyższy wszech rzeczy Twórca, posadził nam na Tronie Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA naylepszego Króla, nie swego, lecz Narodu szczęścia szukaiącego, którego z szczodrobliwey łaski; wraz z wolą Nayiaśnieyszych Seymuiących Stanów złączoney, to iest skutkiem: że stan Mieyski, z smutney wydźwigniony postawy, na łonie prawdziwey wolności, przez przyznanie onemu praw

człowiekowi właściwych, posadzony został.

Już teraz dla Obywatela stanu Mieyskiego, wywiedzionego z pogardy i nikczemności, życia istotnego zaczyna się Epoka, kiedy na Obrady swoie zapatruie się, iako na prawdziwy płod wolności.

Już Obywatel każdy pełne radości nosi swe serce, kiedy na pierwszy rzut oka, widzi w gronie naszym swych dobroczyńców, widzi Mężow nauką, cnotą i talentami zaszczyconych, Funkcyą Deputacką, wraz z nami odbywaiących.

To, to zapewne zaufanie, ktore stan Rycerski, w Osobach Nayiaśnieyszych Stanow, przy nadawaniu nam praw wolności, w nas położył, przez łączenie się z nami, i sprawowanie Funkcyi, a z tąd przydaniem nowego zaszczytu, już stwierdził; temu co raz większą, a większą okazywać

powinniśmy wdzięczność, i uszanowanie.

Lecz Przezacni Koledzy! gdy Zgromadzenie się nasze tuteysze, iest w zamiarze wybrania Plenipotenta na Seym, Sędziów Appellacyinych, y ich Zastępców; kiedy w tak ważney sprawie, wysłany od Współbraci moich, o nic więcey, iak tylko, o istotne własnego zlecenia dopełnienie, o prawdziwe dobru dogodzenie, starać się pragnę; a ile pojęcie moie obeymować potrafi, mówić co czuię, i widzę bydź potrzebnego, iako wolny Obywatel przedsięwziąłem.

Ufność, którą w nas Przezacni Koledzy pozostali w domach, bracia nasi położyli, zawiedzioną bydź nie może, owszem przekonywać nayistotniey powinna, że nie interess prywatny, nie dobro szczególne i intryga, ale raczey ogólne nasze, i Współbraci uszczęśliwienie, w wyborze

Plenipotenta i Sędziów Appellacyinych powodować będzie.

Poczciwość, cnota, chęć niezawodna, dopełnienia włożonych na siebie obowiązków, gorliwość o dobro ogólne, i inne charaktery duszy, iako są cechą poczciwego człowieka, tak też w każdym Kandydacie, upatrywane bydź przez nas powinny, iżbyśmy bez boiaźni, pod ich decyzyę i roztrząśnienie, sławę, maiątek, w zayść mogących rosterkach, bespiecznie poddać mogli.

Nie osobistym zatym interessem, lecz prawdziwym przekonaniem, w zamiarze dogodzenia Wspołbraciom, powodowany, śmiało wyznać mogę, że te przymioty, iakie Plenipotentowi mieć potrzeba, w osobie Jegomość Pana Chevalier Radźcy Miasta starey Warszawy znayduiące się, upatrzyłem. Tego wam Kandydata na Plenipotenta, w pierwszym celu z mey wiadomości wystawiam, i za-

pewniam, że przez wybór onego, oddacie prawdziwy hołd cnocie.

Niechay ten szczupły głosu mego wyraz, znayduie w sercach waszych Przezacni Koledzy umieszczenie; pokryicie przezornością i rostropnością waszą, co słabego, co niezdatnego bydź widzicie, przyimcie nie inaczey, iako ofiarę chęci dalszego służenia Oyczyźnie, pracy, maiątku i życia dla miłości dobra powszechnego nie oszczędzać uroczyście przyrzekaiącego.

Po Jegomość Panu *Niemoiewskim*, zabrał głos Jegomość Pan *Wiśniewski*, Deputat z Cyrkułu *Bielińskiego*.

Przezacne Zgromadzenie!

Gdy nas iest trzech Deputatów z Jyryzdyki cyrkularney Bielińskiey, przy Warszawie będącey, do Elekcyi dzisieyszey większością wotów wybranych, zamilczeć nie możemy o tym;

iakie Obywatelſtwo na Elekcyą naſzą zgromadzone, dało dowody ſwego ukontentowania, i iakie w mocy prawa włożyło na nas obowiązki.

Radość bowiem powſzechna, ſkłoniła Obywatelów nie tylko do złożenia winnego podziękowania, nayprzód Wſzechmocnemu BOGU, za tę ſzczęśliwość ſtanowi Mieyſkiemu użyczoną, ale też okazania wdzięczności i poſłuſzeńſtwa Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości, Panu naſzemu Miłościwemu, i Nayiaśnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom, oraz Jasnie Wielmożnemu Małachowſkiemu, i Jaśnie Oświeconemu Xięciu Sapieżie, Marſzałkom Seymowym, i Konfederacyi Oboyga Narodów, pod których ſterem wrócone nam Prawa Oyców naſzych, i zaſady ſzczęśliwości naſzey uſtanowiono.

Ta ſama radość, Prześwietne Zgromadzenie, ſerca naſze zapalać powinna, za co wdzięczność i poſłu-

szeństwo Nayiaśnieyszemu Królowi Panu naszemu Miłościwemu i Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom winniśmy, tę poźney potomności naszey, przez wieki i pokolenia przesyłaymy, bo dzień 18. Kwietnia, y 3ci Maia, Roku tego, Epokę szczęśliwości naszey, wzrostu i znaczenia w Oyczyźnie, zaczynaiący stalsię początkiem.

Ufność ta, którą Obywatele w nas położyli, zdaie się obowiązywać nas, abyśmy im wiernemi stawszy się, dopełnili tego, czego prawo po nas wyciąga.

Zgromadziliśmy się na dzisieyszą Elekcyą, którą od dziś w następne czasy odbywać będziemy; nie innym, iak tym celem: abyśmy w dopełnieniu prawa, obrali Plenipotenta na Seym, pięciu Sędziów Appellacyinych i tyleż Zastępcow. Gdy więc mamy prawo do Elekcyi, gdy mamy prawo do urzędów, gdy mamy prawo własności, prawo beśpieczeństwa; u-

ważaymy zatym Prześwietne Zgromadzenie! abyśmy na te Urzędy, Mężów bogoboynych, przystępnych, łaskawych, cnotą i umieiętnością prawa zaszczyconych, wybrali; gdyż ten wybór, od nas zależy i nam iest udzielony. Staraymy się więc usilnie o to, iżbyśmy przez wybór mniey rozważny, nie sprawili w Obywatelach naszych iakiego narzekania, lub nieukontentowania, ale, żeby ciż Obywatele, z wyboru naszego maiąc dla siebie pomoc, y sprawiedliwość administrowaną; stali się nam wdzięcznemi.

Niech więc będą dzięki nayprzód BOGU, w którego Domu, pierwszą zaczynamy Elekcyą, którego z rządzeniem staiemy się właściwi użycia, pozwolonych nam od Rzeczypospolitey zaszczczytów. Niech Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Panu naszemu Miłościwemu, który iuż odebrał tę pociechę; iż widzi i doznaie, że pa-

nuie Narodowi roſtropnie wolnemu. Tego to Monarchy nayuſilnieyſzą o dobro naſze pracą nayprzezornieyſzą, o ſzczęśliwość Kraiu ſtarannością nie znużonego, niech BOG naywyżſzy dla dobra Państwa całego, dla ſławy imienia Polſkiego z Opatrzności ſwoiey długowiecznym i kontentowanym zachowa.

Przy takich pragnieniach, możeż bydź czułość większa, iak bydź powinna? możeż bydź chwała większa, iak Króla naſzego?

Chwała, która początek bierze od dobroczynnego Jego ſerca, czy może bydź większa ſzczęśliwość? iak gdy ieſt ſzczęśliwością dla innych?

Cały Kray, cały Naród, cała Europa głoſy ſwoie iednoczyć będzie, na wyſławienie dobrego Króla naſzego, Oyca Narodu, któremu i naypóźnieyſza potomność, przez doznanie

swobód, wdzięczność odnosić będzie, że stałą Narodu założył zasadę.

Przystępuymy więc do Elekcyi Mężów tych, którym ma bydź sprawiedliwość powierzona, i którym my uiszczaiąc się z swoich obowiązków na nas włożonych, będziemy mogli prożby i żądania Obywatelów naszych zawierzyć, i o uskutecznienie onych dopraszać się.

Przymówił się Jegomość Pan *Kapostas* Deputat Warszawski, z Cyrkułu Dziekanki; daiąc zaletę Jegomość Panu *Chevalier*, iako temu, przeciwko któremu żadney neymnieyszey przeciwności, ani sam, ani niktz obecnych, uczynić nie może.

Przekładał zaś, tak Jegomość Panu Dyrektorowi, iako i Ichmość Panom Assessorom, oraz Kolegom swoim, iżby pierwey do ułożenia Instrukcyi, a potym do obrania Plenipo-

tenta i Sędziów Appellacyinych przystąpili.

Jegomość Pan *Barſſ* Aſſeſſor, na to odpowiedział Jegomość Panu Kapostasowi: że prawo obierać pierwey Plenipotenta, a potym Sędziów, a na reszcie Instrukcye ułożyć nakazało; więc kto podług nakazu Prawa postępuie, naylepiey go szanować zdaie się; aby zaś dogodzić gorliwości Jegomość Pana Kapostasa, domagał się o wyznaczenie Deputacyi, końcem wyciągnienia z Dezyderyów Instrukcyi, a Jegomość Pana Chevalier, lubo na mocy przysięgi, ani zachwalać, ani rekommendować nie powinien, z powodu atoli zażyłości z tymże mianey, życzyłby tak światłego człowieka obrać Plenipotentem.

Jegomość Pan Mianowski Dyrektor, dogadzaiąc żądaniom Jchmość Panów Deputowanych, Jegomość Pana Lalewicza Prezesa, Jego-mość Pana Ka-

posłasa Deputata Warszawskiego, Wielmożnego Łochowskiego Czerskiego, Jegomość Pana Przedpełskiego Rawskiego, i Jegomość Pana Mieczkowskiego Łomżyńskiego, końcem ułożenia z Dezyderyów wszystkich Miast, generalney Instrukcyi, i oney po approbacyą na Zgromadzenie przyniesienia, zaprosił.

Że zaś Wielmożny Jegomość Pan Roguski Kandydat, osobiście podług prawa nie znaydował się; przeto, czy na Jegomość Pana Chevalier, zgoda na Plenipotenta zachodzi, po trzykroć zapytał się? a gdy wszyscy Deputaci po trzykroć zgodzili się, Jegomość Pana Chevalier za Plenipotenta iednomyslnością nominowany został.

Po którey nominacyi nastąpioney, tenże Jegomość Pan Chevalier, w głosie zabranym wyraził:

Iż posłusznych widzi Prawu, Przezacnych Deputatów, z Miast do

Wydziału należących; że ciż opuściwszy wszelkie przywatne interessa za nayznakomitszym zaszczytem swym ubiegaiąc się, raczyli się zgromadzić na Obrady Wydziałowe, na których, gdy z woli iednomyślney został obrany Plenipotentem, starać się będzie, nie tylko podług Instrukcyi oddać się maiącey, lecz i podług zaradzeń postępować; oświadczył oraz, iak nayżywsze dziękczynienie, za obranie siebie na Plenipotenta, któren urząd tym chętniey sprawować będzie, im bardziey przekonany iest o przywiązaniu do osoby swoiey wszystkich Jchmość Panów Deputatów. Wszystkie zaś iego czynności: że bez referencyi, przyiaciół ludu Mieyskiego nie będą uskuteczniane oświadczył. Zachęcał oraz, ażeby przedsięwzięcie, względem wystawić się maiącey Statuy Nayiaśnieyszemu Panu, oraz ofiarowania armat Rzeczypospolitey, iak nayprędzey uskutecznione bydź mogło.

Po ustanowieniu i obraniu Plenipotenta, Jegomość Pan Sekretarz przeczytał Kandydatów na Sędziów Appellacyinych podaiących się; a Jegomość Pan Dyrektor zapytał się, czyby iakiey obiekcyi przeciwko któremu z Kandydatów nie było, która gdy nie zaszła; napisane zostały imiona i przezwiska Kandydatów na równych kartkach, i takowe kartki zwinięte włożono do wazonu, dziecie zaś, końcem okazania, który, po którym z Kandydatów ma wota odbierać, przywołane; gdy wyciągnęło kartkę Jegomość Pana Szepereckiego, i Ichmość Panowie Deputaci porządnie Miastami przywoływani wotowali; miał wotów affirmative 22. negative 45. Po nim

JP. Jakób Rabbe.	affirmative	62.
	negative	5.
JP. Rafał Hoffmański,	affirmative	94
	negative	17.
JP. Jan Ludwik Koch,	affirmative	44
	negative	23

IP.	FrancifzekTykiel,	affirmative	47
		negative	21
IP.	Stan: Raffałowicz,	affirmative	62
		negative	5
IP.	Jurkowfki,	affirmative	28
		negative	42
IP.	Łukafz Łagowfki,	affirmative	13
		negative	37
IP.	Piotr Frantzen,	affirmative	5
		negative	64
IP.	Stanifł: Lubańfki	affirmative	40
		negative	29
IP.	Michał Szperle,	affirmative	45
		negative	22
IP.	AntoniJankowfki,	affirmative	29
		negative	41
IP.	Franc: Raunacher,	affirmative	60
		negative	9
IP.	Andrzey Plath,	affirmative	66
		negative	5

Ze zaś po między Jegomość Panem Rabbe, i po między Jegomość Panem Raffałowiczem, *paritas votorum* zachodziła: przeto do rozwiązania *paritatis*; przez napifanie dwóch

kartek przyſtąpiło ſię, a gdy przez dziecie, Jegomość Pan Rabbe pierwſzy wyciągniętym zoſtał, przeto też wyźſze oſiągnął mieyſce.

Po ułatwieniu takowym, do ogłoſzenia, tak Sędziów Appellacyinych, iako też i ich Zaſtępców, większością wotów obranych przyſtąpiono, i Jegomość Pan Dyrektor ogłoſił liſtę udecydowaną, tym porządkiem:

SĘDZIOWIE

APPELLACYINI

1. IP. Andrzey Plath.
2. IP. Jakòb Rabbe.
3. IP. Staniſław Raffałowicz.
3. IP. Franciſzek Raunacher.
5. IP, Rafał Hoſſmańſki.

ZASTĘPCY

6. IP. Francíſzek Tykiel.
7. IP. Michał Szperle.
8. IP. Jan Ludwik Koch.
9. IP. Staniſław Lubańſki.
10. IP. Antoni Jankowſki.

Po zadeklorawaniu takowey Liſty, JP. Dyrektor, wyżey wyrażonych Sędziów do wykonania przyſięgi, rotą dla Sędziów przepiſaną zaproſił, którzy gdy ią wykonali; Jegomość Pan Dyrektor, Seſſyą ſolwował na dzień naſtępuiący na godzinę 11. z rana.



SESSYA II.

Dnia iedenaſtego Mieſiąca Sierpnia Roku 1791. Po zagaieniu *Seſſyi* przez Jegomość Pana *Mianowſkiego* Dyrektora, w ſłowach naſtępuiących:

Przezacne Zgromadzenie!

Dzieło Elekcyi naſzey na dniu wczorayſzym odprawione, chlubą nie tylko dla nas ſamych, ale i zaſzczytem dla ogòlnego Wydziału naſzego będzie, że tak zgodnie i z wſzelką ſpokoynością Akt ten ſolenny, podług przepiſu prawa odbyliśmy. Dzięki Wſzechmocnemu BOGU niech będą, a Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi łaſkawie nam panuiącemu, i Seymuią-

cey Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, pod sterem Jaśnie Wielmożnego *Małachowskiego*, i Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości *Sapiehy* Marszałków Seymowych i Konfederacyi Oboyga Narodów; winniśmy za nadane nam Prawa wolności, wiekopomną z potomkami naszemi wdzięczność, i wszelkie prawom ustanowionym posłuszeństwo.

Ze zaś wyznaczona Deputacya do ułożenia Proiektu Instrukcyi, czynności swey w tak krótkim czasie uskutecznić nie mogła; upraszam przeto teyże Przezacney Deputacyi o uczynienie relacyi, ieżeli co z Dezyderyów ułożonego, pod decyzyą nam podać maią? lub nie?

Na co Jegomość Pan *Lalewicz*, iako Prezes Deputacyi odpowiedział, że lubo tyle czasu nie było, iżby wszystkie Dezyderya mogły bydz przeczytane, iednakże ile czas pozwoli, tyle przeczytane zostaną.

Po tym oświadczeniu zabrał głos Jegomość Pan Swiniarſki

Przezacne Zgromadzenie!

Gdy mnie wola Obywatelów Miaſta Warſzawy, pierwſzego Wydziału na tym poſtawiła mieyſcu, z którego bym ich powſzechne chęci, ich ogólne z pozyſkanych praw ukontentowanie, a daley ich potrzeby, wedle wyraźnego zlecenia tłómaczył, i aby w Inſtrukcyi dla Urodzonego Plenipotenta umieſzczone zoſtały dopomniał ſię; w tym więc zleceniu uiſzczaiąc ſię, upraſzam was Przezacni Deputaci, abyście przez należyty wzgląd na to Miaſto, którego Obywatele, a oſobliwie ci, którym rząd iego był polecony, prace, ſtarunki i maiątki własne, w zamiarze powſzechney polepſzenia Miaſt ſytuacyi, z miłą chęcią łozyli, łaſkawey na moment dozwolili attencyi.

Nie będę wam przekładał Przezacni Deputaci, kto iest wynalszcą szczęścia waszego, i ich potomków? kto dawcą dobrodzieystw prawem dla Miast łaskawie użyczonych? nie będę skłaniał serc waszych do wywiązania się za te łaski, bo mnie zlecenia na piśmie wam dane od tych, którzy was tu wysłali, i własne wasze chęci nauczaią, iak szlachetnie myślicie, iak umiecie wysoce cenić pozyskane dary, i iak chcecie bydź za nie, wdzięcznemi, wiernemi, użytecznemi swoiey Oyczyźnie, i tym, którzy się do ich szczęścia przyłożyli, donieść tylko winienem: iż Miasto Warszawa, pierwszego Wydziału, będąc nayblizsze Obrad Kraiowych, a z tąd znaiąc dobrze usilną Nayiaśnieyszego Króla Jegomości, Pana naszego Miłościwego, od wstąpienia na Tron o dobro Miast i ich polepszenie sytuacyi, staranność, znaiąc oraz i to, z iak miłą chęcią Seymuiące Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany do proźb Miast, za łaska-

wym Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Małachowskiego* Referendarza Koronnego, Seymowego i Konfederacyi Koronney, tudzież Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Generała Artylleryi, i Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałków, interessowaniem, skłonić się raczyły; włożyło na nas Deputowanych, iako naymocnieyszy obowiązek, abyśmy was Przezacnych Współ Deputatów, a przez nich pozostałych w domach Współbraci, o niewygasłey dla Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów wdzięczności, o ich chętney dla wspólney teraz Oyczyzny ofiarze, i o ich intencyi ku ustaleniu, iak naytrwalszey dla Nayiaśnieyszego Króla Jegomości Pana Miłościwego pamięci, i wdzięczności oznaki, zawiadomili; maiąc ufność, iż i wy Przezacni Deputaci, oraz wszystkie Miasta Koronne i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, chętnie do tey determinacyi skłonić się zechcecie.

Im kto znakomitſze odbiera dobrodzieyſtwa, tym chętniey, i tym ſilniey do większey ſądzi ſię bydź obowiązanym wdzięczności. Dobrodzieyſtwo, które Obywatel Mieyſki na Seymie teraźnieyſzym pozyſkał, tey podług przekonania moiego i moich Wſpółobywatelów ſą wielkości i tey zacności, iż mówić można śmiele, że okazane ſą nad zamiar prożb Miaſt, i prawie nad mniemanie tych; którzy ſię do polepſzenia loſu Mieſzczan intereſſowali. Nie wyliczam onych dla ſkrócenia mowy, bo te w przeſłanym wam prawie czytaliście; mówię tylko, iż łaſki te, iako ſą nad poięcie ſzacowne, tak równey wymagaią wdzięczności.

Lecz, gdy z drugiey ſtrony rzucam oko na nieſzczęśliwe teraźnieyſze Miaſt położenie, na ich ruinę i na zubożonych Obywatelów, upatruię oczywiſtą nie możność, aby Miaſta w tym razie mogły ſię zdobydź na wyrównywaiącą okazanemu dobrodzieyſtwu ofiarę.

Tak właśnie uważało Miasto Warszawa, pierwszego Cyrkułu, deliberuiąc na swych obradach w tey materyi, a zostawiwszy na dal proporcyonalne okazanemu dobrodzieystwu wywiązanie się; tym czasem wedle możności dla wspólney obrony Oyczyzny i wolności, za porozumieniem się z Plenipotentami Miast, pewną wielość armat, iako z ogólney Miast składki dobrowolney wypadać będzie Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Skonfederowanym Stanom przed się wzięło ofiarować, a uwieczniaiąc nieśmiertelną pamięć Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, Oyca Oyczyzny, i wskrzeficiela wolności Mieyskiey, z teyże dobrowolney składki onemu Statuę, czyli Monument, należney od Miast wdzięczności, wystawić zamyślało.

Jako zaś ta ofiara dobrowolna, z czystych intencyi Obywatelów 1. Cyrkułu M. S. W. pochodzi; i na gruntownych pobudkach zasadza się, tak mam

ſność, iż u Przezacnych Deputatów powſzechną znaydzie approbacyą y zezwolenie, aby Urodzonemu Plenipotentowi w Inſtrukcyi polecono zoſtało, iżby on znióſſzy ſię z innemi Miaſt Plenipotentami, neyſamprzód Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości Panu naſzemu Miłościwemu, za łaſkawą nad Miaſtami opiekę, Nayiaśnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom, za dobrotliwie utworzone dla Miaſt prawo, a Jaśnie Wielmożnemu, i Jaśnie Oświeconemu Marſzałkom Seymowemu i Konfederacyi, za ich ſzczególne intereſſowanie ſię, głębokie złożył podziękowanie; przy którym, aby Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości Panu naſzemu Miłościwemu, wyſtawienie Statuy, na znak wiekopomney pamięci, a Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey Stanom, ku wſpólney Oyczyzny i wolności obronie, tyle armat, ile z proporcyi dobrowolney ogólney Miaſt ſkładki wypadać będzie, ofiarował.

Uprafzam więc z mieyfca mego Urodzonego Dyrektora Obrad nafzych, aby fię raczył o wolą w tym punkcie Przezacnych Deputatów zapytać, ieżeli ta dobrowolna ofiara w Inftrukcyi dla Urodzonego Plenipotenta umiefzczoną bydź ma? a gdy na to powfzechna, iak ufam, zaydzie zgoda, ia do przełożenia dalfzych zleceń mego Wydziału przyftąpię.

Po takowym głofie, wfzyfcy Jchmość Panowie Deputowani, imieniem fwoich Miaft, na wyftawienie Statuy Nayiaśnieyfzemu Królowi Jegomości, iako Oycu Oyczyzny, nie tylko zgodzili fię ale fię i tego dopominali.

Czytał więc Jegomość Pan Lalewicz, cztery Punkta do Inftrukcyi, dla Jegomość Pana Plenipotenta ułożone. Które po nie iakich odmianach poprawione, zgodnię przyięte zoftały.

Po przeczytaniu takowych punktów, zabrał głos Jegomość Pan *Plath*, w tych wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni Mościwi Panowie, Przezacne Zgromadzenie Wydziału Warſzawſkiego!

Na mocy Prawa, a z woli waſzey, będąc obranemi Sędziami Appellacyinemi, mam honor imieniem Wſpół-Kolegów moich WacPanom Dobrodzieiom powinne złożyć dzięki; będzie wſzakże naypierwſzą powinnością naſzą, iuż to z obowiązku w nas położoney ufności, iuż to z ponowionego na dniu wczoraynym, w obliczu waſzym wykonaney Przyſięgi działać to, co honor własny, miłość dobra publicznego, i ſprawiedliwość po nas wymagać będzie.

Winſzuymy ſobie, że Panowanie STANISŁAWA AUGUSTA wróciło nam prawo człowieka! dziękuymy Bogu, że ten Pan wielki, za ſil-

nym ſtaraniem ſwoim, pod ſterem naygodnieyſzych Marſzałków, w ſkładzie światłych Prawodawców, dopomógł nam do tego, tak chlubnego wolności zaſzczytu; że dziś iuż nie znaiąc władzy Starościńſkiey, władzy obcey nad nami, wolnym Ludem Mieyſkim, ſami ſobie Urzędników, ſami ſobie Sędziów obieramy.

Naycelnieyſzym ieſt wolności darem, rządzić ſobą, i ſądzić ſiebie ſamego: = do rządu exekucyinego Miaſt, w części przez Plenipotentów naſzych należemy, a ſądzić ſiebie ſamych po większey części będziemy: = azaliż BOG Wſzechmogący, i nieśmiertelni dziſieysi Prawodawcy, pozwolą nam w krótce zupełnie bydź wolnemi i ſzczęśliwemi. Skończyłem.

Po tym głoſie Jegomość Pan Niemoiewſki, zabrał głos następuiący.

Wielmożni, Urodzeni i Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Jeżeli kiedy w fercach poczciwych Obywatelów, okazać się dała, iakowa nadzwyczayna radość, tedy ią teraz naylepiey widzieć można, kiedy Obywatele ftanu Mieyfkiego udarowani prawami wolności, zbliżeni równością ku ftanowi Szlacheckiemu, w zamiarze tak świętych praw fwoich, obrady, ciągiem dwóch wieków zaniedbane odbywaiąc, ni czyim interessem fzczególnym, lecz własnym, o wartości, lub nie, ofób za Kandydatów położonych, powoduią się przekonaniem.

Teyto flodkiego uczucia radości będąc uczęftnikiem, nie mogę utaić przetego, co na znak winnego wam Przezacni Koledzy hołdu, w fercu moim nofzę.

Nie opufzczam w głofie moim ciebie Przezacny Obywatelu Mości Panie

nie Chevalier, Mężu gorliwością o dobro powſzechne, nieuſtannie pałaiący, za Plenipotenta na Seym, nie trafem ciemnego loſu, lecz wartością, iednomyślnie przez nas obrany.

Winſzuię ci Przezacny Obywatelu! żeś dawſzy poznać ſwe dzielne talenta, potrafił ziednać powſzechne Obywatelów zaufanie.

Winſzuię wam Koledzy moi, iż ſzukaiąc powſzechnego dobra, iſtotne onego, w oſobie Jegomość Pana Chevalier znaleźliście zaſady.

Winſzuię na reſzcie i ſobie ſamemu, ſzczęśliwym ſię mieniąc, że tego Męża iednomyślny naſtąpił wybór, którego mi w głoſie na dniu wczorayſzym mianym, niezawodne o wartości tego urzędu przekonanie, podać za Kandydata radziło.

Ktoż teraz nie przyzna, kto nie przenika wielkiego naſzego ſzczęścia,

kiedy dogadzaiąc zamiarowi prawa; wybraliśmy Osobę taką, która niespracowaną chęcią, dla dobra powszechnego zagrzana, która życie swe całe usłudze publiczney poświęca? i która zapewnę żądania wszystkie nasze na Seymie, iasno, dokładnie przełożyć nieomieszka, a w nadgrodę wszystkich tych trudów, nie żąda po nas więcey, iak na mieyscu powinney wdzięczności, stałecznego zaufania.

Nie lękay się Obywatelu niesprawiedliwości wyroku Sądu Appellacyinego, bo ten z osób nieskażonych obyczaiów, znaiomością prawa, cnotą i urzędowaniem iest zaszczycony. Takich ia widzę w składzie Sądu tego, a mianowiciey Szlachetnych Rafałowicza, Rabbe i Platha, wymierzaniem istotney sprawiedliwości wszędzie ogłoszonych.

Lecz na cóż ci mam takowe dawać uwagi Przezacny Obywatelu! dosyć powiedzieć: że ci wszyscy twym

wolnym ſą ogłoſzeni, za Sędziów wyborem.

Wyznać powinienem Przezacni Koledzy, iż dogodziliśmy zupełnie ogólney wſpółbraci naſzych chęci, wyborem Oſob takowych. Czuieſz Przezacny Obywatelu ſtanu Mieyſkiego, nadzwyczayną radość i ukontentowanie, ktore z tąd rodzi ſię w twoim ſercu, że zamiarowi prawa, uſilnym twym żądzom, odpowiadaiące odnoſiſz owoce.

Z ſłodkim uczuciem bracia naſi odbierać ſprawę z czynności naſzych będą, a zaufanie w gorliwym o dobro, i dogodzenie intereſſom Miaſt obranym Plenipotencie, iuż troſkliwość naſzą uſpokaiać zdaie ſię.

W tym ſłodkim zaufaniu i Cyrkuł Bielińſki zoſtaiąc, o umieſzczenie w Inſtrukcyi dla Jegomość Pana Plenipotenta na Seym, tych Dezyderyów, które w dziele Elekcyi naſzey, u

piòra złożoney znayduią się Przezacnego Koła Porządkowego, usilnie doprasza się.

Po Jegomość Panu *Niemoiewskim*, zabrał głos Jegomość Pan *Lubański*.

Przezacne Zgromadzenie Deputatòw, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Rząd każdego Państwa, składa się z postanowienia i wykonania prawa; te obie władze, mniey skutkowały dotąd, pòki tylko czasowite, powierzchowne i niedogodne Rzepltey, bo w arystokracyi swoie do czynienia miały.

Przezacne Rzeczypospolitey Władztwo uiętemi do tego środkami, poprawiwszy bezdrożności w prawodawstwie i exekucyi, ustanowiło Seym gotowy, Straż, Kommissye, o dba-

łey czułości oko, obróciwszy na Miasta, i tych chcąc dokładne zbliżyć urządzenie, ustanowiło prawo na Dniu 23. Miesiąca Czerwca, Roku 1791. ktòremu Przezacne Zgromadzenie czyniąc dosyć, co do istoty i terminu, drugą za błogosławieństwem Wszechmocnego na tym mieyscu zaszczyceni iesteście, odbywać elekcyę a w tey ia: co do ogułu poszanowania, co do osób wszczególności szacunek, oświadczaiąc; powszechnego ukontentowania iestem uczęstnikiem, gdy się prawo uskuteczni, Prawo wolnemu ludowi w Rzeczypospolitey nadane. A iako Monarchia przodkowaniem i rozdawnictwem iednego, samowładztwo ukazem rządzącego, a boiaźnią podległego, wolny na koniec rząd, cnotą ogolną wspierany utrzymuie się; tak ta nie tylko obranych, ale i obieraiących osób bydź powinna mistrzynią.

Ta to cnota w kwitnącym stanie zachować zdolna Rzeczpospolite, ta

miłość prywatną ruguie, gruntuiąc w fercach Obywatelſkich Oyczyzny miłość, ta ſzacunek rowności między temiż zakrzewia, ta mierność czyni ſzczęśliwą, ta umiarkowanemi ſzczęście i roſkoſzy czyni, iż Obywatel nad ſłużenie Oyczyźnie, większego nie czuie ukontentowania. Temi to prawidłami powodowana Sparta, 5. wieków i wolność i trwałość ſwoią zachowała.

A iako cnota i przywiązanie do Oyczyzny, ciąg iey ſzczęścia zapewnia; tak gdy ta, lub zaięta, oſtudzona, lub ugaſzona okaże ſię, ſłabieć zacząwſzy, o upadek przyprawiona bydź musi.

Rzymianie, po zgubie Tarkwiniuſzów, nieugiąwſzy ſię pod przemocą 10 Mężów, za ſterem cnoty, póty w Rzeczypoſpolitey doświadczali wolności, póki miłość Oyczyzny, dobre obyczaie, miękkości obyczaiów, chciwości i ambicyi tym to cnocie

przeciwnym mocom, nie ustąpiły mieysca.

Niech iak kto chce na rękodziełach, handlu, bogactwach i ludności Rzeczypospolitey zakłada szczęście; ia z sławnym Monteskwiuszem twierdzę: że czasy odmieniaią okoliczności, istota zawsze trwa, a cnota, ta tylko iedyną iest zasadą wolności.

Wzięła iuż nas była śledzka moc w nielitościwą opiekę, którey łaskawa Opatrzność, gdy Oyczyźnie wróciła nas, nie niewolnikami, ale ludźmi; nie masz więc trudności, abyśmy nie byli tym, czym bydź powinniśmy.

Bogu dzięki, że z obcym wpływem, psotnik obyczaiów Narodu, usunięty z Kraiu, który trafiał do każdego domu, ale odwiedzenie, właścicielowi szkodę niosło, który się sierotami opiekował, żeby ich złupił

z maiątku, który kupował dobra, nie żeby ie miał, lecz żeby dziedzica z własności wyzuł, który Kościoły odwiedzał, nie dla ofiar dania, lecz, żeby ię wziął, gdzie były kosztowne.

Niech mi się godzi o nim, słowy Rzymianina powiedzieć? *Szarpacz ten losami w dół i w górę rzucany, po utratach wydobyty przez podchlebców broniony, znaiąc się Urzędnikiem, nie utaił passyi zgłodniałego lwa, pożeraiącego cudze maiątki, w którego oczach bogaty, a nieokupiony nie stawał się niewinnym, w którego oczach, dom każdy przez niego upodobany, złym był posiadany prawem, a każdy nayniewinnieyszy pod rękę iego przychodzący, gdy mógł zwiększenia dochodu ułatwiać mu drogę, musiał bydź odarty.*

Ten w bezkarze chlubny przestępca, odebrał iuż koniec z wyroków Naywyższego; nadzieia: że i zakupie-

ni obrońcy, nagotowaną z Niebios użyſzczą chłoſtę.

Niech zaſłużona hańba, póki Polſka ſtać będzie, okrywa tego winowaycę; a iako dla okazania wdzięczności Rzeczypoſpolitey, prawa iey, od n s w każdym Zgromadzeniu czytane będą, tak dla obrzydzenia niecnych poſtępków, wygnańca; zgorſzyciel ten, w każdym zgromadzeniu i poſiedzeniu, obrzydliwie wſpominanym bydź nie przeſtanie.

Azali to, com nadmienił, było w Kraiu, gdzie Sądów nie było? gdzie Magiſtratura winnych, tylko nie datnych, a niedoſtoynych, uczczenie daiących, ſądzić i karać powinna była. Działo ſię to u nas, gdzie Sąd był narzutem, a nie wyborem ludu; działo ſię to u nas, gdzie Sąd zamiaſt użycia ſurowości Prawa, uwielbiał dowcipy winowaycy. Gdzie obrońcy, zamiaſt przełożenia iſtoty przychodzącego intereſſu, zapewni-

wſzy o ſwoiey i ſprawy pewności, a pożyczywſzy dla niey dobroci, ſyllogizmami, i ſofizmatami zatrudniony Sąd, zamiaſt uchronienia ſię winy przez udanie ſię na drogę cnoty, ſamotróy, to ieſt: obrońca, pryncypał, i Sąd, przeſtępcami ſtawali ſię, a to przez wyſzukiwanie wycieczek, iak nazywaią, obrot w prawie. *Beneficia & diffugia Juris.*

Jeſt iuż Przezacne Zgromadzenie nadzieia trwałości, i ſzczęścia naſzego, mamy iuż Prawo, mamy iuż rząd, i pewność ulepſzenia poſtępności prawnych, pełniąc prawo i obowiązki, do których z nas, kto ieſt powołany, nieodświeżaniem zaſzczytow, bo te w dopełnieniu cnoty, należące nam będą, ale charakterem wſzędzie i zawſze regulowani bądźmy.

Każda Magiſtratura od wyboru zależy, wybór od podania Kandydatów, Kandydat (tu ſię zaſtanawiam)

czy od zbierania wotów, czy od zebranych wotów? prawo pozwala być Obywatelowi Kandydatem; lecz gdy chcąc bydź w Urzędzie, trzeba się starać, staraiąc się, trzeba mieć Obywatelskie serca; chcąc mieć serca Obywatelskie, trzeba ie uiąć, chcąc ie uiąć, trzeba ie przekonać, nieukłonem i rekommendacyą, ale zasługą czynów Obywatelskich, zarumieniam się, że mi żadna okazała w publiczności, nie przodkuie zasługa, lecz gdy mi przestępstwo nie pozyskuie winy do usługu, a chęć wysługiwania się publiczności iest przy mnie, wybór do Sądu, do którego mnie Przezacne Zgromadzenie, w rzędzie wspoł Kolegów moich domieścić raczyło, powinnością moią, będzie usprawiedliwić ciągłym sumieniem, i cnotliwym przyiętych obowiązków dopełnieniem.

W dalszym zabieraniu głosów, rzekł Jegomość Pan Koch:

Wielmożni, Szlachetni, Przezacni Koledzy! Bracia nasi, i Współobywatele!

Własność, wolność, i bespieczeństwo; są to trzy naykardynalnieysze zasady; na których wspóleczeństwo wspiera się, i szczęśliwość Obywatelòw gruntuie. Bez nich albowiem, ani rząd trwały, ani exekucya łatwą i dogodną bydź może.

Szczęśliwy Król, którego iedynym zamiarem iest dobro całego Narodu, szczęśliwy i Naròd, gdy złączywszy swe chęci, z nayzbawienniejszemi chęciami Oyca ludu, pod Jego berłem zupełney kosztuie słodyczy; nie schylaiąc iuż więcey karku, pod iarzmem srogiey niewoli, od despotyzmu ukutym, na mocy przesiłu i gwałtu. Tę to dziś chlubną zaczynamy Epokę (ktòrey nam ościenne Mocarstwa zazdroszczą, wstydząc się okrucieństwa swoiego) gdy prawa nasze, zdeptane, gruzami za-

ſypane wieków, maiąc ſobie wrócone, używamy prerogatyw wolnego Narodu, wybieraiąc tych; którym powodować ſię mamy.

Niech więc ginie nieufność, y z niey płonna wynikaiąca obawa: że nigdy ſprawiedliwość, w właściwym nieokaże ſię udziale; a możnowładztwo, zawſze nas ſłabſzych gnębić, i uciſkąć będzie. J ſtże to niewolą, pytam ſię? ſłuchać praw tych, które ſami przepiſuiemy ſobie? nie ieſt. A zatym i to bydź nią nie może, gdy takim oſobom powierzamy praw exekucyą, które naſze zaufanie zyſkały, i których, wolnym powołaliśmy do urzędu wyborem. Zamilczam o cnotach, zdatności, świetle i zaſługach wybranych, abym nie zdawał ſię, im ſłuſzność oddaiąc: ſzukać w tym właſney chluby, będąc w ichże umieſzczonym rzędzie. Sąd o tym publiczności zoſtawiam, a ta, iako Sędzia bezſtronny, wymierzy, podług zaſług i wartości ka-

żdemu nadgrodę. Co zaś do mnie, niech mi wzmiankę godzi uczynić, o tym szczególnie; że czystość sumnienia, niepotrafi, ani naymnieyszych czynić wyrzutów, abym obowiązków urzędu moiego, i chęci czynienia przysług Oyczyźnie, miał w czymkolwiek uchybić.

Roskosz ta, rozpływaiąc się w mey duszy, usta mi każe otworzyć, na złożenie wam naywinnieyszego dziękczynienia, żeście i mnie godnym bydź osądzili zaufania swoiego, a to zaufanie wyborem waszym stwierdzili, przeznaczaiąc mnie zastępcą. Zaręczam, iż waszey nie zawiodę nadziei, zaręczam Bogu i w oczach całey publiczności, wam wdzięczność; lecz wdzięczność zgodną z przepisami prawa, i przepisami słuszności, od którey nic mię nigdy nie potrafi odwieść, gdyż wolałbym zrzec się przyiaciół, aniżeli uchybić prawa w naymnieyszym punkcie, oszukuiąc wiarę publiczną; wiedząc doskonale,

że praw zachowaniem Królestwa stoią, ich zaś pogardą w własnych zakopuią się ruinach.

W ten tedy sposób, myśl mą wytłómaczywszy, wszystkich razem zapraszam, do podawania żądań, i k nayzbawiennieyszych tyczących się ogólnego dobra Oyczyzny, a następnie Obywatela w szczególności każdego. Dalecy będąc iuż od owych nieszczęśliwych czasów, gdy przemoc nas gnębiąca, płakać nam nawet niedozwalała.

Wolności kosztuiemy, trzymaymyż się wspólnie za ręce, a związani ogniwem iedności, i zgody, łatwo nierząd uśmierzyć, i gwałtowi dać potrafiemy odpór, nieśmiertelną zapisuiąc wdzięczność, nie tylko w kolossach i armatach, na które iednomyślnie zgodziliśmy się, ale y sercach naszych, i potomków, Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Oycu Oyczyzny, ktory

pierwſzy po Kazimierzu ſzczęśliwości naſzey ieſt Twórcą.

Po nim Jegomość Pan Leſzkiewicz Deputat Wyſzogrodzki, głos zabrał:

Prześwietne Zgromadzenie!

Prawa łaſkawie Miaſtom wolnym udzielonego, uiſzczaiące ſie teraz ſkutki, kiedy w ſercach ludu Miaſt tychże, dla Nayiaśnieyſzego Króla i Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanów, nayczulſzą wdzięczność, a dla Kraiu, iako wſpólney naſzey Oyczyzny miłość zaſzczepiły; ſłuſzną więc będzie rzeczą, wnieść do was Prześwietne Zgromadzenie prośbę w tym: żebyśmy wſparciem (ile ieſt w możności naſzey) naſzym, w Obywatelach Miaſt Duchownych, równą ku Nayiaśnieyſzemu Królowi i Nayiaśnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom miłość, a do Oyczyzny przychylność ugruntować ſtarali ſię.

Miaſto

Miasto Wyszogród, od którego na to mieysce wyznaczony iestem, uczyniło mi zalecenie, abym w Instrukcyi dla Plenipotenta na Seym, umieszczenia prośby do Nayiaśnieyszego Króla i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów, względem przyłączenia Miast Duchownych, do prawa Miastom naszym udzielonego, u was Prześwietne *Zgromadzenie* dopraszał się.

Tę tak ważną, bo równych nam Obywatelów Miast Duchownych, interessuiącą materyą, nie sama mnie dana Instrukcya wyprowadza, lecz popieraią prawa; skłaniać z... ś do tego winna ludzkość, i chęć uwiecznienia naszey trwałości, oraz zaludnienia Kraiu.

Zapewne tego nikt nie zaprzeczy: iż Miasta Duchowne, za przywileiami Xiążąt i Królów dziedzicznie panuiących lokowane, w bespieczeń-

ſtwie tych to przywileiów, Obywatelami ſtanu wolnego zaludnionemi zoſtawſzy, temi ſamemi prerogatywami i wolnościami, iak Miaſta przed tym Królewſkie zaszczycały ſię, na dowód czego ſkładam ſiedm Przywileiów, Miaſtom Duchownym ſłużących: pierwſzy i drugi Xięcia Mazowieckiego Zemowita, w latach 1254. 1257. trzeci Xięcia Ziemowita Troydem Roku 1378. Czwarty Zemowita Xiążęcia Mazowieckiego Roku 1425. Piąty Xiążąt Zemowita, Kazimierza i Władyſława Roku 1432. Szóſty Jana Xiążęcia Mazowieckiego Roku 1481. Siodmy Zygmunta Auguſta Króla Roku 1550. które to Przywileia zapewniaią: 1mo. Iż ktokolwiek w Miaſtach Duchownych Biſkupſtwa Płockiego oſiędzie; ten będzie używał wolności z Prawa Teutońſkiego, i prerogatyw wraz z innemi, w Xięſtwie Miaſtami. 2do. Że Obywatel Miaſta Duchownego, nie przez innego iakowego Sędziego, lecz przez ſamego Xiążęcia pa-

nuiącego, ſądzonym będzie. 3tio. Ze opieka naywyżſza Xiążęcia panuiącego, każdego Miaſt Duchownych Obywatela, od czyieykolwiek przemocy zaſłaniać będzie. 4to. Ze Duchowny poſſeſſor, czyli dożywotni właściciel Miaſta; w Sądzie Xięcia panuiącego odpowiadać powinien.

Lecz prócz tych, tak bardzo ważnych Przywileiów; odwołuię ſię do prawa Kraiowego, i tak Konſtytucya Roku 1588. Titulo Kaduki: = Rozdawnictwo tychto Kaduków, tylko po Mieſzczanach Miaſt Duchownych i Królewſkich Nayaśniey zemu Królowi Jegomości zachowała; inne zaś Konſtytucye, a nawet Statuta, wydawanie Gleytów, ſzczególnie dla Mieſzczan Miaſt Duchownych i Królewſkich dozwalaią.

Konſtytucya także Roku 1768. tak do Miaſt Królewſkich, iako i Duchownych, Kommiſſye *Boni Ordinis* przeznacza, i approbacyą tychże Kom-

missyi Jego Królewskiey Mości zachowuie.

Równie Konstytucya 1775. Roku, pod tytułem: Czopowe: tak Miasta Królewskie, iako i Duchowne, przy tym Prawo Kardynalne Roku 1768. pod tytułem: *Jus Emphitevseos*: tak w dobrach Królewskich, iako i Duchownych nadania gruntów, aż za approbacyą Jego Królewskiey Mości possessorom dozwala. Te zatym prawa Kraiowe dowodzą: iż Miasta Duchowne były zawsze w iednakowym rzędzie i losie, z Miastami przedtym Królewskiemi.

Ludzkość także powodować nas winna do wsparcia Miast Duchownych, gdyż czuiemy, iak każdemu iest miło bydź wolnym, zabespieczonym w maiątku i sprawiedliwości, a pamiętamy ieszcze, iak dokuczały pośrzednicze Zadworne Sądowe instancye.

Jeſt wiele Miaſt Duchownych powiatowych: w nich potrzeba porządku i dozoru Kommiſſyi Policyi; a zatym, póki nie będą przyłączone do prawa Miaſt wolnych, póty ſam tylko Poſſ ſſor nayżwyżſzym będzie Policyi Zwierzchnikiem, a na tym zapewne i publiczność ſzkodować może.

Nie uchylaią ſię bynaymniey Miaſta Duchowne od opłaty intrat prawnie poſſeſſorom należących ſię, proſzą tylko o to: żeby Prześwietne Zgromadzenie w inſtrukcyi Plenipotentom na Seym, prożbę do Nayiaśnieyſzego Króla i Nayiaśnieyſzych Stanów Seymuiących o przyłączenie ich do prawa Miaſtom wolnym udzielonego: umieścić raczyła.

Jegomość Pan Szokalſki Deputat Ośiecki, żądaiąc rezolucyi, wniósł potym kweſtyę: ponieważ Sędziowie Appellacyini bez penſyi przyzwoitey zoſtawać nie mogą; przeto

Zgromadzenie naſze, iako Magiſtrat, bo reprezentuiący wſzyſtkie do Wydziału należące Miaſta, penſyą wyznaczyć powinni.

Po drugie: Dla Sędziów Appellacyinych, w prawie roty przyſięgi przepiſaney nie znayduię, wſzelako Zgromadzenie naſze rotę Sędziów zadyktowało, i takowa przyſięga przez nich wykonana zoſtała; pytam ſię, czy Jegomość Pan Plenipotent przez nas na Seym wyſłany, względem ſprawienia ſię, podług Inſtrukcyi przez nas dać ſię maiącey, przyſięgę wykonać ma? lub nie? ia co ſię tycze oſoby JegomośćPana *Chevalier* zupełny onemu daię kredyt; lecz dla Publiczności i Miaſt wſzyſtkich do Wydziału należących, czyby lepiey nie wypadło, zapytał ſię?

Na takową kweſtyą, Jegomośc Pan Lalewicz Prezes Deputacyi. Co do pierwſzego wnioſku, względem uſtanowienia penſyi dla Ichmość Panów

Sędziów Appellacyinych zgadzam się, bo Zgromadzenie to więcey znaczyć powinno, iak Magistrat mieyscowy, i radziłbym, żeby, ieżeli nie przez teraźnieysze Zgromadzenie, to przez przyszłe, po wziętey od Miast swych w tey okoliczności informacyi, względem pensyi umówiwszy się, onę ustanowiło.

Co zaś do żądaney przysięgi, spodziewam się, że tá przez Jegomość Pana Deputata Osieckiego popierana nie będzie, ile, że przekonać się może tym; iż żaden Poseł obierany na Seym, przysięgi nie wykonywa, ale osobie takowey, iako zasłużoney y przez Obywatelów wybraney, zupełnie zawierza się.

Gdy odstąpił od wniosku swego Jegomość Pan Szokalski Osiecki. Jegomość Pan Dyrektor dał głos Jegomość Panu *Drzewieckiemu*, który miał go w tey osnowie:

Przezacne Zromadzenie!

Naypierwsi ludzie w Europie, ktòrych uwaga nad ſtanem politycznym rzeczy, przyięta za naypomyslnieyſze prawidła rządu; ci mowię, ktòrzy w dzieiach ſławy ſłynąć, a ktòrych imiona pozna potomność ułatwiać będzie, lubo iuż nie żyią, dzieła ich iednak powſzechnie świat przyiął. Ich było zdaniem, że ſzczęśliwość cywilna zawiſła naywięcey na wolności.

Nie mogę w tym mieyſcu nie powiedzieć; że tym geniuſzom, wiele winni ieſteśmy, to powiedziałem, co do nich; gdy zaś uważać mi przychodzi, zaſzczyt widoku wolności Polſkiey, tym drożey ſzanowany, tym mocniey upoważany; on ieſt w Europie, im wſpanialey zbliżeni ieſteśmy do tego ſzczęścia. Broczą krwią ziemię dokupuiąc ſię tego zaſzczytu obce Narody, nie ſtanęły ieſzcze, przecież przy mecie, a ieżeli

ſtaną, ſpokoynemi przynaymniey, iak my, bydź nie mogą.

Przezacni Obywatele! im człowiek wolnieyſzy, tym więcey do ſzczęścia Narodu przykładać ſię winien. Jeſteśmy w tym Zgromadzeniu, gdzie oddani ſobie, trzeba okazać, iak umiemy bydź użytecznemi, ſzanować te święte prawa zakłady.

Jeſteśmy w ſtopniu piſania Inſtrukcyi, niewiem ktoby nie chciał, uprzedzaiąc wſzyſtko, ſpieſzyć ſię do nayprędſzego dziękczynia Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Krolowi Jegomości, i Nayiaśnieyſzym Stanom Rzeczypoſpolitey, za tak drogie i ſzanowne uſtawy, i ten to ieſt punkt pierwſzy Inſtrukcyi moiey, iako zaś nie ma nikogo, żeby nieczuł dobrodzieyſtwa, tak nie będzie, ktoby niechciał zanieść na znak wdzięczności ofiarę, i dla tego Obywatele moi, dowie-

dziawszy się o chwalebnym zamiarze fundowania armat na tęż ofiarę, z tych powodów, co w proporcyi dla nich do składki wypadnie, przyiąć to; w zgím punkcie instrukcyi moiey zlecili. 1775. Roku Miasto nowa Warszawa, pozyskała prawo do Woytostwa, które w Roku 1776. oneyże odwrócone zostało. W biegu tak szczęśliwym, kiedy wszystko byt swóy i całość odbiera, spodziewa się Miasto nowa Warszawa, ziednania tey szczególnie potrzebney dla siebie łaski, i dla tego naymocniey z obligować Jegomość Pana Plenipotenta, o doprasżanie się oney u Nayiaśnieyszych Stanów zaleciła mi.

Że iasna i nieodzowna rzecz iest: iż zniszczenie Miast, ma źrzódło swoie naypierwsze, przez zagęszczenie się żydów, którzy nie przychylaiąc się do industryi takowey, któraby stanowiła stały fundusz Narodu, i pewne przywiązanie się do Kraiu, zatym instrukcyą moią iest doprasżać się

Jegomość Pana Plenipotenta, aby naywięcey dokładał ſtarania, iżby uſtawa żadna, względem nich, z ubliżeniem praw Mieyſkich nienaſtąpiła, a exekucya praw, co do nich, przy Miaſtach bydź mogła.

A ponieważ do utrzymania naymocnieyſzego porządku, wiele zależy na tym, aby będący na czele obrad, umiał rozſądnie kierować rzeczy, ſpory załatwić; uznali Obywatele moi, potrzebę dopraſzania ſię u Nayiaśnieyſzych Stanów, aby przynaymniey Dyrektor nie loſem, ale wolą Obywatelſtwa mógł bydź obieranym, bo pewna rzecz ieſt: iż rzadko z ludzi znayduie ſię, ktoby niechciał dobrze myśleć o ſobie, ten zaś obowiązek wymaga, aby powſzechność uznała, iż godnym ieſt tego urzędu, uzna go więc, gdy inſtynktem obranego, a nie loſem mieć będzie.

Czuiąc tyle pociechy z naszey wolności, szlachetność trosk iwym bydź naucza, o przyczynienie się do wolności innych, z tych zatym powodów, zlecili mi Obywatele moi dopraszać się Jegomość P. Plenipotenta, by ten starał się ziednać względ Nayiaśnieyszych Stanów, uwolnienia siedzących w areszcie Maryańskiego y Kaszubińskiego.

To, co Miasto Warszawa Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom ofiarowała, nayuroczyściey dochować obowiązuie się, iest tylko głos Obywatelów moich, iż podatek zł: p. 400,000. bez względu na położenie ulic, mieysc i Possessyi iest rozłożony, iżby Jegomość Pan Plenipotent raczył doprasząć się w Stanach Seymuiących, aby te zaleciły Kommissyi Skarbowey aby ona zniosłszy się z Magistratem Warszawskim, sprawiedliwą i proporcyonalną ułożyła podatku taryssę. Zaniesie każdy Obywatel chętnie; lecz prosi, aby mógł

zanieść tyle, ile może. Ma on dom naprzykład wſpaniały, miły, lecz ſytuacya mieyſca nikogo do niego nie zachęca, ruina domu potrzebuie expenſy, opłacenie podatku bez proporcyi, o rozpacz go przyprawia, tak dalece: iż nie raz dom opuſzcza.

Te to ſą zdania Obywatelòw moich, ktòre mi do polecenia ſą oddane, w reſzcie ſerce i czułość Jegomość Pana Plenipotenta, ma bydź dla niego naymocnieyſzą Inſtrukcyą. W tym mieyſcu bardzo ieſtem ſzczęśliwy, iż nie chybiam żądania Obywatelow; gdy wiozę poſtawionym na ſtopniu Plenipotenta ciebie Mości Panie *Chevalier*, na dniu wczorayſzym obrany, ieżeli ſobie winszuię, żem ſię rownie przychylił do wyboru, tak ſłuſznego, bo gdybym oſobiście go nieznał, reputacya powſzechna, ktòra cię wſzędzie goni, iużby go naymocniey rekommendowała w ſercu moim. Idź piaſtuy in-

teressa, dla użytku i zaszczytu, ten iaki nam przyniesiesz równy od nas odbierzesz.

Dzieło wczorayszo Mości Panowie niemoże, iak tylko nas zaszczycać. Nie mógł, nikt przeniknąć cudzego instynktu, iednak wszyscyśmy trafili. Mamy iuż słusznego człowieka do popierania ogólnych interessów; mamy również osoby do exekwowania dla nas sprawiedliwości, w tym mieyscu oddać wam Sędziowie Appellacyini, co rzetelność każe, iest moim zamiarem.

Nie było nikogo, ktoby nie uczuł pociechy z naszego wyboru, nie było nikogo, ktoby nie powiedział, iż urząd będzie zaszczycał osoby, a osoby urząd wzaiemnie. Iesteśmy iuż szczęśliwemi; lecz silniey pociechę tę czulibyśmy; gdyby naypierwszy Sternik szczęścia naszego, mógł teraz bydź przytomnym między nami.

Wiecież Mości Panowie o kim chcę wſpomnieć? lecz na cóż ſię pytam? czyież ſerce nie czuie: że chcę mówić o przyiacielu naſzym, świętey pamięci Dekiercie, ten Mąż godny, gdy ſię podobało naypierwſzey władzy; uſunąć go od nas, niech każde Zgromadzenie naſze, oddaie mu czułe wſpomnienie. Trzeba Mci Panowie oddać pamięć cnocie y ludzkości, kiedy nie możemy iemu ſamemu, iak przez czucia, oddaymy dla wdzięczności przynaymniey ſynowi.

Widzieliście Mości Panowie tego malutkiego, w proporcyą lat, czyniącego dla nas uſługę, ieſt to Syn tego Wielkiego człowieka, kto wie, może ſentymenta duſzy i krwi tego dziecięcia, równe ſą Oycowſkim, może i on kiedy w ſwoim ſpoſobie przynieſie pociechę dla ludzi; ſtaraymyż ſię więc obmyślić funduſz edukacyi dla niego, niech wnuki naſze, kiedy

niepoznały Oyca, poznaią go w synie przynaymniey.

Po tym głosie, dla dania czasu do ułożenia dalszych punktów w Instrukcyi wyrazić się maiących, Jegomość Pan Dyrektor Sessyą solwował na dzień następuiący, na godzinę drugą po południu.

SESSYA

SESSYA III.

Dnia dwónaſtego Mieſiąca Sierpnia Roku 1791. Po zagaieniu *Sesſyi* przez Jegomość Pana *Manowſkiego* Dyrektora, w ſłowach naſtępuiących:

Przezacne Zgromadzenie!

Uchwalone na dniu wczorayſzym w Zgromadzeniu naſzym, początkowe punkta do Inſtrukcyi Jegomość Panu Plenipotentowi na Seym oddać ſię maiącey, daią dowody wdzięczności naſzey, którą ku Maieſtatowi Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Pana naſzego Miłościwego winniśmy, okazuiąc Nayiaśn: Rzeczypl: Stanom, że my maiąt-

kiem naſzym przykładać ſię chcemy; dowodzą: że ſerce naſze, a nawet i życie właſne w ofiarze oneyże nieść gotowiśmy, oświadczaią iawnie iakie ukontentowanie w nas ſprawuie wywyżſzenie na Urząd Podkanclerſtwa Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Hugona *Kołłątaia*, tego to Miniſtra, który światłem ſwoim wielkim, wſparł naypotężniey intereſs wolności naſzey.

Winſzować ſobie wſzyſcy winniśmy, że wola Wſpółobywatelów naſzych, nas wyznaczyła na to mieyſce, i że pierwsi urzędy naſze ſprawuiąc; pierwſzemi do złożenia dziękczynień Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości Panu naſzemu Miłościwemu, i Nayiaśnieyſzey Rzeplitey ſtaniemy ſię.

A teraz przyſtępuiąc do dalſzey czynności naſzey, upraſzam Jegomość Pana pierwſzego Deputata, Miaſta ſtarey Warſzawy, o uczynienie rela-

cyi, iakie punkta w Deputacyi ułożone *proiective*, do Instrukcyi zostały?

Jegomość Pan *Lalewicz* pierwszy Deputat, oświadczywszy: że chęć w ułożeniu *punctatim* Instrukcyi, lubo naywiększą była, krótkość czasu atoli, gdy ukończyć nie dozwoliła, przeto czytać się będzie, tylko te kilkanaście punktów, które ułożone zostały.

Na tenczas po przeczytaniu następuiącego Punktu piątego, aż do czternastego, i po dodatkach nieiakich zgoda zupełna stanęła.

Czytał daley punkt Jegomość Pan Lalewicz pietnasty, do którego domagano się, żeby Sędziowie Cyrkułowi, tak, iak i Sędziowie Appellacyini mieli Zastępców. Na tych Zastępców pozwolono; lecz żeby byli bez pensyi. Na koniec po długich sporach, gdy pensya dopiero

przez dalſzy układ Magiſtratu z Policyą naſtępować ma, od poparcia ſwey pretenſyi odſtąpili.

Po czym zabrał głos Jegomość Pan Przedpełſki, Deputat Cyrkułu Rawſkiego.

Wielmożni, Urodzeni i Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Po licznych mnie poprzedzaiących głoſach, uwielbienie naywyżſzey Kraiowey władzy w ſobie zawieraiących, pozwólcie i mnie łaſkawi Panowie, na ukontentowanie w podobnym ſzczęściu; abym też i ia, imieniem Miaſta Jego Królewſkiey Mości Rawy, iako z tego Miaſta obrany na teraźnieyſze Obrady Deputat, dopełniał włożonych na mnie obowiązków.

Rzecz prawdziwa: iż tyle wyrazić nie umiem i nie zdołam, ile czuię i wyiaśnić pragnę, ale iak ſię zdobyć mogę. Przyimiecie ſądzę wy-

kład, acz nie dokładny, za chęć ſzczerą i dobrą. Niech BOGU Zaſtępów naywyżſze na zawſze będą uwielbienia, że pośrzód Narodu iednego, z Oyców Oyczyzny Oyca nam ſtworzył, i wybrał na Tron dla ſzczęścia naſzego Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Króla i Pana naſzego Miłościwego, ſzczęśliwie, a gdyby w naydłuższe lata nam Panuiącego, z którego światła i cnót naywyżſzych, Kray w umieiętność, handle i męztwo, obdarzonym zoſtał. Niech temu Oycu naydobrotliwſzemu naſzego Kraiu, Stwórca wſzechmocny da naydłuższe w pomyślnościach życie i zdrowie, aby dzieſiąte pokolenia naſze, obliczom twarzy Oycowſkiey przypatruiąc ſię, cieſzyć ſię mogły; niech i Nayiaśnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom, a oſobliwie Jaśnie Wielmożnemu Staniſławowi Nałęcz *Małachowſkiemu*, Referendarzowi i Seymowemu Koronnemu, oraz Jaśnie Oświecónemu Xięciu Kazimierzowi *Sapieżie* Generałowi

Artylleryi Litewſkiey i Konfederacyi Oboyga Narodów Marſzałkom, iako Seymu teraźnieyſzego naypierwſzy ſter trzymaiącym, i wſzyſtkim (którzy ſię tylko dla ludu Mieyſkiego z ſprawiedliwością iuż wymierzoną, w czaſie około tego Obrad Seymowych nie uſuwali ſię), z wodłów tegoż ludu, ſpływaią wſzelkie powodzenia, że przez uchwalone na dniu 18. Kwietnia Roku teraźnieyſzego prawo, ſwobody i wolność, przemocą Staroſtów i Poſſeſſorów Miaſt w więzy uięte, powrócone zoſtały.

Jużeśmy ſtaneli przezacni Meżowie na polu wolności, gdzie przez wdzięczność naywyżſzey Kraiowey władzy, znać ſię powinniśmy do ratunku Oyczyzny naſzey nayżywſzych obowiązków. Już ziednoczeni ieſteśmy z Stanem Rycerſkim, przez wzmiankowane prawo; więc iednomyślnie, i wzaiemnie dążyć powinniśmy na pomoc winną Oyczyźnie, bo przez upadek dobra publicznego,

upadek i nas ſamych w konſekwencyi oczywiście widzieć ſię daie, A zatym w dwòch dziś zamiarach mòwienia mego Przezacne Zgromadzenie myśl otworzyć przedſięwziąłem; w iednym: aby, gdy po wyżey wymienioney dla Miaſt wypadłey, z dobroci Nayiaśnieyſzego Pana naſzego Miłościwego, i Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanòw Konſtytucyi; druga na dniu 3cim Mieſiąca Maia, Roku teraźnieyſzego, z nayświększym dobrem całego Kraiu uſtanowioną ſzczęśliwie zoſtała, ta mòwię Konſtytucya, ktòra ościennym Mocarſtwom ogromem wielkim, a dla naſzego Kraiu Republikantſkiego, nayświększą wolności i ſwobòd wſzelkich twierdzą ſtała ſię; gdy mi ſię daie dość ſłyſzeć: iż Miaſta tuteyſzego Warſzawy, i Stolicy Nayiaśnieyſzego Pana naſzego Miłościwego, dopiero ieden Starey Warſzawy Cyrkuł, w czaſie przeſzłey ſwych Deputatòw Elekcyi, wzmiankowaną na dniu 3cim Maia, zbawienia pełną u-

ſtanowioną Konſtytucyą zaprzyſiagł; żądaniem ieſt moim, iak naymocniey ſzym, aby przy maiącey ſię k ńczyć teraźnieyſzey naſzey Inſtrukcy, y reſztą wſzelkich Miaſta niniey ſzego Jego Królewſkiey Mości Warſzawy całey, Obywatelów, i my Deputaci, z poſtronnych Miaſt, na teraźnieyſze dzieło, do Wydziału tego zgromadzeni, ſwym, i Wſpółobywateli naſzych imieniem, tęż to nayświętſzą Konſtytucyą, iako przy niey naymocniey i naygorliwiey obſtawać, gdyby do przelania krwi, lub utraty życia będziemy, nayuroczyściey zaprzyſiądz mogli, a powróciwſzy, naſzych też Wſpółobywatelów do podobney gorliwości zachęcili.

O cóż uważmy, owi Wſpółbracia nasi w Roku 1776. od nas przemocą poſtronną oddani i odłączeni, dziś za to daliby, aby tey, tak zbawienney od wiekow pożądaney ſzczęścia naſzego Epoki, mogli ſię wraz z nami doczekać; ale los przeciwny obcey

przemocy, nie dozwolił im tego, zatym nie wzdrygaymy się, ale y owszem, iako naychętniey dążmy do wypełnienia tego świętego zakładu, abyśmy przezeń, wraz ziednoczeni, mocnieyszemi postronnym, a sobie swobodnemi i szczęśliwemi zostali.

Drugi zaś zamiar mówienia mego, wcale oddzielny, i pozwolcie Przezacni Mężowie, abym to, co na mnie i Kolegę mego, od Współobywatelów Miasta Jego Królewskiey Mości Rawy, przez Instrukcye w szczególności iest włożono, o tym abym oświadczenie uczynił; gdy Prawem teraźnieyszym, wyżey wzmiankowanym dla Miast wolnych Królewskich ustanowionym, przez mniey dbanie Jaśnie Wielmożnych Posłów Woiewództwa Rawskiego, w Cyrkuł ninieyszy, i Miasto Jego Królewskiey Mci Rawa, stołeczne Woiewództwa Rawskiego, i wszystkie w tymże Woiewództwie Rawskim, Miasta będące włączone zostały, a wiedzieć

trzeba, iż toż Miasto Rawa, iest od naydawnieyszych lokacyi Xiążąt Semowitów za pryncypalne, i tychże Xiążąt Rezydencyonalne, a teraz Województwa Rawskiego z trzech Ziem, i tyleż Powiatow składaiącego się, stołeczne, gdy i przez późnieyszą Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów ustawę. Woiewództwa Sandomirskiego na osobny Wydział, Miasto Sandomierz oddzielone, i przez to w Prowincyi Małopolskiey, ósmy Plenipotent na Seym bydź maiący przybył, a dla równości liczby Plenipotentów, w każdey Prowincyi, z pożytkiem dla wszystkich w Kraiu Miast bydź pozwolonych, też Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, dla Wielkiey Polski, i dla Wielkiego Xięstwa Litewskiego, po iednym Cyrkule przyczynić, i z tychże Plenipotentów wybrać dozwoliły; zaczym nie przez to, aby Miasto Rawa, żądało oddziału, z prywatnych przyczyn, ale że tak dawne, i Województwa swego stołecne, i aby

z pomnożyć się mianych Plenipotentów, cały ogół Miast wszystkich, większą miał w staraniu się o dobro publiczne pomoc, iest moim żądaniem, tak do całego Przezacnego Zgromadzenia, iako nayuroczyściey do Jegomość Pana Chevalier Plenipotenta, teraz przez nas, w tym Wydziale wybranego, aby się przyczynił do Nayiaśnieyszych Rzeczpospolitey Stanów, o ustanowienie Miastu Jego Królewskiey Mości Rawy, na Wydział dla Miast wszystkich, w tymże Woiewództwie znayduiących się, gwoli czemu, ten głos móy w dwóch zamiarach uczyniony, oddaię do laski Jegomość Pana Dyrektora naszego Zgromadzenia, upraszaiąc, aby iednomyślnie, lub przez losy, przyiętym został.

Po takowym głosie Jegomość Pan Dyrektor radził, żeby każdy Deputat rotę przysięgi, od Jegomość Pana Balewicza *copiatim* odebrawszy, na takową rotę, wraz z Miastami przy-

ſięgę wykonał. Na co ſtanęła zupełna iednomyślna zgoda.

Zaś Jegomość Pan Barſſ, na głos Jegomość Pana Deputata Rawſkiego oświadczył: że żądanie iego w naſzym Zgromadzeniu, ſkutku wziąść nie może. Iż czas będzie przyzwoity do tego wnioſku, gdy Seſſye Prowincyonalne naſtąpią, w czaſie których, będzie mogł wnioſek Jegomość Pana Deputata Rawſkiego, bydź zrezelwowany na dowód czego odwołuiąc ſię do deklaracyi Seymowey, pod dniem 27. Mieſiąca Czerwca, Roku bieżącego zapadley, o przeczytanie teyże Deklaracyi domagał ſię, po którey przez Jegomość Pana Sekretarza przeczytaniu; wnioſek Jegomość Pana Deputata Rawskiego zaſpokoionym bydź zdawał ſię.

Jegomość Pan Dyrektor oświadczył daley, że Jegomość Pan Łochowſki Deputat Czerſki, wyznaczony do układania Inſtrukcyi, teraz

dla poratowania zdrowia ſwego, do domu odiechał; a iż na mieyſce iego, Jegomość Pana Szokalſkiego Deputata Oſieckiego, do teyże Deputacyi zapraſza, końcem zaś ułożenia *proie-ctive* Inſtrukcyi. Seſſyą na za utrz, na godzinę 10. z rana ſolwuie.

SESSYA IV.

Dnia trzynaſtego Mieſiąca i Roku, iako wyżey, Jegomość Pan Dyrektor zagaił Seſſyą w ten ſpoſob:

Przezacna Publiczności!

Niżeli zaczniemy Kontynuacyą decyzyi punktów do Inſtrukcyi ułożonych, winien ieſtem Przezacnemu Zgromadzeniu o odgłoſie publicznym

donieść, że skromność i uszanowanie Prawa, w czasach odbywanych naszych Sessyi zachowane, czynią nam przed tąż publicznością zaletę; że zgoda i iedność między nami panuiąca, samych nie przyiaźnych nam Osób (ieżeli ieszcze gdzie znayduią się) zkonwinkuią i przekonaią, o czystych, a nigdy nie zuchwałych myślach i intencyach naszych, dążących iedynie do tego, aby Oyczyżnie tey, w ktòrey zrodzeni iesteśmy, ile możności wsparcie uczynić, aby mądrego naszego Nayiaśnieyszego Króla i Pana, oraz Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey wyroki prawa, iak nayściśley zachować, i onym bydź podległemi.

Przyidzie ten czasu moment, w którym cały Naród przekonany będzie: że nadawszy ludowi Mieyskiemu wolność, nie zawiódł się na nim, a patrząc nań miłym okiem, odbierać będzie korzyści z niego takie,

iakie buyna ziemia, kłosy z siebie wydaie.

Zagrzewam was więc Przezacne Zgromadzenie! abyśmy w teyże samey iedności, ku końcowi wykonania zleconych przez prawo nam obowiązków, przychodząc zachowali się, a zasłużemy na większe ieszcze w tymże całym Narodzie zaufanie.

Po ktòrym zagaieniu, Jegomość Pan *Lalewicz* przystąpił do czytania punktów Instrukcyi, *proiectiue* napisanych.

Na ktòre po odmianach i poprawach niektòrych, zgoda zupełna nastąpiła.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Lange*, Deputat Warszawski, z Cyrkułu nowego Miasta.

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięſtwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawſkego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Lubo wybór Plenipotenta na Seym i Sędziów Appellacyinych, ieſt przez Wpanów Dobrodzieiów uſkuteczniony, iako też punkta niektóre do Inſtrukcyi na dniu wczorayſzym, reſztuiące dziś iednomyślnie uchwalone; nie mogę iednak czucia mego i uwagi, nad tak znaczną w Kraiu naſzym Epoką, prawa Miaſtom wolnym przez dwa wieki zatłumione w części powracaiącą w milczeniu zatrzymać. Uznaię w tym wſpaniałym Nayiaśnieyſzych Stanów Seymuiących dziele, Opatrzność Naywyżſzego Jeſteſtwa, radami ich widocznie kieruiącą do ziednoczenia Narodu Polſkiego, a przez to onego od zewnętrznych tylekroć iuż doświadczonych napaści wzmocnienia ſpoſób podaiącą.

Z iak

Z iak wielkim żalem i zmartwieniem słyszałem nie dawno publiczne, lecz przeciwne ludzkości rozumowania, w których iakoby Naród Polski, z samego tylko składać się miał z Stanu Rycerskiego, a nas reszty milionowego ludu, w rzędzie nawet ludzi mieścić nie raczono; tak teraz po odrzuceniu przez Nay iaśnieysze Rzeczypospolitey Stany Seymuiące, tak błędnego przesądu, z większą pociechą i radością, mam satysfakcyą doświadczać tey prawdy, że iesteśmy ludźmi wolnemi, iednę Oyczyznę i iednakowe interessa z Stanem Rycerskim maiącemi, Współobywatelami, i ieden Naród składaiącemi.

Znam to, iż po Bogu, winniśmy tę Istność wolności naszey, nayprzód Nayiaśnieyszemu Królowi Jegomości, Panu naszemu Miłościwemu, Oycu Oyczyzny, ten pierwszy uznał dźwignienia Miast, a przez to wzmocnienia całego Narodu potrzebę; a że

wſzyſcy oświadczyć Mu razem oſobiście wierności, wdzięczności y podziękowania hołdu nie możemy, nie wątpię więc, iż wymowne uſta Jegomość Pana Plenipotenta naſzego, ile maiącego iuż w tey mierze Inſtrukcyą, przy pierwſzey na Seymie ſpoſobności, będą uſilnych chęci naſzych i ofiar, tak dla Rzeczypoſpolitey, iako i dla Nayiaśnieyſzego Pana tłómaczami.

Powtórnym zdaie mi ſię bydź powinno Plenipotenta naſzego obowiązkiem, Jaśnie Wielmożnemu i Jaśnie Oświeconemu Marſzałkom Seymowym, do uſzczęśliwienia Narodu prawdziwie i gorliwie przykładaiącym ſię, za ich trudy, ſtarania, i na Miaſta względy, oświadczyć iak nayżywſze podziękowanie.

Zdawałoby mi ſię także umieścić w Inſtrukcyi, prożbę do Nayiaśnieyſzych Stanów Seymuiących o zupełne wolności i praw Miaſtom za Mo-

narchów dziedzicznych nadanych, przywrócenia, to iest: ażeby Miasta, czyli raczey Obywatele Mieyscy, iako w znaczney części Naród składaiący, iako milionowe podatki na ratunek swey Oyczyzny i powszechne Rzeczypospolitey potrzeby, do iey skarbu importuiący, iako wspólny z Stanem Rycerskim ratowania siebie i całego Kraiu interess maiący do wspólnego *cum voce activa* na Seymach, o sobie i swey Oyczyźnie zaradzania, przypuszczonemi bydź mogli. A gdy rządem Opatrzności, a przez to osobliwszym dla Narodu naszego szczęściem Seym teraźnieyszy składa się z Osób prawdziwych i gorliwych patryotów, a ludzi oświeconych, i wolnych od wszelkich przesądów i szczególnie dobra całego Narodu we wszystkich czynach upatruiących, przeto: o pomyślnych tey prozby skutkach wątpić nie należy.

Co się zaś tycze dezyderyów przez nas, od Miasta Nowey Warszawy podanych; dnia wczorayszego przekonałem się: iż są uchwalone przez iednomyślną Zgromadzonych Deputatów zgodę. Za co, winne szanownym Współkolegom podziękowanie oświadczam.

Jegomość Pan *Oszelewski*, przypominał, iżby nieżyiącego, a nigdy nie odżałowanego Męża, to iest *Dekierta* zasługi miały, nie tylko wzgląd, ale i pamięć, co aby tym trwaley i lepiey wydać się mogło, zalecał względom syna i wdowę pozostałą; aby ci, iako żyiący, nadgrodę przyzwoitą otrzymać mogli, na co powszechna nastąpiła zgoda, i stanęła rezolucya: = Że z składki przez Miasta na wystawienie armat i Statuy uczynić się mianey, iaki fundusz pozostanie; z takowego; rekompensa dla wdowy i pozostałego Syna, po niegdyś *Dekiercie* zaydzie.

Jchmość Panowie Deputaci Rawſcy, popieraiąc żądanie kolegi ſwego, dnia wczorayſzego w punkcie uznawania Miaſto Rawę, za Wydziałowe; dopominali ſię nie odwłoczney rezolucyi, a w przypadku, gdyby zgoda nienaſtąpiła, o uformowania Propozycyi *ad turnum*, i przez ſekretne wota, decydowania żądali.

Na takowe żądanie Jegomość Pan Dyrektor zapytywał ſię Ichmość Panów Deputowanych z Miaſt do Województwa Rawſkiego należących, czyli ſię z wnioſkiem Jegomość Pana Przedpełſkiego i iego kolegi Deputatów Rawſkich zgadzaią? lub nie? lecz gdy ci Deputowani oświadczyli, że nie tylko tego wnioſku nie będą popierać, ale owſzem onemu ſprzeciwiaią ſię, z przyczyny: że Wydziałowe Miaſto ſkładać ſię powinno z wielu Miaſt, któreby przez wielość ſwą, mnieyſzą ponoſić mogli expens, do Miaſta zaś Rawy, gdy więcey Miaſt, iak 7. nienależy, przeto z tey

okoliczności wszystkim Miastom Województwa Rawskiego, przysporzyłaby się expens, a w cale nie potrzebna, z tey więc okoliczności od Miasta Wydziałowego Warszawy wyłączać się niechcą.

Po oświadczeniu takowym: Ichmość Panowie Deputaci Rawscy, żądań swych odstąpili.

Zabrał głos Jegomość Pan Ołociński Deputat Błoński, w tych wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni Mościwi Panowie, Przezacne Zgromadzenie Wydziału Warszawskiego!

Przyszedł czas, w którym BOG lituiąc się nad ludem, od kilku wieków nieszczęśliwym, w wyborze Króla Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA mądrość, sprawiedliwość, y łaskawość, na Tron Polski osadził.

Swiatły, wſpaniały i dobrotliwy Maieſtat Polſki, widząc poddanych ſwoich bez prawa i rządu dobrego, ſtarał ſię uſilnie, iako Oyciec nayłaſkawſzy, nietylko wſkrzeſić, ale nawet do tego ſtopnia w całym Kraiu prawie doprowadzić nauki, iż te każdemu iuż Mieſzkańcowi, poznać i uczuć dały, że człowiek do wolności ſtworzony, i że wyżſzość y ſzczęście iego, nie maiątek i przemoc; lecz rozum, cnoty i talenta, ſtanowić powinny.

Długo tey prawdzie, przeſąd i ambicya uſtąpić nie chciały, lecz naymiłościwſza pieczołowitość, i ſilne ſtarania, mądrego Monarchy, oraz wielu gorliwych, w Stanach Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Seymuiących Patryotów, iedynych ſzczęścia ludzkiego miłośników, ſtały ſię tey uporney ciemności zaporą, a dopuściły z powodu przywróconego y nadanego milionowym Miaſt Polſkich mieſzkańcom, prawa wolności, po-

wszechną i obfitą całemu Narodowi napełnić się radością.

Dzień albowiem 18. Miesiąca Kwietnia, który obalił niemoc milionowego Miast Polskich Obywatela, a nadał mu prawo szczęśliwey wolności i wolney szczęśliwości, ten c iego Kraiu, dość mocną stał się już zasadą; lecz dzień 3ci Maia, ieszcze mocnieyszą i silnieyszą, w którym dniu została przez Nayiaśnieysze Seymujące i Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, uchwalona święta i zbawienna Konstytucya, przynosząca całemu Kraiowi i Narodowi Polskiemu, prawdziwe znaczenie, i istotną exystencyą, która to mówię Konstytucya, wszystkie niemal obce Narody, nie tylko zadziwia, ale i do naśladowania pobudza; za które to święte, zbawienne, i milionowy ludożywiaiące i uszczęśliwiaiące prawa, niech będą niekończone i nieśmiertelne Wszechmocnemu Zastępów Panu od tegoż wskrzeszonego i uszczęśliwio-

nego ludu dzięki, a Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI ſzczęśliwie nam wſzyſtkim; Boże day w iak naydłuższe wieki panuiącemu, i Nayiaśnieyſzym Seymuiącym i Skonfederowanym Rzeczypoſpolitey Stanom, wieczna ſława y błogoſławieńſtwo; oraz iżby ten powinny hołd, to uſzanowanie, i to zawdzięczenie; które tu na tym Zgromadzeniu naſzym Wydziałowym były oświadczone i ſłyſzane, iżby mówię te były przez Jegomość Pana Plenipotenta naſzego Wydziałowego, w Stanach Nayiaśnieyſzych Seymuiących, oświadczone i deklarowane.

Ze zaś na mocy tych praw zbawiennych, nam tu wſzyſtkim Zgromadzenie to Wydziałowe ſkładaiącym, pierwſze doſtało ſię ſzczęście, pierwſzych ſkutków praw tych świętych i ſzczęśliwych bydź uczęſtnikami, to i ſt bydź Deputowanemi do obrania Sędziów Appellacyinych, oraz Plenipotenta na Seym, i przez

niego ogólnych dezyderyów, z całego Wydziału tego, do Seymu podania; gdy kończemy iuż takowe dzieło dzisiay, elekcyi i Obrad naszych Wydziałowych; winszuymy sobie, żeśmy te pierwsze dopełniaiąc Obrady Wydziałowe, zgodnie, chwalebnie, i przykładnie, pod wysoce szacowną dyrekcyą i Assessorstwem godnych i utalentowanych Mężów, zgrona naszego do przewodnictwa nam wybranych, z zupełnym umieszczeniem żądań naszych do ogólney Instrukcyi Wydziałowey, dopełnili.

Ześmy, mówię, na Plenipotenta arcyzacnego i utalentowanego Męża, to iest Jegomość Pana Chevalier iednogłośnie obrać zgodzili się. Pewni bowiem bydź możemy, że Mąż ten godny, wszystko to, co mu w Instrukcyi od Wydziału naszego polecono będzie, tak ten iak nayusilniey i naychętniey przez gorliwość i staranność swoią w Nayiaśnieyszych Seymuiących Stanach, żądania

nafze wyiednać i uzyfkać ftarać fię będzie raczył, żeśmy na koniec do Sądu Wydziałowego Appellacyinego, choć łofami fekretnemi, iednakże bez omylenia fię, zacnych bowiem, utalentowanych, i znaiomość prawa pofiadaiących, obrali Mężów; wybór których, nie tylko Zgromadzenia nafze, ale i wfzyftkich Wfpółobywatelów nafzych Wydziałowych w domach pozoftałych zapewnić może, że w wyrokach Sędziów tych; uciśniony, fprawiedliwość, winny, karę, i każdy, flufzny fprawiedliwości wymiar otrzyma, i pozyfka.

Do was więc ieszcze pozoftaie mi obrócić głos móy, wybrani na Urzędy Przezacni Mężowie! to ieft Wielmożny Mości Panie Plenipotencie y Wielmożni Mościwi Panowie Sędziowie Appellacyini, oraz oświadczyć wam z mieyfca mego, to, co myślę i czuię, iż fkutek czynności wafzych przyfzłych i prawych, do których fprawowania obranemi iefte-

ście, w sercach naszych wszystkich Obywatelskich, pamięć wdzięczności wyryie, a potomność imiona Wasze chwałą nieśmiertelną uwieńczy.

Tą drogą, i tym torem szli wszyscy wielcy Mężowie, których obraz i my w was widzieć życzemy sobie, i spodziewamy się.

Po nim miał głos Jegomość Pan Kalinowski Deputat Błoński, w tym sposobie:

Wielmożni i Szlachetni Współ Deputowani Dobrodzieie!

Jeżeli dzień 18. Kwietnia roku bieżącego, dzień; w którym Miasta wolne Królewskie, z szczególnieyszey łaski Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego i Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów przywrócone odzyskały prawa, słusznie w liczbie dni szczęśliwych dla stanu

naſzego umieściliśmy; również dni 1ſzy i 10ty Sierpnia, iako dni iſtotney tegoż Prawa exekucyi, do liczby tychże dni ſzczęśliwych dołączyć potrzeba.

Były wieki dla ſtanu naſzego Mieyſkiego ſzczęśliwe, kiedy Kazimierz Wielki, twórca wolności Stanu Rycerſkiego, i naſzego (*Hiſtorya Narodowa w Tomie VI.*) Potargawſzy nie wywikłane owych dawnych zwyczaiów i ſzkodliwey legislacyi na plątaninę i zgubę drobnieyſzych Obywatelów ſidła, prawa iaſne, czyſte, do wſzyſtkich Stanów ſtoſowne, albo poprawione zachował, albo nowe utworzył, kiedy tenże Król Wielki, nauki użyteczne, handel, przemyſł, rozkrzewiał; Polſkie Króleſtwo dawnieyſzemi woynami i innemi klęſkami z bogactw i mieſzkańców wyniſzczone uczynił ludnieyſzym przez lokacye prawem Teutońſkim, wsi i Miaſt na gruntach ſwoich. = Od tego to Króla poczęła ſię Epoka ſzczę-

śliwości naſzey, ciągnęła ſię pomyślnie, pod naſtępnym Panowaniem Jagiellonów.

W tamtych to wiekach, widzieć było Miaſta wſzyſtkie, z lepianek i drewna, na kamienice i ceglane przemieniane, Zamkami ubeſpieczone, murami i wałami obwiedzione: Obywatele Miaſt przemyſłem rękodzielami ſławnych, w maiątki doſtatnich, Oyczyźnie w pokoiu użytecznych, pod czas woyny iey broniących, życia i maiątków na obronę teyże wſpólney ſwey Oyczyzny nie żałuiących, bo wolnych i w ſtanie ſwym nieupodlonych.

Szczęśliwość ta naſza ſkończyła ſię z śmiercią Zygmunta Auguſtu, oſtatniego z Familii Jagiellońſkiey ſukceſſyinego Króla, z zanieſionemi do grobu iego zwłokami, pogrzebiona zoſtała, oraz naſza ſzczęśliwość, naſze znaczenie, naſza wolność, a z niemi naſze prawa i przywileie, od

tych zacnych Twórców wolności, co y Stanu Rycerſkiego, nadane.

Od tey to nieſzczęśliwey Epoki; kiedy dochody Królewſkie z Miaſt, w ręce przeſzły Staroſtów, Miaſta przedtym świetne w gmachy i mury okazałe, zamkami ubeſpieczone, w Obywatelów maiętnych zamożne, niſzczeć zaczeły.

Chciwość Staroſtów, zwiękſzenia maiątków, prawa i wolności naſze zdeptała, Obywatelów zniſzczyła, a wyzuwſzy ich z właſnego dziedzictwa, mieſzkania, domy i grunta ich, plugawym Izraela plemieniem oſadziła.

A ieśli kiedy ſrogim iarżmem Starościńſkim przywaleni, Mieſzczanie, odważyli ſię o prawach i przywileiach ſwoich do właſności im nie prawnie wydartey ſłużących wſpomnieć; w ten czas, albo wyniſzczeni koſztownym, a prawie nigdy nieſkoń-

czonym processem odzyskania własności zaprzestać, albo życiem własnym; przypłacać tey odwagi musieli.

Ta to chciwość, ogołociwszy Obywatelów z maiątków, prz c ąwszy wszystkie drogi do przemysłu, ieszcze stan Mieszczanina w ostatnie upod,enie wtrąciła.

Dwa wieki przeszły, iak pod tak srogim przemocy i upodlenia iarżmem ięczelismy, do dnia 18go Miesiąca Kwietnia, roku bieżącego; Mieszczanin, posiadaiąc prawem dziedzicznym, wła- tę, na którey się urodził ziemię; własnością swą nazwać iey nie śmiał, co moment wy'arcia sobie od drapieżney chciwości lękał się, a imienia Mieszczanina, iako ochydnego wvpierać się musiał; Oyczyzna nie była dla niego matką, i dla tego w zdarzonym na nia okropnym przypadku, los iey oboiętnym dla niego się stawał. Minęły iuż te żelazne

dla nas wieki, nadſzedł czas ſzczęśliwy, w którym Iſtność naywyżſza poſadziwſzy na Tronie Polakow, mądrość z ſprawiedliwością złączoną iey światłem, od dwóch wieków zaſtarzałe, względem Mieſzczan przeſądy, rozpędziła.

Ten to mówię czas ſzczęśliwy, kiedy Nayiaśnieyſze Skonſederowane Rzeczypoſpolitey Stany, z światłych Prawodawców złożone, wſpólnie z Krolem Oycem Narodu, pod przewództwem cnotliwych Marſzałków, przyiacieli ludu, obcą z ſiebie zrzuciwſzy przewagę wolnie o polepſzeniu loſu całego Kraiu zaradzały, ſiły Kraiowe powiękſzały, uważaiąc za nayſpoſobnieyſzą porę wydźwignienia nas zuciſku i ohydy; wiekopomney pamięci, godny Mąż Szlachet: Jegomość Pan Jan Dekiert Prezydent Miaſta tego, dzielną pomocą i radą Wielmożnych Swiniarſkiego i Barſſa wſparty, przed Tron mądrego i ſprawie-

dliwego Króla, i przed Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, zaniósł pokorne prożby nasze, przełożył ucisk, upodlenie i potrzeby nasze.

Przyiął łaskawie Nayiaśnieyszy Król Jegomość Pan nasz Miłościwy, Oyciec Narodu ukochany, prożby nasze, przyczynili się za nami, cnotliwi Seymu teraźnieyszego Marszałkowie, za ich dzielnym wsparciem, wysłuchały Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, proźb pokornych naszych, oddały nam sprawiedliwość, przywróciły nam prawa, przeszło dwoma wiekami zatarte, nasz stan Mieyski z ucisku i upodlenia wydźwignęły; uchwalonym dla nas na dniu 18. Miesiąca Kwietnia Roku bieżącego prawem.

Już teraz wolny Mieszczanin, wolnie zaradzać o sposobach swego ponie wstania mogący, własność przyznaną, znaczenie stanu swego przywró-

cone, Oyczyznę za matkę oddaną maiący; oszczędzać nie będzie, ani maiątku, ani życia, dla ieyże ratunku, a w miłości ku Nayiaśnieyszemu Krolowi Jegomości, wdzięczność ku cnotliwym Seymu tego Marszałkom, z uszanowaniem Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Skonfederowanym Stanom, uprzedzić się nikomu nie da.

Kiedy zatym słodkiego z tego prawa wynikaiącego owocu, iuż kosztuiemy, kiedy z wyroku tego Prawa na dniu onegdayszym za Plenipotenta do Wydziału tuteyszego Jegomość Pana Antoniego *Chevalier* Radźcę Miasta starey Warszawy, iednomyślnie wybraliśmy, śmiem wam Przezacne Zgromadzenie powiedzieć, że w tym wyborze nic innego nie zrobiliśmy, iak tylko tyle, że winny hołd Męża tego cnocie oddaliśmy; ten Mąż wspólnik prac dla dobra naszego podiętych, niegdy Szlachetnego Dekierta Prezydenta Miasta tego, iak dziel-

nie one dokończył; tak nowo teraz dla uszczęśliwienia naszego podięte, teraz mu przez nas polecone, gorliwie i skutecznie wykona.

Również i w wyborze drugim, Sędziów Appellacyinych, choć kreskami sekretnemi, niepomyliliśmy się, wybraliśmy Prezesem tego Sądu, Męża, cnotą, zdatnością i znaiomością prawa zaszczyconego, dobraliśmy Kolegów iemu, charakterem y cnotą znakomitych, odbywanemi Funkcyami Sędziówskiemi, z szafunku rówwney wszystkim sprawiedliwości zaszczyconych, słusznie zatym cnocie ich, losy życia i maiątków, nasze, i Współobywatelów naszych powierzyliśmy.

Lecz obowiązuiąc ich pracą, żądaiąc po nich iak naypilnieyszego wykonania prawa, nie będziemy zawykonania prawa, nie będziemy zapewne mogli skutku pewnego włożonych obowiązków spodziewać się,

nie obmyśliwszy dla nas przyzwoitey za prace nadgrody.

Rzucona na dniu wczorayszym przez Jegomość Pana Deputata Osieckiego kwestya, czyli możemy stanowić pensyą dla Sędziów Appellacyinych, nie maiąc na to wyraźnego w prawie przepisu? rezolucyą swoią w Przezacnym Zgromadzeniu znaleść powinna, że możemy i powinniśmy, tęż pansyą dla Sędziów Appellacyinych ustanowić. Prawo bowiem z mocy którego do tey świątyni zgromadzeni iesteśmy, pozwoliło Magistratowi miarę zapłaty, dla wszystkich Urzędników Mieyskich ułożyć, i do approbaty Kommissyi Policyi podać, a tu wypada druga kwestya, iak mamy rozumieć te Magistraty?

Ja każde zgromadzenie Urzędnikow od Obywatelów wybranych, za Magistrat rozumiem. Wybrani Urzędnicy, szczególni do zaradzenia Mieyscowego, Magistratem mieyscowym na-

zywaią ſię, wybrani Urzędnicy do zaradzenia ogólnego całego Wydziału, ſłuſznie nazwiſka Magiſtratu Wydziałowego użyć mogą, a gdy ten Magiſtrat Wydziałowy, ma moc ſtanowienia Sędziów, ma moc i penſyi dla nich obmyślenia. Magiſtrat zapewnie mieyſcowy, nie może ſtanowić penſyi dla Sędziów do Wydziału całego należących, bo nie ma mocy imponować ſkładki innym Miaſtom; ſkładkę tę, każde w ſzczególności Miaſto, na ſwym mieyſcowym przy relacyi Jchmość Panów Deputatów Zgromadzeniu uſtanowi, w celu więc rozkładu, które Miaſto w proporcyą ſwych dochodów, iako ſummę ma wypłacać na penſyę, ſtoſowny podaię proiekt.

Nim zaś przyſtąpię do przeczytania tego proiektu, winienem czułą wdzięczność Wſpółobywatelów moich, za podięte około intereſſów Miaſt prace, Wielmożnym Swiniarſkiemu i Barſſowi, przezacnym Zgromadze-

nia naſzego Przewodnikom oświadczyć, pracy tych Mężów, około intereſſów naſzych podiętych, wyſtawiać Wam Prześwietne Zgromadzenie nie potrzeba, bo o tych wſzyſtkie Koronne i Litewſkie Miaſta w ogólności i naſzego Wydziału, w ſzczególności z odebranych drukiem wydanych piſm, przekonane zoſtaią. Nie potrzeba wyſtawiać trudów, przykrości, z nadwerężeniem zdrowia poniesionych, bo tych codziennemi świadkami byliśmy, a gdy ſłuſznie należney od Obywatelów naſzych Wam nadgrody oddać nam nie przychodzi, przynaymniey czułe oświadczenie wdzięczności i podziękowania, za podięte prace, za przyczynienie ſię dzielnie do uſzczęśliwienia naſzego teraźnieyſzego, przyiąć raczycie.

Równie winienem tkliwie powtórzyć, wyżey odemnie wſpomnionego Szlachetnego niegdy Jegomość Pana Jana Dekerta Prezydenta Mia-

ſta tego, do Tronu łaſkawego Króla i Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Seymuiących Stanów, prożb naſzych przewodnika, iego ſzczęśliwemu przewodnictwu, iego trudom y pracom, z ażardem życia i ruiną maiątku, ſtan naſz teraźnieyſzy winniśmy; imie iego ſłodko wſpominane bydź u nas powinno; a gdy dla zaſzłey śmierci wywiązać ſię wdzięcznością temu wielkiemu Mężowi nie możemy; przynaymniey wdzięczną pamięć dla imienia iego zachowaymy, iak niegdy wſpomniony Szlachetny Dekiert wyſługi publiczne dla dobra naſzego czynił, tak pozoſtały po nim ſyn, to dziecie niewinne, iuż Zgromadzeniu naſzemu na dniu onegdayſzym, w ciągnieniu Kandydatów wyſługiwać ſię zaczyna; ſzczupłość maiątku, po niegdy Szlachetnym Jegomość Panu Dekiercie, oycu tego dziecięcia dla intereſſów naſzych uronionego, zapewnie nie wyſtarczy na przyzwoitey danie mu edukacyi, pamięć wdzięczności za za-

ſługi Oyca, wymaga po nas, abyśmy przykładaiąc ſię do edukacyi tegoż dziecięcia, przynaymniey iakożkolwiek zasługom Oyca iego wywiązali ſię, i w tym celu żądałbym, iżby na edukacyą tegoż dziecięcia, ſkładka z każdego Miasta, w proporcyą dochodu na Zgromadzeniu mieyſcowym uchwaloną była, do czego ſtoſowny podaię proiekt.

Jako zaś wyſyłaiąc mnie na to mieyſce Wſpółobywatele moi, czułą wdzięcznością i z naygłębſzym uſzanowaniem, za uchwalone prawa ku Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości Panu naſzemu Miłościwemu, przeięci, za nayiſtotnieyſzy obowiązek włożyli, iżby Urodzonemu Plenipotentowi na Seym od nas wybranemu, w Inſtrukcyi dołożone było, za naypierwſzą powinność, iak naygłębſze za przywrócone prawa Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości, y Jaśnie Wielmożnemu Staniſławowi *Małachowſkiemu* Referendarzowi Ko-

ronnemu, Seymowemu iKonfederacyi Koronney, tudzież Jaśnie Oświeconemu Xięciu Jegomości Kazimierzowi *Sapieżie* Generałowi Artylleryi i Konfederacyi Litewskiey Marszałkom, oraz Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom podziękowanie; tak gdy to iuż ogólnie od całego naszego Zgromadzenia w Instrukcyi dla Urodz: Jegomość Pana Plenipotenta napisaney, wraz z innemi żądaniami Wspólobywatelów moich umieszczone znayduię: powtarzaniem tych że żądań, szczególnym Ichmość Panów Deputowanych do ułożenia Instrukcyi nie trudnię, a teraz do przeczytania podanych proiektów przystępuię.

Po tych głosach Jegomość Pan Wiśniewski Deputat Warszawski, z Cyrkułu Bielińskiego domagał się o to: iżby urządzenie, względem Czeladzi professyonautów nastąpić mogło, i żeby to Jegomość Panu Plenipotentowi zalecono było, iżby w Kom-

missyi Policyi tego, iak naylepiey dopilnować raczył; albowiem czeladź nie posłuszna Cechom i mayſtrom, nayczęściey obſtandy czyni, przez co Publiczność, i zawód, i krzywdę ponosi.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan Barſſ Aſſeſſor, w naſtępuiących wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni, Przezacni Koledzy! Bracia nasi, i Wſpółobywatele!

W zbliżaiącey ſię rozſtania naſzego porze, pozwólcie ſobie powiedzieć kochani Wſpółobywatele z Miaſt Wydziału naſzego, do tey Stolicy mocą prawa przybyli, iż nic przyiemniey ſercom naſzym czuć ſię nigdy nie dało, iak widzieć was po między nami, udzielaiących Wſpółziomkom ſwoim znaczenia, któregoście nam dowody z ſkłonności Współ

obywatelſkiey, otrzymane przynieśli.

Nie będę ia ſię w tym mieyſcu rozſzerzał, nad miłym odzyſkaney wolności wyobrażeniem, bo to ſercu każdego z nas, czucie doznaney i przytomney ſzczęśliwości, iak naywyraźniey wyſtawia.

Przytomną ieſt wam zapewne różnica dziſieyſzego ſtanu waſzego z przeſzłym. Niedawno ſtękaiący pod iarżmem przemocy, którey cały Naród ulegać muſiał, obowiązani z rozkazu prawa, znoſić wyroki częſtokroć nieſprawiedliwe Sędziów, nie z woli waſzey ſtanowionych; lecz w których ręku i władzy były maiątki i życia waſze, dziś iuż przez tych tylko ſądzonemi bydź macie, których, lub wy ſami będziecie zaſzczycali ſwoią ufnością, lub których życzliwi wam Stanu Rycerſkiego Wſpół obywatele, albo tych Reprezentanci wybiorą.

Gdyby to tylko dobrodzieyſtwo od Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Stanów udzielone nam było, iużbyśmy mówić mogli: *Oddani ſobie samym, ſami ſobie naſzey własności ſtrzeżemy; złe i dobre naſze, od nas ſamych zależy.* Lecz cóż ieſzcze dla nas czyni Rzeczpoſpolita? nie chcąc rządzić nami, bez wiedzy naſzey, otwiera nam wſzyſtkie ſtopnie, zaſługi, panowaniu cnoty, żadnemi przeſzkodami niezatrudnioną drogę rozſzerza, przyimuie Mieſzczan do Swiątyni prawodawſtwa ſwoiego, rozwiązuie uſta nie śmiałe, a przytulaiąc nas dzieci ſwoie do Macierzyńſkiego łona: goi blizny, które nam nieprzyiaźny przeſąd zadawał.

Bracia kochani! dawnobyśmy iuż nie wątpcie byli w tym ſtanie, w którym nas dziſiay świat widzi, którego nam iedni z Sąſiadów winſzuią, drudzy zazdroſzczą. Dawnoby władza Prawodawcza tego Narodu wydobyła nas była z zaniedbania, w

którym zostawaliśmy upodleni, gdyby wspólni nieprzyiaciele Oyczyzny naszey, woli iego nie ośmielili się krępować przez tysiączne sposoby.

Sami się dość mocnemi przeciwko nam nie czuiąc, szukali nieprzyiacioł Oyczyzny w samey Oyczyźnie; rozdawali możnowładzcom pieniądze, a ci im Kray, Szlachtę i Braci naszych przedawali. Przyszedł na koniec czas, że Bóg naywyższy na ukaranie ich złego serca, zrządził porę powstania Oyczyźnie naszey, a wskazawszy naylepszemu z Królów chwilę zdawna żądaną, abyśmy wszyscy równey używali wolności; postawił nas w rzędzie szczęśliwych Obywatelów,

Wnoścież Przezacni Obywatele! z tego pomyślnego dla was zdarzenia, z tych pierwiastek szczęścia waszego, że póty tylko szczęśliwemi bydź możemy, póki Naród nasz, iest nie podległym, że Naród nasz przesta-

nie bydź niepodległym, gdy nie będzie miał siły, któraby mu ziednywała konsyderacyą: że nie będzie silnym, ieżeli nie będzie mieć Obywatelów, gotowych wspaniałym życia i maiątków swych odważeniem, bronić swobód powszechnych; nietayny wam iest zapewne przykład Obywatelstwa tey Stolicy, nie tayne wam iest i ak Zgromadzenie mieyscowe, świętym zapałem miłości Króla i Narodu zaięte, w tym tu mieyscu, przed obliczem Boga Zastępów przysięgło, życiem i maiątkami swemi utrzymywać Konstytucyą na dniu trzecim Maia, która przy cnocie y męstwie Obywatelskim Naród nasz nieskończenie trwałym, nas rozsądnie wolnemi, a zatym szczęśliwemi uczyni.

Tey samey Oyczyzny synowie, pod iednym Królem i prawem żyiący bracia nasi, nie dacie się zapewne, za powrotem do domów waszych upośledzić, zaniedbaniem te-

go świętego oznaku przywiązania do Kraiu, do którego iuż tyle Ziem, Miaſt i Powiatów, ſtało ſię Wam przewodnikami.

Zoſtaie mi ieſzcze Przezacni Obywatele, iedną wam przy końcu Obrady naſzey podać uwagę. Jako zawſze ſtanowi Mieyſkiemu wzroſtu i znaczenia, w ktorym on dziś ieſt, z ſerca życzyłem, tak nie mogę nie-upraſzać was Przezacni Deputowani, iak nayuſilniey, abyście za powrotem do Miaſt waſzych, o ſpoſobach Edukacyi Młodzieży niezwłócznie naradzać ſię nie zaniedbali. *Naylepiey bić tamy, kiedy woda ieſt niſko*; przeſądy, głupſtwa ludzkie, zniżyły ſię w tym czaſie, niechże nauka i oświecenie po między nami, tak górę wezmą; iżbyśmy ſię iuż nigdy powrotu ciemności, a zatym biedy naſzey nie obawiali. Nie trzeba na to wielkich nakładów, a wydatek w tey mierze, z znaczną korzyścią ſię wróci: maiąc świats ych Obywatelów, uczo-

uczonych Urzędników po Miaſtach, umieiących prawo, pod którym żyć nam należy, oſzczędziemy potym na pożytek goſpodarſtwa ten pieniądz, za który dziś gdzie indziey cudzey rady częſtokroć w rzeczach naymnieyſzey wagi, drogo dokupować ſię muſiemy.

Naoſtatek, wiadomo ieſt wam wſzyſtkim: że Nayiaśnieyſzy Krol Pan naſz Miłościwy, pierwſzy po uſtaniu Domu Jagiellońſkiego, rozkrzewiciel Nauk w tym Kraiu, kocha ie, i ſzczególnieyſzą uczonych zaſzczyca zawſze opieką. Temu to Oycu Oyczyzny upodobaniu winni będąc oświecenie powſzechne, a oświeceniu dziſieyſzą wolność naſzą, uſiłuymy ią utrzymywać, abyśmy my, dzieci, lub wnuki naſze nie powrócili do tego ſtanu nikczemności, nędzy i uciſku, na który nie zbyt dawno, ledwie co nam ſię żalić godziło.

Niech w iak nayprędszym czasie rozlane po Miastach światło, utrzymuiąc pewną wiadomość, co Oyczyźnie od nas, a co nam od Oyczyzny należy, świat przekonywa: że Obywatele Miast Polskich, godni są odzyskaney wolności.

Okażemy zapewne kochani Współobywatele i Bracia, cześć należytą Nayiaśnieyszemu Panu, wystawuiąc mu kolossy, ozucie wdzięczności naszey prześlemy do ostatnich prawnuków naszych; lecz ieżeli chcemy, żeby na tey ziemi, którą Nayiaśnieyszy STANISŁAW AUGUST, panowaniem swym wsławia, znaydowała się zawsze rozsądna wolność, obyczaie i cnota, czego ten Wielki Król naywięcey pragnie, czerpaymy nie ustannie w oświecaniu się pewne prawidła, na których się trwałość tych zaszczytów Obywatelskich zasadza.

Gdy iuż dzieło swe Zgromadzenie Deputatów, ukończać zdawało się, Jegomść Pan Dyrektor na podziękowanie miał głos w następnym wyrazie:

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, Moi wielce Mosciwi Panowie i Dobrodzieie!

Już tedy to wszystko, co prawo nam nakazało, i przepisało, dopełnil śmy, iuż wolniey żyć zaczynamy. Przychodzi nam Akt nasz zakończyć, ten mowię Akt, ktory z wszelkim dla prawa uszanowaniem i posłuszeństwem odbyty, będziej prawidłem w potomności dla następców naszych, y wskazywać im zawsze, iak Lud Mieyski Epokę szczęścia swego pod Panowaniem Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego zy-

ſkanego, obchodzić ſolennie na zawſze wiem, że nie zaniedba.

Tobie zaś Urodzony Mości Panie Chevalier Plenipotencie, oddaiemy w ręce Inſtrukcyą, przez nas ułożoną; (*) ty Przezacny z cnót twoich Obywatelu, opowieſz ſzczerość ſerc naſzych w Stanach Nayiaśnieyſzych naſzych Seymuiących Rzeczypoſpolitey. Powierzamy ci żądania naſze, pewni zoſtaiąc: iż na twey roſtropności zawiedżeni nie będziemy.

Wy Wielmożni, Urodzeni, Szlachetni Jchmość Panowie Wſpółkoledzy, grono to ſkładaiący, światli Mężowie, uczyncie podług prawa relacyą, o całym dziele naſzym; każdy w ſwo'm Mieście opowiedźcie wa-

(*) *Inſtrukcya ta niżey wyrażoną zoſtanie.*

ſzym Wſpółobywatelom, że iuż w exekucyi wolności naſzey ieſteśmy, i że obrońcę ſwego w Nayiaśnieyſzych Stanach Rzeczypoſpolitey Seymu ących, i ſkład Sądu Appellacyinego mamy.

Głoście wſzędzie łaſkawe i Oycowſkie na nas względy Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Jegomości, ſzczęśliwie nam Panuiącego. Staraycie ſię iak nayuſilniey przekładać Wſpołbraciom waſzym, aby edukować dzieci ſwych, iak dotąd niezaniedbywali. Mamy otwarte wſzędzie pole, dla ſynów naſzych, lecz tylko dla tych, którzy oświeconemi w naukach będą. Inaczey zaś wolności naſzey utrzymać nie możemy, iak ſtarać ſię, aby Oyczyzna naſza, więcey z ſtanu Mieyſkiego światłych Odywatelow, w każdym Mieście liczyła.

Gdy zaś na dniu wczorayſzym po głoſie Jegomość Pana Deputata Ra-

wskiego, donioslem: że na Zgromadzeniu szczegolnym, Miasta starey Warszawy, my Obywatele tegoż Miasta, wykonaliśmy w tey Swiątyni na wierność Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Krolowi Jegomości Panu naszemu Miłościwemu, i Nayiaśnieyszym Seymuiącym Rzeczypospolitey Stanom, iako i na utrzymywanie, maią kiemi życiem naszym Konstytucyi trzeciego Miesiąca Maia przysięgę; przeto z powinności Urzędu mego Dyrektorskiego, powtarzam wniosek moy, na ktory zaszła zgoda, i upraszam Wac-Panów Dobrodzieiów, ażebyście rotę tey przysięgi z sobą każdy do swego Miasta, od Jegomość Pana Balewicza Sekretarza odebrali, y na pierwszym Zgromadzeniu, każdy Deputat w swoim Mieście, iżby wykonanie tey przysięgi, do exekucyi przywiodł, i Extrakt oneyże autentyczny na ręce Urodzonego naszego Plenipotenta na Seym wyznaczonego, dla doniesienia o tym Nayia-

śnieyſzym Rzeczypoſpolitey Stanom Seymuiącym przeſłać raczył.

A teraz żegnam Wacpanów Dobrodzieiów, i polecam ſię ich łaſce i pamięci.

Po ſkończoney Mowie Jegomość Pana Dyrektora, Jchm ść Panowie Deputowani z Miaſt do Wydziału Warſzawſkiego wyznaczeni, na Zamek do Nayiaśnieyſzego Pana, w chęci doniesienia o wyborze Plenipotenta i Sędziów Appellacyinych udali ſię.

Gdy Nayiaśnieyſzy Pan wyſzedł, i dla wielości Zgromadzonego Ludu, wraz z Deputatami na Galeryą udał ſię.

Na którey Jegomość Pan *Mianowſki*, iako Dyrektor Zgromadzenia Deputackiego, w ſpoſób naſtępuiący zabrał głos:

NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!

Chlubnym dla nas, szczęśliwym dla Kraiu, i w późne wieki pamiętnym, będzie Miłościwy Panie, Dzień ten, w którym stan Mieyski, Oycowskiego Wászey Królewskiey Mości Panowania, łaskawy pozyskał Udział, w osiągnieniu wolności i swobód, wieków nie pamięcią zatartych.

BOG Wszechmocny, ten, którego wyrok śmiertelności wszystkich dotyka żyiących, chciał Cię Nayiaśnieyszy Panie, tym samym uczynić nieśmiertelnym; bo pamięć Twoia, przez nas, dzieciom i wnukom naszym podawana, w naypóźnieysze wieki słynąć będzie, bo przyszłe generacye, odradzaiąc się w losie szczęścia przez Wászą Królewską Mością zapewnionym, wielbić będą Oy-

ca Ludu STANISŁAWA AUGUSTA.

W tym uczuciu pełnym wdzięczności, i upokorzenia, nieśiemy przed Tron Waszey Krolewskiey Mości naydroższą; lecz Waszey Krolewskiey Mości winną ofiarę, ofiarę hasłem nigdy niezmiennym ludu Waszey Krolewskiey Mości, zawsze wiernego będącą, ofiarę uroczyście poprzysiężoną życia; a w zakład tey wierności dozwol Miłościwy Panie, złożyć u podnóżka Tronu swego uwiadomienie, o tym, co w exekucyi Prawa z uszanowaniem Konstytucyi, Miasta do Wydziału Warszawskiego, z Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego należące, na swym Zgromadzeniu uczyniły, a to przez pierwszego Assessora Koła naszego.

Po nim, mowił Jegomość Pan Szokalski Deputat Cyrkułu Osieckiego, i pierwszy Assessor Koła Zgromadzenia Wydziałowego.

NAYJASNIEYSZY KROLU a PA-

NIE NASZ MIŁOSCIWY!

Zgromadzenie Wydziału Miaſt Xięſtwa Mazowieckiego i Woiewództwa Rawſkiego, dopełniło iuż na dniu dziſieyſzym, w duchu ſpokoyności i iedności, tey świętey uſtawy Prawa ſobie pozwolonego.

Nayiaśnieyſzy Panie! nie mam ia tyle ſłów, i ſił, abym potrafił wyrazić moc uczucia naywyżſzey wdzięczności i poſzanowania, ktorą ſą napełnione ſerca Obywatelów Miaſt, a wiernych Waſzey Krolewſkiey Mości Miłościwego Pana poddanych.

Ten lud, ktory od dwóch iuż niemal wieków od łona powſzechney Matki gwałtem zoſtał odſuniony, który po tylekroć, iak obłąkane dziecie, w śrzód płaczu i rozpaczy wyciągał ku niey opuſzczone ſwe ręce,

z pod przemocy, i prześladu nayłaskawiey wydobyć raczyłeś, iuż teraz znalazł, iuż poznał, Matkę swoią, iuż słodko został do iey łona przytulonym; lecz skoro płacz i lęki iego uspokoione zostały, szuka, wyciąga ieszcze omdlałe swe ręce, aby poznać, aby uyrzeć dobroczyńcę y oyca swego mógł.

Tak iest Miłościwy Panie! Ciebie to powszechnym Oycem, i naywyższym swoim Opiekunem uznał lud Twóy; oto są posłańcy ludu tego, któryś uszczęśliwił, racz weyrzeć na zapalone czuciem i wdzięcznością postaci ich, którzy swoim i braci pozostałych w domach imieniem, niosą hołd wierności i nayswyższego dziękczynienia.

Królu Nayiaśnieyszy! powtarzam nadto słabe siły moie, do wyrażenia Ci szczęścia, którymeś obdarzył lud Twóy; lecz pewny iestem, nie potrzebuiesz Wielki Królu innych tło-

maczów, nad własną i znaną Narodowi skłonność serca Twego. Nie mogłeś Nayiaśnieyszy Panie! więcey osłodzić trosków panowania Twego, ani bardziey wsławić Dzieie Narodu.

Wielcy owi Poprzednicy Waszey Królewskiey Mości, zwyciężaiąc zuchwałych nieprzyiaciół Oyczyzny swoiey, choć zanosili mord, i krwawą rzeź po zabrzegi Dźwiny i Dunaiu, nie mogli atoli oszczędzać krwi ludu swoiego, Ty zaś Królu Nayiaśnieyszy! bez kropli krwi rozlania, bez szczęku nawet broni, samą tylko mądrością Twoią, odrzuciłeś przemoc nieprzyiaciela Oyczyzny. Samą tylko łagodnością bez wzburzenia, poiednałeś syny Oyczyzny. Samą tylko dobrocią cały ogrom ludu Twego, bez zamięszania szczęśliwym uczyniłeś; a wzór i przykład panuiącym okazuiąc, zaniosłeś wielkość sławy imienia Twego, za obszerne brzegi potężnego Oceanu.

Abyś więc Nayiaśnieyſzy Panie! uyrzał iuż ſłodkie owoce prac Twoich, czyni Ci to Miłościwy Panie! Zgromadzenie wierne donieſienie dopełnionego Prawa, przez uſta moie.

Wybraliśmy iednomyślnym okrzykiem na Plenipotenta, do Nayiaśnieyſzych Rzeczypoſpolitey Seymuiących Stanów, zacnego i dobrze zaſłużonego w gronie Obywatelów Miaſt, Męża Jegomość Pana Chevalier, poleciwſzy mu za ſzczególny Artykuł, Waſzey Królewſkiey Mości Panu naſzemu Miłościwemu, i Nayiaśnieyſzym Seymuiącym Rzeczypoſpolitey Stanom, uczynić hołd wierności y naygłębſzego dziękczynienia, za obdarzenie prawem wolności i zaſzczytów ſtanu Mieyſkiego; oraz zanieść żądania Miaſt, ku polepſzeniu ſtanu ich, i powſzechnego dobra Oyczyzny. Wybraliśmy zaſłużonych, światłych i cnotliwych Mężów na Sędziów Appellacyinych, Jchmość Pa-

nów Pl tha, Rabb go, Rafałowicza, Raunachera i Hoffmańſkiego; Zaſtępców: Tykla, Szperlego, Kocha, Lubańſkiego i Jankowſkiego. A to dopełniwſzy do czego nas N. Panie, iako Oyciec powſzechny Oyczyzny Uniwerſałem ſwoim wezwać raczyłeś, dokończyliśmy Dzieło naſze.

Nie będę teraz proſił W. K. Mci Miłościwego Pana abyś ten lud z troſkliwey pamięci i opieki ſwoiey wypuſzczać nie raczył, bobym ſię zdawał nie poznawać tey dobroci ſerca Pańſkiego, i nie zgłębić tego zamiaru, któryś założył ku powſtaniu powſzechney Oyczyzny; lecz pozwól Mił: Panie, kończyć życzeniem Niech Iſtota Iſtot, udziela naydłuższego zdrowia, w iak naydłuższe czaſy wybawicielowi Narodu tego; niech okryte iaśnieiącą ſiwizną drogie z pod korony włoſy Twoie, w naypóźnieyſzey ſtarości, iako drogi upominek ſzczęścia i ſwobód pokoleniu naſzemu, na Tobie, iako Pomazańcu ſwoim, zoſtawi ludowi.

Po tych, Jego Królewska Mość Pan nasz Mił: na głosy poprzednicze, łaskawie w podobnych wyrazach odpowiedzieć raczył:

Kochani Panowie!

Mam sobie doniesiono, że WPanowie umieliście tego Prawa użyć, którego wam Stany Rzeplitey udzieliły; oświadczę to w Stanach: że w nadaniu tych Praw, rozumienia i intencyi ich nie zawiedliście. Wiem ia, że w stanie WPanów znayduią się subiekta, maiące talenta i zdatność bydź użytecznemi Oyczyźnie, a z tąd mogę WPanów przyrównać do skarbu w ziemi zakopanego, o którym właściciel ziemi nie wiedząc, użyć go nie umiał, albo i niechciał. Nie zawiedziecie zapewne nadziei, staraiąc się usilnie o to: abyście żyiąc w ziemi, która iest waszą Oyczyzną, wspólne iey dobro pomnażać, iak nayusilniey przykładali się, wiedząc: iż szczęśliwość wasza, iest związana z

ogólną ſzczęśliwością, wſzyſtkich Mieſzkańcow. W tym przekonaniu zapewniam WPanów, że mam ich w ſercu u ſiebie położonych, i ſpodziewam ſię, że iak ia was kocham, tak i wy mnie na wzaiem kochacie.

Udali ſię potym do ucałowania ręki J.K.Mci z tym większym uczuciem, im przekonańſzemi zoſtali, i zoſtaią, że tą ręką z niewoli do wolności pożądaney ſą przyprowadzeni, i ſą uznanemi, za ſynòw Oyczyzny, i ſynów wólności, ktòrey bronić zawſze, z utratą maiątku, zdrowia i życia będą gotowi.



PUNKTA

PUNKTA
DO
INSTRUKCYI

Przez Ichmość Panów Deputowanych zgodnie ułożone, a Jegomość Panu Chevalier *oddane, są następuiące:*

1mo. Gdy powrócenie dawnych, a przyczynienie nowych Praw, swobód i wolności, dla Miast i ich Obywatelów, iak nayżywszy na stan Mieyski wkłada wdzięczności obowiązek; będzie zatym naypierwszą, nayistotnieyszą powinnością Urodzonego *Chevalier*, Plenipotenta Wydziału naszego, aby ten, imieniem Miast

do Wydziału tego należących, nayglębſze Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polſkiemu, i Wielkiemu Xiążęciu Litewſkiemu, z Bożey łaſki i woli Narodu, nam ſzczęśliwie panuiącemu, oraz Nayiaśnieyſzym Seymuiącym i Skonfederowanym Rzeczypoſpolitey Stanom, tudzież Jaśnie Wielmożnemu Staniſławowi Nałęcz *Małachowſkiemu* Referendarzowi Koronnemu, i Jaśnie Oświeconemu Xięciu Jegomości Kazimierzowi *Sapieżie* Generałowi Artylleryi Litewſkiey, Oboyga Narodów, Seymowym i Konfederacyi Marſzałkom, złożył i oświadczył podziękowanie, za ich tak hoyne Ludu Mieyſkiego Dobrodzieyſtwy Prawa, udarowauie.

2do. Ponieważ ſiła i moc Kraiu z powſzechnego ſkładać ſię powinna wſparcia; przeto obowiązuiemy Urodzonego Plenipotenta, aby ten z innemi Jchmość Panami Miaſt Wydziałowych Plenipotentami zniósſzy

ſię, ſtoſownie do oświadczenia przez bywſzych Pełnomocników, od tychże Miaſt dawniey w ofiarze Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey naſtąpioney, tyle armat do Arſenału Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey przyſtawić ofiarował, ile z propozycyi ſkładek od Miaſt wypadać będzie. Do czego chęć naſza ieſt iednoſtayna z napiſem na tychże armatach: Wdzięczność Ludu Mieyſkiego, za przywrócenie Praw i Wolności.

3tio. Lubo o tym ani pomyśleć można, by pamięć wielkości doznanych przez Miaſta wſzyſtkie od Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA ſzczęśliwie nam panuiącego Dobrodzieyſtw, choć naydłużſzym wieków przeciągiem zatartą być mogła; kiedy iednak Miaſto Warſzawa, w chęci uwiecznienia pamięci, naylepſzego z Królów, wyſtawienie Statuy Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości Panu naſzemu Miłościwemu, przedſięwzięło; przeto: my Obywa-

tele Miast Wydziału Warszawskiego, zagrzani wzorèm Miasta Warszawy, w niczym od okazania prawdziwey naszey wdzięczności ku Nayiaśnieyszemu Panu, nie chcąc bydź uprzedzonemi, z iak naywiększą chęcią iednomyślnie na ten oznak czułości serc naszych zgadzamy się, i Urodzonego Plenipotenta naszego obligowiemy, aby ten z innych Miast Plenipotentami naradziwszy się, chęć tę naszą, Jego Królewskiey Mości Panu naszemu oświadczył, i dopełnienie onèy, w wzorze przez Jego Królewską Mość Pana naszego Miłościwego, oznaczyć się mianym, wspólnym Miast nakładem zaofiarował.

4to. Gdy czuły umysł serce każdego człowieka, do tego nadewszystko obowiązanym mieć chce, aby temu, który do iego przyczynia się szczęścia, temu, który rostropne swe rady publicznemu poświęca dobru przyzwoity szacunek, i w zakład pracy iego niewygasłą oddać wdzięczność

obliguiemy więc Urodzonego Plenipotenta, aby on imieniem Wydziału naſzego, Nayiaśnieyſzemu Królowi Jegomości, za konferowany Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu Kołłątaiowi Urząd Podkanclerſtwa Koronnego, a ſamemu Jaśnie Wielmożnemu Jegomość Xiędzu Podkanclerzemu Koronnemu, za iego ludzkości pełną dla Ludu Mieyſkiego ſtaranność, złożył podziękowanie, y Miaſta dalſzey iego polecił opiece.

5to. Doświadczeniem przekonani, iak żydzi pod różnemi pretextami, wciſnąwſzy ſię do Miaſt, nie tylko też Miaſta oſiedli, ale nawet wſzelki użytek Mieſzczanom z prawa pozwolony ogarnęli, i też Miaſta do oſtatniego upadku przyprowadzili; gdy zaś iuż na teraźnieyſzym Seymie, Prawo pod tytułem: Miaſta Naſze Królewſkie wolne, w Rozdziale pierwſzym o Miaſtach, pod liczbą 8. poſtanowiło: iż kto chce Handle, Rzemiosła &c. w Mieście pro-

wadzić, ten prawo Mieyſkie przyiąć ieſt obowiązany, pod liczbą zaś 10. tegoż rozdziału, uſtanowiono ieſt, iż do Prawa Mieyſkiego, tylko Chrześcianie przypuſzczeni bydź maią, a zatym będzie obowiązkiem Jegomość Pana Plenipotenta, przy zapadłym Prawie doprasząć ſię, o uprzątnienie tych przeſzkód i oddalenie Żydów od Miaſt, żeby zaś opieka rządowa do tego gatunku Ludu rozciągała ſię, zaczem, Jegomość Pan Plenipotent ſtoſownie do Praw Statutowych, a ſzczególniey pod Rokiem 1539. dopraſzać ſię będzie, iżby Żydzi do roli tymże Prawem deſtynowani, do teyże roli uprawy obróconemi zoſtali.

6to. Rozſzerzenie handlu, ieſt naymocnieyſzym, każdego ſtanu zaſileniem, wzbogaca Państwa, i ułatwia wſzelkie człowieka potrzeby; gdy zaś takowy handel z tey ſtrony, gdzie nayzręcznieyſzy przez bieg rzek, z pośrzodka Kraiu nadzwyczaynym wy-

borem opłat, ieſt wielce ścieśniony,
zaczym obowiązkiem będzie Jego-
mość Pana Plenipotenta, aby ten-
że ſtarał ſię, iak naydokładniey wy-
ſtawić w Nayiaśnieyſzych Seymuią-
cych Rzeczypoſpolitey Stanach, po-
żytki dla Kraiu, z rozſzerzenia han-
dlu wynikaiące, a w pogotowiu do-
praſzał ſię, aby też Nayiaśnieyſze
Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany,
o zmnieyſzenie opłat celnych towa-
rów, tak z Kraiu wychodzących, ia-
ko i do Kraiu ſprowadzonych, i u-
regulowania tychże opłat, przez u-
tworzenie nieodmienney Taryffy ſza-
cunku towarów tranzytowych w Pań-
ſtwach Sąſiedzkich opłacaiących, za-
radzić raczyły; i aby odtąd też to-
wary arbitralney taxie Officyaliſtów
Sąſiedzkich Pańſtw, na Komorach
nie podlegali.

7mo. Że zaś handel pomnaża ſię
naywięcey przez łatwą pieniędzy cyr-
kulacyą, a ta bez utworzenia Ban-
ku Kraiowego, ſtać ſię nie może; za

czym powinnością będzie Jegomość Pana Plenipotenta, aby ten o utworzenie Banku Kraiowego, i zabespieczenie gruntowne onegoż, starał się, do ułożenia którego i administracyi; aby osoby Kraiowe, Handel doskonale znaiące wezwane były.

8vo. Gdy prawem na teraźnieyszym Seymie zapadłym, pod tytułem: Ostrzeżenie względem exekucyi o Miastach, pod liczbą 8. zlecono iest Sądowi Zadwornemu, a żeby daniny od Miast, przez ręce Stanostów do Skarbu wnoszone, na pewną opłatę pieniężną udeterminował, wkłada się zatym obowiązek na Jegomość Pana Plenipotenta, aby doprszał się w Nayiaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stanach o Prawo, iżby takowe z Miast opłaty, prosto do skarbu Koronnego, przy podymnym, lub ofiarze dziesiątego grosza, przez Miasta same oddawane były. — — —

9no. Z pierwiaſtkowych Przywileiów lokacyinych Miaſt, za któremi Juryzdykcya Wóytów, w tychże Miaſtach erygowana była, czytać ſię daie; iż Wóytów, iako Sędziow na utrzymywanie Juryzdykcyi, Piſarzów, Inſtygatorów, Aktów, Woźnych, Więzienia, Funduſze nadane zoſtały, a prawem na teraźnieyſzym Seymie zapadłym, Wóytom Juryzdykcya odięta, i Sądu wybór Obywatelom ziemi Mieyſkiey oddany; będzie więc obowiązkiem Jegomość Pana Plenipotenta, aby iak nayuſilniey przekładał w Nayiaśnieyſzych Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanach, iżby funduſze Wóytów, po Miaſtach będące, do kaſſy Miaſt, na utrzymywanie Juryzdykcyi Piſarzów, Inſtygatorów, ſług Mieyſkich, więzienia deſtynowane zoſtały,

10mo. Wſzyſtkie Miaſta Koronne i Litewſkie, za iednakowemi Przywileiami lokowane, iednakowemi też

dobrodzieystwy, z prawa ogólnego Magdeburskiego wypływaiącemi, zostały obdarzone, mocą ogólnego tego prawa, wyrobek i propinacya trunków Kraiowych, każdemu w szczególności Mieszczaninowi, za wniesieniem pewney do kassy Miasta, opłaty należały; Konstytucya Roku 1776. bez winy i reprodukcyi ich praw, Mieszczanom ich propinacyą i wyrobek trunków, na własny ich użytek odięła, i tenże użytek z wyrobku trunków, do ogólney kassy Miasta przeniosła; gdy zatym, Konstytucya taż, w Prawie radykalnym iest krzywdzącą Mieszczan, a prawem teraźnieyszym Mieszczanom w Xięgę Mieyską wpisanym, wszelkich użytków w Miastach używać dozwolono; zaczęm Urodzony Jegomość Pan Plenipotent, doprasząć się będzie w Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Seymuiących Stanach, o uchylenie wyżey wymienioney Konstytucyi, pod tytułem: Miasteczko *Nowy-Korczyn* będącey.

11mo. Gdy Miaſta Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey na funduſze dla ſtanu Duchownego, przeznaczone, iednakowemi Przywileiami z Miaſtami Krolewſkiemi i Prawem Magdeburſkim, każdego człowieka w Mieście oſiadłego, za wolnego deklaruiącym, ſą lokowane; z tego zatym powodu, Jegomość Pan Plenipotent upraſzać będzie w Nayiaśnieyſzych Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanach, ażeby tak te Miaſta, ktore od funduſzow Biſkupſtwa Krakowſkiego odeſzły, iako i te, ktore dotąd w poſſeſſyi ſtanu Duchownego zoſtaią, do rownych wolności, praw, i prerogatyw, z Miaſtami Krolewſkiemi, przywrocone zoſtały.

12mo. W każdym rządnym Kraiu, Edukacya Młodzieży uważana ieſt za naypierwſzą potrzebę, iakoż w Kraiach Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, za ſilnym Nayiaśnieyſzego Krola Jegomości, Pana naſzego Miłościwego ſtaraniem, i pracą Prze-

świetney Kommissyi Edukacyiney, sposób edukacyi płci męzkiey, z chlubą Narodu iest utworzony; edukacya zaś płci niewieściey, dotąd z ogólney Rządu opieki nie iest w prowadzona; że zaś z takowey Edukacyi, wielkie użytki dla Kraiu z spłyną; doprasząć się będzie Jegomość Pan Plenipotent o obmyślenie publiczney płci niewieściey edukacyi, do czego nayłatwieyszy mógłby być sposób, gdyby Nayiaśnieysze Skonfeder: Rzeplitey Stany nakazały, aby te Klasztory Panien Zakonnych, które funduszami są opatrzone, edukacyą teyże płci zatrudniały się, a dla dopełnienia tegoż zamiaru, gdzie w iednym mieyscu wiele Klasztorów znayduie się, one na te mieysca przenieść udysponowały, gdzie ich nie masz.

13tio. Między przyczynami, które Miasta do ostatniey przyprowadziły ruiny, liczy się i ta: że bardzo w wielu mieyscach, gdzie na Od-

pusty lud, dla Nabożeństwa zwykł się zgromadzać, tam zaraz targi y iarmarki odprawuią się; że zaś ten zwyczay iest wyraźnie dwoma Statutami, iednym Roku 1507. drugim Roku 1538. zabróniony, sama także przystoyność Nabożeństwa Katolickiego wymaga, aby lud zebrany, handlem, a ieszcze przez żydostwo sprawowanym, pod ten czas nie był roztargnionym; przeto Jegomość Pan Plenipotent, o exekucyą Statutów tychże, wyżey wymienionych, doprasząć się będzie, aby ta Kommissyi Policyi poleconą została.

14to. Gdy oznaczenie iednego z Miast Wydziałowych Plenipotenta, tak ścieśnia Reprezentacyą Wydziału, iż bądź przez śmierć, bądź chorobę, bądź inny nadzwyczayny przypadek, Wydział Plenipotenta w Seymie, lub w Dykasteryach Wykonawczych nie miałby, a tym samym prawo w exekucyi swey nie odniosłoby skutku; zaczem Jegomość Pan

Plenipotent, doprafzać fię będzie w Nayiaśnieyfzych Seymuiących Rzeczpofpolitey Stanach, aby Zaftępców, tymże Wydziałom wybierać na Zgromadzeniu Wydziałowym, dozwolić raczyły.

15to. Gdy także liczba pięciu Sędziów mieyfcowych, a z nich koniecznie z trzech komplet fkładać fię ma po Miaftach, a uftanowiona, z wyżey wymienionych przypadków, za fzczupłą by ź fię okazuie; zaczem Jegomość Pan Plenipotent, równie doprafzać fię będzie w Nayiaśnieyfzych Seymuiących Rzeczypofpolitey Stanach, aby Miaftom tyleź Zaftępców na Sędziów mieyfcowych wybranie dozwolone było;

16to. Wytyczna Dziefięcina z gruntów przez Miafta pofi danych, nie mało tymże Miaftom fzkody, y opóźnienia w zbiorach czyni; zaczym Jegomość Pan Plenipotent uprafzać będzie w N. yiaśnieyfzych

Saymuiących Rzeczypospolitey Stanach, aby w tym punkcie Konstytucya Roku 1635 titulo: *Composita*, o dziesięciny, rozciągniona została do Miast, iżby te, pod powagę Kommissyi Porządkowey, iako z osób świeckich i Duchownych składaiącey się; też kompozyty o dziesięciny zawierać mogły.

17mo. Nie mało dla Kraiu dzieie się szkody, iż kupcy zagraniczni towary do Kraiu wprowadzaią, y one potym w Kraiu rozwożąc, na łokcie, funty i cząstki przedaią; będzie więc obowiązkiem Jegomość Pana Plenipotenta, dopraszać się w Nayiaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stanach, aby takowy handel cząstkowy, w śrzód kraiu, kupcom zagranicznym, iak naysurowiey i pod konfiskacyą był zabróniony, a całowy handel, aby do mieysc składowych mógł bydź zwrócony.

18vo. Gdy Prawem na teraźnieyszym Seymie, o Sądzie mieyscowym uchwalonym, sprawy o komorne, tudzież o regestra rzemieślnicze, Sądowi mieyscowemu Mieyskiemu polecone zostały; sprawy zaś o regestra kupieckie, w tymże prawie nie są wspomnione, a kredyta kupieckie przez trudną i obdłużną windykacyą do upadku onych przyprowadzaią; zaczem Jegomość Pan Plenipotent doprasząć się będzie w Nayiaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stanach, aby Sądowi mieyscowemu gatunek spraw do regestrów kupieckich był polecony, i aby w tymże Sądzie mieyscowym Mieyskim, każ y bez wyłączenia o takowy dług pozwany, z pozwu nawet do rąk oddanego, lub w mieszkaniu dłużnika położonego, odpowiedział, który to Sąd mieyscowy Mieyski, by prowizye od takowych Summ, od czasu zaczętego processu, przysądzać miał prawo.

19no.

19no. Gdy z licznych Przywileiów Miaſt okazuie ſię, iż Miaſta maią ſobie nadany wręb wolny drzewa, w laſach Rzeczypoſpolitey, tak na opał, iako też na budowanie, ułatwiaiąc zatym przeſzkodę budować ſię po Miaſtach chcącym, przez zabrónienie wrębu w laſach; wkłada ſię na Jegomość Pana Plenipotenta obowiązek, aby o ſkutek Przywileiów i wolny dla Obywatelów Miaſt, wręb w laſach Rzeczypoſpolitey doprazſał ſię.

20mo. Gdy Prawo na teraźnieyſzym Seymie, oſoby ſtanu Szlacheckiego, nie wyſiewaiące zboża dzieſięciu korcy, od ofiary dzieſiątego groſza uwolniło; zaczym, obowiązuie ſię Jmć Pana Plenipotenta, aby ſię dopraſzał o równy wymiar ſprawiedliwości dla oſób ſtanu Mieyſkiego, iżby te podobnież korcy 10. zboża nie wyſiewaiące, od opłaty dzieſiątego groſza uwolnionemi zoſtały, także

ponieważ Obywatele ſtanu Mieyſkiego do opłacania Czopowego od trunków po Miaſtach ſą obowiązani, przez có od propinacyi podatek do Skarbu ieſt wnoſzony; zaczym by od iedney rzeczy, dwa razy do podatkowania obciążani nie byli; dołoży iak nayuſilnieyſzego ſtarania Jegomość Pan Plenipotent, aby ciż Mieſzczanie i Miaſta, od opłaty dzieſiątego groſza z propinacyi przez Luſtratorów w taryffę wciągniątego, uwolnionemi byli.

21mo. Dopraſzać ſię będzie Jegomość Pan Plenipotent w Nayiaśnieyſzych Skonfederowanych Rzeczypoſpolitey Stanach, iż ponieważ ſtan Mieyſki, w oſobach Plenipotentow ſwoich, przez względy Nayiaśnieyſzych Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanów, w Kommiſſyach Rządowych naywyżſzych, iako to: Skarbu, Policyi, tudzież Porządkowey, Cywilno Woyſkowey, Ziemiańſkiey; oraz Inſtancyi naywyżſzey Sądowey, ia-

ko to: Assessoryi umieszczonym został, aby podobnież w Kommissyi Woyskowey i w Kommissoryacie teyże, z przyczyny, że temu stanowi otwarte i pozwolone zostały, wszelkie promocye Woyskowe; tudzież zakładanie powszechnych Woyskowych Magazynów, nie gdzie indziey, iak po Miastach naydogodniey oznaczone bywaią, niemniey rozkwaterowanie konsystuiących Woysk, lokowanie Obozów, w okolicach Miast, końcem nie czynienia z tey miary ciężarów dla dobr Szlacheckich oznaczone bydź zwykły; tudzież potrzeby mundurowania bronią, opatrywania Woysk iest rekwizytem, z wiadomością Obywatelów Mieyskich, iako nawet po wielu mieyscach tego fabrykantom nayzgodnieyszym iest i tenże stan Mieyski naydogodnieyszych śrzodków, temu informacyą naydokładniey dać może, umieszczonym był.

22do. Gdy Obywatele Miast do zupełney wolności są przywróceni, prawem także o Kommissyach Porządkowych uchwalonym, czeladź rzemieślnicza, niemniey Cudzoziemcy do Kraiu przychodzący, a naywięcey w Miastach osiadaiący, od brania na rekruty wolnemi są, zadeklarowani; na ostatek, gdy w tychże Miastach wolny bęben, czyli rekrutowanie dobrowolne iest ostrzeżone, a Juryzdykcya Mieyska, żadney własności, ani mocy, co do osób Mieszczan, iako ludu wolnego, bez Sądowości nie maią; zaczym doprafzać się będzie Jegomość Pan Plenipotent, aby zostawiwszy w Miastach wolny werbunek, też Miasta od przystawiania rekrutów uwolnionemi zostały.

23tio. Gdy prawem świeżo zapadłym pozwolone iest Mieszczanom nabywanie dóbr Ziemskich, i onych wszelkim Prawem posiadanie, a nayprzyzwoitszą i prawdziwą wolność oznaczaiącą rzeczą iest, iżby każdy

Obywatel do wyboru swego Sędziego należał, i sam mógł bydź obierany; zaczem Jegomość Pan Plenipotent, wystawiwszy Nayiaśnieyszym Seymuiącym Rzeczypospolitey Stanom, iak naydokładniey tę istotną potrzebę, doprasząć się będzie, aby tak do śladów Sądu Ziemiańskiego, iako też i powszechnych Trybunałow, teraz urządzić się maiących Mieszczanie do wyboru należeli i wybieranemi byli.

24. Gdy występki zostaią bezkarne, na ten czas liczba występkow pomnaża się nie mała, to się zaś naywięcey dziać zwykło przez to; kiedy niemasz oznaczonego Fundussu publicznego, na sprawy kryminalne, w ktòrych nawet Dekreta zapadłe bez fundussu swey exekucyi niezyskuią, dla czego, aby przez to pobłażanie złość ludzka wzrostu nie brała; będzie obowiązkiem Jegomość Pana Plenipotenta doprasząć się, aby okoliczność tę w Nayiaśnieyszych Rze-

czypospolitey Seymuiących Stanach przełożył, i o zlecenie popierania spraw wszelkich kryminalnych, iako bespieczeństwa całego Narodu tyczących się; Instygatorom Sądów, którym sądzenie spraw tego gatunku iest oddane, choćby bez delatora zlecone zostało, i fundusz z skarbu Publicznego na to był wyznaczony.

25to. Gdy z tąd wielka Obywatelom dzieie się szkoda, iż z nich który wyłożywszy znaczny maiątek na wystawienie domu, lub kamienicy, przez pożar ogniowy, takowy maiątek wraz z domem utraca; zaczym dołoży starania Urodzony Plenipotent, aby w takowym przypadku Mieszczanin od opłacenia podatków, pokąd się nie zabuduie, był uwolniony.

26to. Gdy proiekt względem fabryk w deliberacyi będący, w Nayiaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stanach rezolwowany bę-

dzie, Urodzony Plenipotent będzie obowiązany przekładać, iż chcąc, aby fabryki do swey przyiść mogły doskonałości, należy, aby na wszelkie produkta Kraiowe, do fabryk różnych należące, przy wyprowadzeniu onych *in Crudo* z Kraiu, pobór znaczny był nałożony.

27mo. Doprafzać się także będzie, razem z innemi Miast Plenipotentami, aby Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, Prawem i Przywileiami Stanowi Miast służącemi, które przed Deputacyami składane były; *plenam Activitatem*, ile z Ustawą Rządową zgodno będzie, przywrócić raczyły. W czym Ichmość Panowie Plenipotenci Wydziałowi, z Ichmość Panami Plenipotentami Prowincyonalnemi, znosić się zechcą.

28vo. Raczy Urodzony Plenipotent przyiąć za naymocnieyszy obowiązek, aby wszelkich punktów Miast tyczących się, iakie w Nay-

iaśnieyſz: Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanach podawane będą, dopilnował, i według potrzeby znoſząc ſię z innemi Miaſt Plenipotentami, remonſtracye, lub ku poparciu, lub ku oddaleniu uczynił.

29no. Jeżeli Urodzony Plenipotent, przyſzłym wyborem w Kommiſſyi Policyi umieſzczonym zoſtanie; raczy mieć w naymocnieyſzey pamięci.

1. Dla zapobieżenia próżniactwu, aby domy robocze po Miaſtach erygowane bydź mogły.

2. Aby dla zabróńienia żebraniny i naprzykrzenia ſię przez włóczęgów Obywatelom, śrzodki iak nayſkutecznieyſze przedſięwzięte zoſtały.

3. Aby ſzkółki po Miaſtach, tak co do nauki młodzieży czytania, i piſania, iako też mechaniki, wprowadzone bydź mogły.

4 Aby ile możności, po wſzyſtkich Miaſtach, a ſzczególniey w Warſzawie, w ulicach nadwiślanych y zbyt błotniſtych, bruki i moſty, reperowanie onych, i ochędóſtwo iak nayprędzey i nayoſzczędniey urządzone zoſtały.

5. Aby Kommiſſya Policyi, zaleciła Kommiſſyom Porządkowym Cywilno-Woyſkowym, ściſłą indagacyą funduſzów przez Miaſta, i Mieſzczan, Kościołom i ſzpitalom poczynionych, by takowe pod rząd Miaſt, i adminiſtracyą, oddane i powrócone były.

6 Gdy wielość materyi, związek z Policyą maiących, razem zebraną bydź nie może; zaczym Jegomość Pan Plenipotent, gdy z czaſem z Miaſt od Magiſtratów, względem poparcia intereſſów; zaydzie do niego rekwizycya, aby one uſkutecznić zechciał; a ieżeliby zaś Urodzony Plenipotent Wydziału Warſzawſkie-

go, w Kommiſſyi Policyi nie był umieſzczonym; będzie iego obowiązkiem też ſame żądania zalecić tym ſamym Plenipotentom, którzy w rzeczoney Kommiſſyi Policyi pomieſzczonemi będą.

30mo. Będzie także obowięzkiem Urodzonego Plenipotenta, aby wyſtawiwſzy ſmutną Sławetnych JPP. *Maryańſkiego i Kaſzubińſkiego*, iako też *Flaczkiewicza*, oraz ich żon y dzieci ſytuacyą, dopraſzał ſię w Nayiaśnieyſzych Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanach, o uwolnienie onych od oſtrości Dekretu.

31mo. Co ſię tycze ſzczególnych, tak Miaſta Warſzawy, iako też innych Mieſt Xięſtwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawſkiego, do Wydziału Warſzawſkiego należących, żądań i potrzeb w Inſtrukcyach wy-

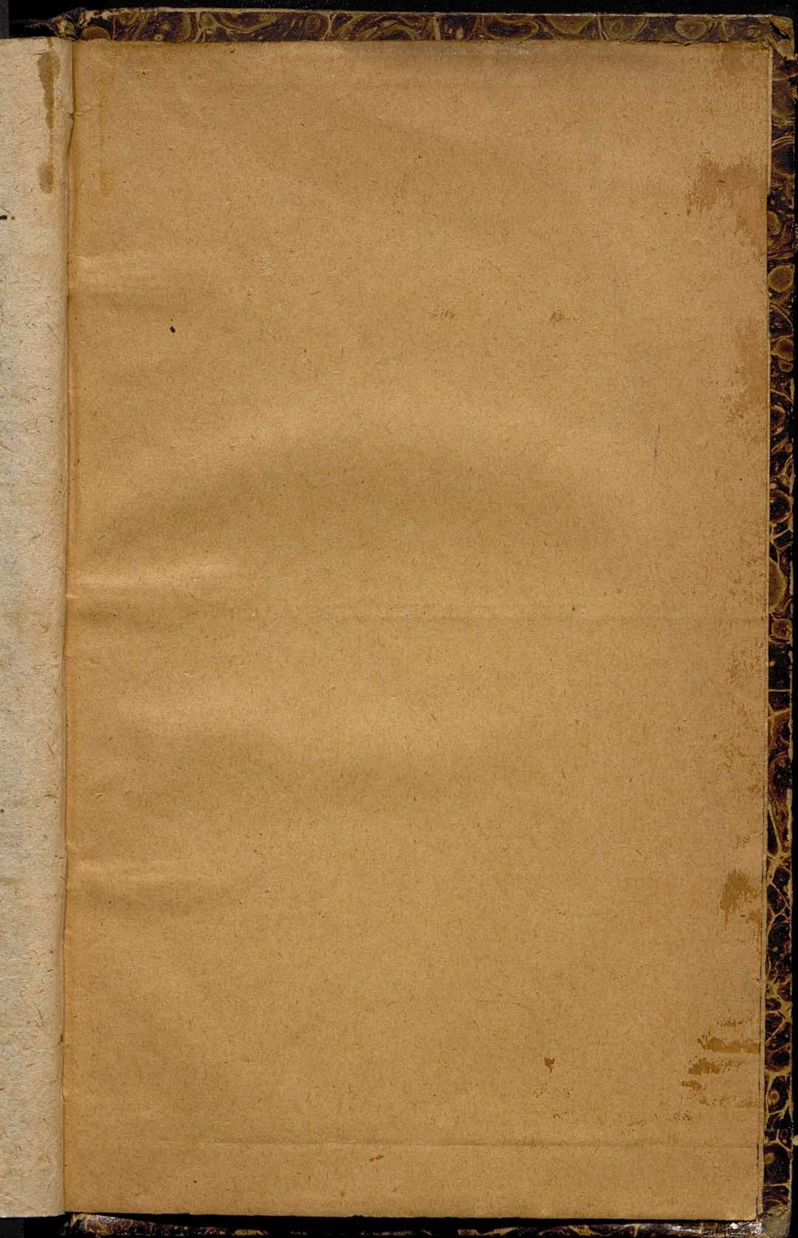
rażonych, gdy te dla ſzczupłośc
czaſu, w Inſtrukcyi nirieyſzey wy-
ſzczególnionemi bydź nie mogą; za-
czym czyni ſię oſtrzeżenie: iż te
Dezyderya oſobno, wraz z demon-
ſtracyami zebrane, Urodzonemu Ple-
nipotentowi *per annexum* z podpiſem
Dyrektora i Aſſeſſorów, ku popiera-
niu tam; gdzie z opiſu Prawa i po-
rządku rzeczy wypadnie oddane bę-
dą: przeto takowe Dezyderya roz-
trząſnąwſzy, iako iedne z pobudek
winney wdzięczności pochodzące,
drugie do odwrócenia przeſzkód i u-
ſzczęśliwienia naſzego dążące, iedno-
myślnie przyięliśmy, i przełożenie
tych, iako i innych *per annexum* przy-
łączyć ſię maiących, a ku dobru na-
ſzemu ściągaiących ſię; tudzież ſku-
tku iak naypokorniey dopraſzania
ſię w Nayiaśnieyſzych Rzeczypoli-
tey Skonfederowanych, i Seymuią-
cych Stanach, Urodzonemu Jego-
mość Panu Antoniemu *Chevalier* Ple-
nipotentowi na Seym z Wydziału War-

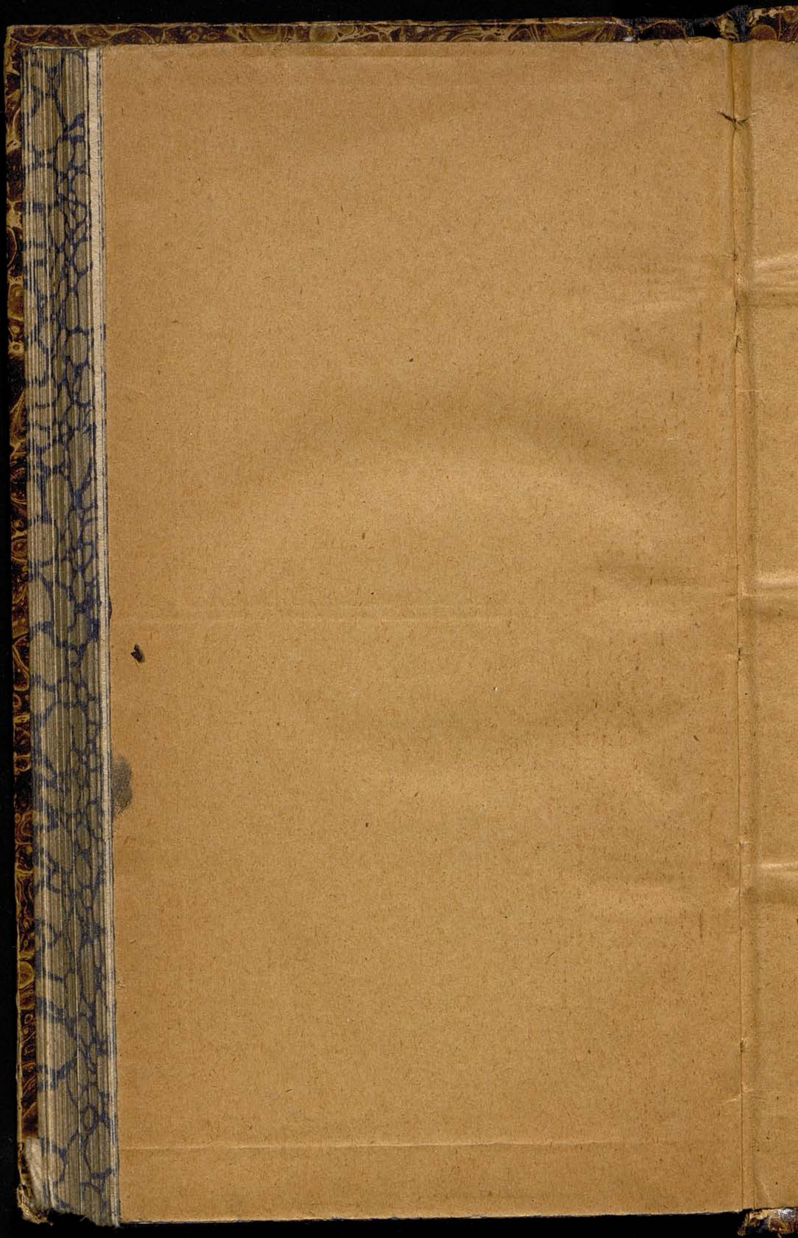
ſzawſkiego poleciliśmy, i jego roſtro-pności oddaliśmy.

KONIEC.



Salus Regni Polonie






Biblioteka Jagiellońska
stdr0024586

